

# Lubelskie Zeszyty Prawnicze

nr 4



Lublin 2019

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Jana Pawła II w Lublinie

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Koło Naukowe Studentów Prawa KUL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny – Bartłomiej Grzeluszka

Opieka pracownika naukowego:

dr hab. Jadwiga Potrzebacz, prof. KUL  
dr Paweł Zdanikowski

Redakcja:

Michał Celiński

Natalia Moczulska

Weronika Lasek

Adres redakcji:

„Koło Naukowe Studentów Prawa KUL”

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Al. Raławickie 14, Collegium Joannis Pauli II, p. 521, 20-950 Lublin

Z dopiskiem „Lubelskie Zeszyty Prawnicze”

e-mail: [lpknspl@kul.pl](mailto:lpknspl@kul.pl)

**ISSN 2451–411X**

Numer, jak i poszczególne artykuły, są chronione prawem autorskim i udostępniane na licencji **Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych 3.0** (znanej również jako CC BY-ND 3.0), dostępnej pod adresem <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/3.0/> lub innej wersji językowej tej licencji lub którejkolwiek późniejszej wersji tej licencji, opublikowanej przez organizację Creative Commons (**przy czym rozszerza się wskazaną licencję na możliwość przetworzenia utworu ze względów redakcyjnych oraz na możliwość włączenia przetworzonego lub nie poszczególnych artykułów w utwór zależny – numer czasopisma/antologię kilku numerów**).

Artykuły naukowe zostały poddane procesowi recenzji jednego pracownika naukowego.

## **Szanowni Państwo!**

Oddajemy do Państwa rąk już czwarty numer naszego czasopisma. Jest to numer specjalny, z dwóch względów.

Po pierwsze zawierają prace nagrodzone w Konkursie im. Księdza Profesora Kościa SVD edycji drugiej oraz trzeciej. Będzie to świetna okazja do spojrzenia jak odbierają oraz rozumieją problematykę teorii oraz filozofii prawa studenci.

Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika było tematem drugiej edycji konkursu. Tak szerokie powiązanie podstawowych zasad jakimi powinno kierować się prawo, szczególnie w dobie bardzo dynamicznych jego zmian było niezwykle ciekawym obiektem do rozważań.

Godność człowieka i dobro wspólne jako wartości podstawowe w porządku prawnym były tematem kolejnej edycji. Tym razem jednak należało poszukać złotego środka w którym *bonum commune* musi być równoważone przez jedną z podstawowych wartości godność człowieka od której wywodzimy inne będące konkretyzacją tej właśnie zasady.

Z drugiej strony jest to numer stanowiący niejako wznowienie działalności czasopisma. Mamy nadzieję iż niniejszy numer stanie się dla autorów pierwszym krokiem w pracy naukowej.

Redakcja Lubelskich Zeszytów Prawniczych

## Spis treści

Kinga Biały .....	6
Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika .....	6
Wprowadzenie.....	6
Znaczenie prawa.....	6
Znaczenie moralności .....	8
Relacja prawa i moralności.....	10
Pojęcie sprawiedliwości.....	13
Pojęcie słuszności.....	15
Znaczenie relacji sprawiedliwości i słuszności w prawie.....	16
Podsumowanie .....	18
Michał Celiński .....	20
Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności z perspektywy współczesnego prawnika .....	20
Adrian Durys .....	28
Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika .....	28
Wstęp.....	28
Próba definicji pojęcia prawa i pojęcia sprawiedliwości .....	28
Aspekty etymologiczne relacji prawa i sprawiedliwości .....	30
Prawo i moralność czyli legislacja.....	32
Sprawiedliwość i słuszność czyli jurysdykcja .....	34
Zakończenie .....	35
Podsumowanie .....	36
Michał Klanowski.....	38
Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika .....	38
Wzajemne relacje prawa i moralności .....	38
Sprawiedliwość społeczna a zasada słuszności .....	40
Wartości moralne a tworzenie prawa sprawiedliwego .....	42
Relacje słuszności a sprawiedliwości w stanowisku sądów i trybunałów.....	45
Natalia Moczulska.....	52
Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika .....	52
Wstęp.....	52
Istota i rola zasady sprawiedliwości w myśleniu o prawie.....	52

Charakterystyka zasady słuszności w prawie .....	53
Moralność a prawo.....	55
Korelacja między słusznością a sprawiedliwością .....	57
Zakończenie .....	58
Katarzyna Pławecka .....	60
Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika .....	60
Definicje wartości .....	60
Interpretacje filozoficzne pojęć i ich konsekwencje.....	61
Relacja prawo a moralność.....	61
Sprawiedliwość a słuszność.....	62
Normatywność prawa a odniesienie interpretacyjne.....	63
Podsumowanie .....	65
Oskar Bodanka.....	66
Godność człowieka i dobro wspólne jako wartości podstawowe w porządku prawnym.....	66
Wstęp.....	66
Czym jest godność człowieka? .....	67
Godność człowieka w porządku prawnym.....	70
Idea dobra wspólnego .....	73
Porządek prawny w oparciu o dobro wspólne .....	73
Porządek prawny bez godności i dobra wspólnego .....	75
Godność człowieka i dobro wspólne w relacji do porządku prawnego .....	75
Zakończenie .....	76

## **Kinga Biały**

Studentka na kierunku Prawo Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, laureatka II miejsca w Konkursie im. Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD na najlepszy artykuł z zakresu teorii i filozofii prawa, zorganizowanym pod honorowym patronatem Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa oraz Sekcję Teorii i Filozofii Prawa KNKP KUL (Edycja II 2016/2017).

### **Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika**

#### **Wprowadzenie**

We współczesnych czasach problematyka relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie jest szczególnie istotna. Zagadnienia dotyczące tych relacji od lat budzą kontrowersje i są częstym tematem różnego rodzaju publikacji. Nie ulega wątpliwości, że prawo pozostaje w ścisłej relacji z moralnością, a sprawiedliwość ze słusznością. Ich rozgraniczenie jest trudne, o ile w ogóle możliwe. Nie ulega kwestii zatem, że znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie jest bardzo duże i odgrywa zasadniczą rolę. Niniejsze opracowanie zostanie zaprezentowane w następujących etapach: 1. Znaczenie prawa; 2. Znaczenie moralności; 3. Relacja prawa i moralności; 4. Pojęcie sprawiedliwości; 5. Pojęcie słuszności; 6. Znaczenie relacji sprawiedliwości i słuszności w prawie.

#### **Znaczenie prawa**

Analizując znaczenie wyżej wymienionych relacji w prawie należy na samym początku przyrzeć się bliżej kwestii samego prawa. Pojęcie prawa przez wieki ulegało przemianom. Ze względu na wieloznaczność pojmowania, w tym różnice światopoglądowe, jest pojęciem wyjątkowo trudnym do zdefiniowania. Dlatego też wszelkie jego definicje są przedmiotem sporów. Rozważania nad istotą prawa od najdawniejszych czasów związane są z przekonaniem o potrzebie utrzymywania ładu społecznego. W tradycji filozofii starożytnej mocno zakorzeniona była wiara, że porządek spraw ludzkich ma charakter naturalny, tzn. jest częścią ładu istniejącego w całym wszechświecie. Pytanie o istotę prawa po raz pierwszy postawili Grecy. Pierwsze wyobrażenia Greków na temat idei prawa spotykamy w mitologii greckiej. Według mitologii greckiej, symbolem prawa jest bogini Themis. Ona to w czasie zamieszek

w świecie niebieskim zwołała naradę wszystkich bogów i znów zaprowadziła porządek. Tutaj właśnie powstaje myśl, że prawo jest porządkiem.<sup>1</sup> Odwołanie do tej koncepcji możemy znaleźć w dziele Czesława Martyniaka, w którym profesor zaznacza, że prawo powinno układać wszystko w porządku, urządzać w zamiarze osiągnięcia pewnego celu.<sup>2</sup>

W tych poglądach zawarta jest definicja prawa w sensie przedmiotowym, według której prawo rozumiane jest jako porządek prawny mający moc obowiązującą, jest to zespół norm wydawanych przez państwo i zagwarantowanych przymusem państwowym. Prawo jest nierozzerwalnie związane z państwem. Integralną cechą państwa i prawa jest przymus, stanowiący zabezpieczenie jego przestrzegania. Przestrzeganie prawa nie jest więc uzależnione od dobrej woli obywatela. W razie potrzeby państwo przy pomocy odpowiedniego w danej sytuacji organu fizycznie zmusza do podporządkowania się jego woli. Z kolei prawo w sensie podmiotowym oznacza uprawnienie człowieka do czegoś. Jest to przyznana komuś przez prawo przedmiotowe możliwości pewnego zachowania się oraz domagania się określonego zachowania od innej osoby. Biorąc pod uwagę te dwa wymiary prawa można z pewnością stwierdzić, że ten sam człowiek jest jednocześnie podmiotem, jak i przedmiotem prawa.

Prawo stanowione jest przez ludzi i dla ludzi, dlatego też uważam, że powinno wyrażać najważniejsze wartości, gdyż tylko wtedy będzie ono przestrzegane przez społeczeństwo, nie z obawy przed sankcją, a z poszanowania jego przepisów. Według mnie, nadrzędnym celem powstania prawa, a później jego sformalizowania, było zbudowanie zorganizowanej społeczności. W społeczeństwie pozbawionym prawa zapewne trwałaby wyniszczająca walka wszystkich przeciwko wszystkim i nie byłoby możliwości rozwoju cywilizacji i kultury. Zorganizowanie natomiast miało uwzględniać słuszne interesy ludzi, aby każdy czuł się równy wobec prawa, a w przypadku określonej sytuacji potraktowany sprawiedliwie i proporcjonalnie w związku z popełnionym przez niego czynem. Czy w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie spotykamy się z takim stanowiskiem? Już w pierwszym zdaniu Preambuły jest mowa o tym, że ustawa zasadnicza została stworzona w trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny<sup>3</sup>, a tym samym wszystkich obywateli. W dalszej części Preambuły zaznaczono, że Konstytucja ma stać na straży równości w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego.<sup>4</sup>

Prawo zatem można uznać za środek sterowania społeczeństwem, za źródło nowych wartości, które wpływają na przekształcenie psychiki jednostek. Dla mnie - przyszłego prawnika - to właśnie prawo jest czynnikiem, który wychowuje, to znaczy prowadzi do ideału.

---

<sup>1</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, wyd.3, „petit” s.c., Lublin 2005, s. 23.

<sup>2</sup> C. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949, s. 30-31.

<sup>3</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U nr 78 poz. 483 ze zm.), Preambuła.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

Uważam, że prawo powinno oddziaływać przede wszystkim pozytywnie – nie koncentrować się na karaniu. I co ważniejsze: prawo powinno przyzwyczajać do tego, co dobre.

## **Znaczenie moralności**

Nawiązując do ostatniego zdania, w którym poruszyłam kwestię tego, że prawo powinno przyzwyczajać jednostkę do tego, co dobre, nie sposób pominąć kwestii moralności i jej relacji z prawem. Obserwując zachowanie ludzi w codziennym życiu, dochodzimy do wniosku, że w swym postępowaniu kierują się oni nie tylko prawem, ale także czynnikami pozaprawnymi. Takimi czynnikami są np. normy obyczajowe, towarzyskie, religijne. Jednostka kierując się w życiu takimi normami realizuje postulaty moralności.

Zdefiniować słowo „moralność” jest bardzo trudno. Uważam, że znaczenie i rozumienie idei moralności jest kwestią niezwykle indywidualną i jestem niemal pewna, że każdy z nas w inny sposób zdefiniowałby ten termin. Według mnie, najpełniejszy wymiar definicji słowa „moralność”, z którym absolutnie się zgadzam znajduje się w *Wielkiej Encyklopedii Nauczania Jana Pawła II*. Zgodnie z jej treścią moralność oznacza ogólny obowiązek, który narzuca się człowiekowi w jego relacjach z innymi, z sobą samym i z przyrodą, wymaganie, które – w przeciwieństwie do prawa – jest wyzwaniem, a w odróżnieniu od obiegowego zwyczaju i społecznego obyczaju, nie obowiązuje jedynie ze względu na sankcje społeczne, ale z tej racji, że skierowane jest do człowieka jako bytu rozumnego i wolnego. Człowiek, stosujący się do tych wymagań, działa dobrze, gdy zaś wykracza przeciw nim, czyni zło.<sup>5</sup> Można zatem uznać, że moralność, to zespół dominujących w danej epoce i społeczeństwie ocen, norm i zasad określających zakres poglądów i zachowań, uważanych w tej grupie za dobre lub złe.

Rozważaniem na temat moralności, a tym samym dążeniem do poznania jej istoty i całościowego zrozumienia zajmuje się filozofia. Wydawać by się mogło, że gdy mówimy o moralności, to zazwyczaj mamy na myśli podstawowe jej znaczenie, rozumiane przez każdego z nas na swój własny sposób. Jednak, obecnie filozofia przyjmuje podział moralności na cztery rodzaje: moralność autonomiczną, etykę systemów religijnych i światopoglądowych, etykę społeczną i moralność ogólnoludzką.<sup>6</sup>

Moralność autonomiczna jest nazywana inaczej etyką sumienia. Ten rodzaj moralności głosi ideę dobra jako wartości w sobie i uważa je za godne urzeczywistnienia. Wezwanie powinności wynikającej z dobra człowiek odbiera w sumieniu: odróżnia dobro od zła i uznaje się zobowiązany do czynienia dobra. Sumienie mówi człowiekowi, jak ma się zachować.

---

<sup>5</sup> *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2014.

<sup>6</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 136.



W tym zakresie sumienie jest zarazem normodawcą i sędzią. Podstawa oceny i ustalenia powinności tkwi w autonomii osoby. Ta pozostaje wprawdzie pod wpływem otoczenia, wychowania, ale ostatecznie podejmuje decyzję wskutek własnego rozeznania dobra oraz zła i własnego ustalenia powinności. Decydujący dla poszczególnej osoby w poszczególnych przypadkach jest głos sumienia.<sup>7</sup>

Etyka systemów religijnych i światopoglądowych różni się od moralności autonomicznej tym, że chce obowiązywać nie tylko swoich wyznawców, ale i całą ludzkość. W tak pojętej moralności łączą się elementy autonomiczne i heteronomiczne. Wskazania moralne tych systemów mają w założeniu charakter powszechnie obowiązujący, faktycznie jednak obowiązywanie jest ograniczone do liczby zwolenników danej religii czy nauki. Zostają przyjęte dobrowolnie, a na straży ich spełnienia stoi sumienie. Przyjęciu religii towarzyszy przyjęcie obiektywnych, głoszonych przez nią norm moralnych, za których konkretyzację i realizację odpowiada się w sumieniu, a także ewentualnie wobec współwyznawców.

Kolejnym rodzajem moralności jest etyka społeczna, rozumiana jako porządek norm społecznych. Etyka społeczna jest ogółem żądania moralnego zachowania, jakie społeczeństwo stawia swoim członkom. Pojęcie to zakłada, że w społeczeństwie istnieje jakaś podstawa wspólnych poglądów odnośnie moralnie dobrego działania, poglądów, które wyrażają zgodne i panujące moralne uczucie wartości i jej ocenę.<sup>8</sup> Poglądy te obejmują elementarne zasady życia społecznego, takie jak: przyzwoitość, rzetelność, sumiennność, wzgląd na drugich. Tworzą one pewien empiryczny, oparty na normatywnej praktyce społecznej, porządek moralny. Strukturalnie moralność tak pojęta pokrywa się z obyczajem, różni się od niego swoim moralnie normatywnym charakterem. Do uznania tej normatywności prowadzi doświadczenie społeczne, ukazujące konieczność przestrzegania norm społecznych dla życia i funkcjonowania społeczności. Grupa domaga się przestrzegania norm społecznych także od tych jej członków, którzy nie odczuwają ich uzasadnienia w głosie sumienia lub nie dostrzegają w danym systemie etycznym, religijnym czy filozoficznym tego uzasadnienia.<sup>9</sup> „Prawodawcą” etyki społecznej jest społeczeństwo, ono też jest jej organem kontrolnym.

Bez względu na grupę, społeczeństwo czy naród, wszystkich ludzi łączy ta sama natura człowieka. Z tej natury wyrasta moralność ogólnoludzka. Jest to ogół zasad moralnych, które obowiązują wszystkie ludzkie społeczeństwa. Zasady poznawalne, które obejmuje ten rodzaj moralności wpływają na urzeczywistnianie się człowieka, możliwe i osiągalne są jedynie

---

<sup>7</sup> R. Sobański, *Prawo i moralność*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1999, nr 32, s. 160.

<sup>8</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 138.

<sup>9</sup> R. Sobański, *Prawo i moralność*, s. 161.

we współżyciu z innymi. Celem moralnym wspólnoty jest zagwarantowanie człowiekowi godnego życia wspólnego. We wspólnocie jednostka ma określone obowiązki i uprawnienia, czyli prawa człowieka, które wynikają z faktu osobowości człowieka. Te warunki życia wspólnotowego odnoszą się w równym stopniu do wszystkich ludzi żyjących we wspólnocie, a zasadą relacji jednostki do społeczeństwa i społeczeństwa do jednostki powinna być zasada sprawiedliwości.

## **Relacja prawa i moralności**

Powyższe teoretyczne rozróżnienia pozwalają nam podejść do tematu: prawo a moralność. Jak wspomniałam na samym początku to, że prawo i moralność pozostają ze sobą w ścisłej relacji, nie ulega wątpliwości. Dyskusje wywołuje natomiast ustalenie zakresu kompetencji prawa w stosunku do dziedziny moralności. Jednak porównując relację prawa i moralności w teorii wyróżniono pięć stanowisk.

Pierwsze z nich głosi tezę, że prawo i moralność są istotowo i funkcjonalnie całkowicie różne i dlatego całkowicie od siebie oddzielone. Drugie stoi na straży tego, że prawo i moralność są identyczne. Inne z kolei opiera się na tym, że prawo i moralność nie są ze sobą ani identyczne, ani też nie są całkowicie od siebie oddzielone, ale są we wzajemnym stosunku, gdzie tylko pewne problemy z obszaru prawa są problemami moralności i odwrotnie, a duża część problemów należy tylko do prawa, albo tylko do moralności. Czwarta konfiguracja, a w zasadzie stanowisko neotomistycznej teorii prawa naturalnego głosi, że prawo i moralność tworzą jedność, gdzie prawo jest częścią moralności i pozostaje w służbie porządku moralnego. Ostatni pogląd jest stanowiskiem czysto teoretycznym, który nie ma odniesienia do rzeczywistości życia społecznego i propaguje myśl, że moralność jest częścią prawa.<sup>10</sup>

Osobiście najbliższe jest mi stanowisko trzecie, które postuluje to, że prawo i moralność nie są ze sobą identyczne, ani też nie są całkowicie oddzielone. Moralność dotyczy naszych aktów wewnętrznych, wśród których na plan pierwszy wysuwa się decyzja. Człowiek jest dobry lub zły moralnie ze względu na podjętą wewnętrznie decyzję, dobrą lub złą. Prawo natomiast nie dotyczy aktów wewnętrznych, lecz zewnętrznych, ma na celu regulowanie czynów, których dokonujemy z myślą o poszczególnych osobach lub całej społeczności. I właśnie jak zadaniem moralności jest uporządkowanie naszych aktów wewnętrznych, aby były zgodne z prawym sumieniem, tak zadaniem prawa jest uporządkowanie naszych aktów zewnętrznych, aby nie godziły w dobro innych. Widząc te różnice nie możemy jednoznacznie stwierdzić, że prawo i moralność to jedność, że te dwa pojęcia są identyczne. Tak samo nie możemy być przekonani, że są one całkowicie od siebie oddzielone, niezależne. Prawo,

---

<sup>10</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 139-140.

podobnie jak moralność, powinno mieć oparcie w wartościach absolutnych, inaczej jego uzasadnieniem staje się siła fizyczna.<sup>11</sup> Prawo samo w sobie jest czynnikiem, który stoi na straży przestrzegania pewnych wartości. Może też być pewną pomocą dla moralności, poprzez jej umożliwienie.

Powiązanie prawa z moralnością w idealny sposób przedstawia ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.<sup>12</sup> Przykładem może być art. 5, art. 58 §2, czy też art. 353<sup>1</sup> i szereg innych artykułów wspomnianej wyżej ustawy, w których porusza się kwestię zasad współżycia społecznego. Prawodawca podkreśla, że człowiek w działaniu powinien kierować się ogólnie uznawanymi wartościami, regułami czy ogólnie przyjętymi obyczajami. Zasady współżycia społecznego rozumiane są jako zbiór pewnych zasad, będących wskazówkami, jak postępować pod względem moralnym czy etycznym. Ustawodawca tworzy zatem klauzulę generalną odsyłającą do norm pozaprawnych<sup>13</sup>, którymi są np. normy moralne.

Przykład działania z uwzględnieniem art. 5 k.c. znajdziemy w uzasadnieniu wyroku o sygnaturze akt IV Ca 394/13, wydanego 13 września 2013 r. przez Sąd Okręgowy w Słupsku. Zgodnie z jego treścią, sąd apelacyjny dokonał zmiany wyroku sądu pierwszej instancji w całości i oddalił powództwo, chociaż działanie powoda było zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. Pozwaną w tej sprawie była mieszkanka zasobu gminnego, zaś stroną powodową – gmina, która wypowiedziała pozwanej umowę najmu z powodu zaległości w opłacaniu czynszu i wniosła o eksmisję lokatorki. Sąd po przeprowadzeniu sprawy nakazał pozwanej (wraz z synem, który z nią zamieszkiwał) opróżnienie lokalu i wydanie go gminie. Jednocześnie sam nakaz został wstrzymany do czasu, aż gmina zaproponuje pozwanym umowę najmu lokalu socjalnego. Sąd II instancji zgodził się z sądem I instancji w kwestii właściwie zastosowanych przepisów prawa. Jednakże wskazał, że w rozprawie należało rozważyć zgodność roszczenia gminy z normą prawną wynikającą ze wspomnianego na początku art. 5 k.c. Zdaniem sądu okręgowego, w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że żądanie wyeksmiowania posiadaczy nieruchomości (w tym posiadaczy długoletnich lub znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej) jest nadużyciem prawa z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Odnosząc się do omówionego przypadku, można więc uznać, że zasady współżycia społecznego pozwalają na przybliżenie przepisów prawa do realiów codzienności.

---

<sup>11</sup> M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, wyd.3, Temida 2, Białystok 2000, s. 11.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93 ze zm., dalej: k.c.), art. 5, art. 58 § 2, art. 353<sup>1</sup>.

<sup>13</sup> Zob. L. Leszczyński, *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000, *passim*.

W przepisach prawa nie ma podanej definicji zasad współżycia społecznego, ale w orzecznictwie powtarza się pogląd, że są to nieskodyfikowane powszechne normy postępowania, funkcjonujące aktualnie w społeczeństwie polskim i mające na celu ochronę społecznie akceptowanych wartości lub dóbr niematerialnych.

Opierając się na tych argumentacjach nie można powiedzieć, że prawo jest zupełnie oddzielone od moralności, wręcz przeciwnie są one we wzajemnym stosunku. Jednak tylko pewne problemy z obszaru prawa są problemami moralności i odwrotnie, a duża część problemów należy albo tylko do prawa, albo tylko do moralności. Na tej podstawie powstało przeświadczenie, że normy prawa stanowionego przez państwo nie powinny przenikać się z normami moralnymi i że te dwa rodzaje norm stanowią zupełnie odrębne, niezależne od siebie systemy. Stąd do dzisiaj w Polsce radzi się niekiedy prawnikom, aby swoje osobiste przekonania i zasady etyczne odłożyli na godziny pozaurzędowe, a podczas pełnienia swoich obowiązków - odrzucając ewentualne skrupuły czy wyrzuty sumienia - jak najdokładniej realizowali wolę prawodawcy.<sup>14</sup> Twierdzenie to z pozoru wydaje się być oczywiste, ponieważ w zawodzie prawnika takie sytuacje mają miejsce bez mała codziennie. Sprawa powyższa przestaje jednak być taka oczywista, gdy zadamy sobie pytanie, jakim celom prawo ma służyć i kto definiuje wartości, które prawo ma chronić? Jeżeli bowiem okaże się, że cele są niegodziwe, a system wartości przyjęty jako podstawa stanowionego prawa jest sprzeczny z uniwersalnymi wartościami uznawanymi przez nas za najważniejsze, powstaje bardzo poważny dylemat moralny, wymagający rozwiązania w zgodzie z przyjętą przez nas hierarchią. W tym miejscu jesteśmy zmuszeni dokonać wyboru.

Opisany problem występuje szczególnie ostro przy ustanawianiu praw zezwalających na działania niezgodne z określonymi zasadami religijnymi, np. przy ustanawianiu ustaw zezwalających na aborcję, eutanazję, badania na komórkach macierzystych. W części krajów jest to dozwolone przez prawo. Dla pewnej grupy ludzi jest to normalne. Inni zaś stanowczo protestują, ponieważ kłóci się to z ich systemem wartości moralnych. Przeciwnicy aborcji i eutanazji będą mówić, że jest to niczym nieusprawiedliwione morderstwo. Ustawy zakazujące określonych działań, wypowiedzi lub używania określonych symboli, np. zawieszania krzyży w salach lekcyjnych, noszenia w szkole czy innych miejscach publicznych symboli określonych religii też budzą kontrowersję. Tak samo sprawą sporną jest kara śmierci dozwolona w niektórych krajach. Normy moralne kłócą się tu z normami prawnymi. Część ludzi, owszem, będzie popierać ten rodzaj kary, ponieważ najwięksi zbrodniarze powinni zapłacić najwyższą cenę za swoje czyny. Będzie to też może przestroga

---

<sup>14</sup> W. Łączkowski, *Prawo i moralność*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2000, T. 9, s. 206.

dla innych. Jednak pozostali powiedzą, że każdy człowiek zasługuje na drugą szansę, a życie może odbierać tylko Bóg. To tylko niektóre sytuacje, które budzą kontrowersje, które są trudne do rozwiązania i w których relacja „prawo a moralność” odgrywa zasadniczą rolę.

Na tej podstawie stwierdzam, że ściśle rozgraniczenie prawa i moralności jest trudne, o ile w ogóle możliwe. Rudolf Ihering, wielki dziewiętnastowieczny znawca prawa, relację między nimi nazwał Przylądkiem Horn, tzn. najbardziej niebezpiecznym miejscem,<sup>15</sup> a ja całkowicie zgadzam się z tym określeniem. Prawo i moralność ani nie pokrywają się całkowicie ze sobą, ani też nie można ich od siebie oddzielić. Nasze myślenie i postępowanie w dużej mierze określone jest przez nasze poczucie i wewnętrzne przekonanie mówiące nam o tym, co jest prawdziwe, a co fałszywe, oraz co jest dobre, a co złe, a także przez nasze głębokie przekonania moralne, które częściowo są nam wrodzone, a częściowo są wynikiem naszego wychowania, wykształcenia oraz osobistych życiowych doświadczeń.

Podsumowaniem mojego stanowiska w sprawie relacji prawa i moralności niech będzie aprobatą postulatów głoszonych przez profesora KUL-u Czesława Martyniaka. Profesor wychodził z pozycji tomistycznych i twierdził, że pomiędzy prawem i moralnością zachodzi związek szczególnego rodzaju, a mianowicie jedność przy jednoczesnej różności, przy czym różność tych porządków nie jest bynajmniej równoznaczna z całkowitym ich od siebie odseparowaniem. Zdaniem Martyniaka, „prawo zajmuje się tylko aktami zewnętrznymi, pozostającymi w związku bezpośrednim lub pośrednim z użytecznością publiczną. Ale w żaden sposób nie można odseparować prawa od moralności. Nie ma dwóch sposobów postępowania: jeden - osobisty, drugi – społeczny, obcy moralności. Oba powinny być moralne”<sup>16</sup>. Zatem prawo i moralność nigdy nie powinny znajdować się wobec siebie w opozycji, chociaż wiele je różni, zaś granice między nimi nie są bynajmniej nienaruszalne.<sup>17</sup>

Z pewnością byłaby to idealna sytuacja, gdyby nasze życie poddane było takiemu porządkowi prawnemu, w którym moralne postępowanie byłoby jednocześnie w każdym przypadku i w całej pełni postępowaniem zgodnym z obowiązującym prawem, jednak jest to zbyt idealistyczne marzenie.

## **Pojęcie sprawiedliwości**

Prawo łączy się nie tylko z ideą moralności. Innymi podstawowymi pojęciami prawa są sprawiedliwość i słuszność. Najściślejsze powiązania sprawiedliwości z prawem nigdy nie

---

<sup>15</sup> R. Sobański, *Prawo i moralność*, s. 159.

<sup>16</sup> C. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, [w:] tenże, *Dziela*, red. R. Charzyński, M. Wójcik, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 146.

<sup>17</sup> S. Wielgus, *Prawo a moralność*, „Tygodnik Katolicki Niedziela Ogólnopolska” 2005, nr 52, s. 16.

budziły najmniejszych wątpliwości. Tak jak główną wartością religii jest wiara, a moralności dobro, tak główną wartością prawa pozostaje niezmiennie sprawiedliwość. W sensie pojęciowym łacińskie określenie prawa „ius” łączy się z łacińskim określeniem „iustitia”. W sensie funkcjonalnym sprawiedliwość realizowana jest w pewnym zakresie przy pomocy prawa, ale prawo spełnia przy tym rolę środka, a nie celu. Problem sprawiedliwości stanowi przedmiot wielu dyscyplin naukowych i jest to zagadnienie nie tylko teoretyczne, ale o istotnym znaczeniu praktycznym. Mamy z nim do czynienia w wymiarze sprawiedliwości, w działaniach legislacyjnych, w rozstrzygnięciach politycznych i przede wszystkim w stosunku człowiek - człowiek.

Definicja pojęcia sprawiedliwości jest wielowymiarowa. Trudno precyzyjnie i jednoznacznie określić, co dokładnie oznacza ten termin. Wielowymiarowość sprawiedliwości pomnażają badania językoznawców nad znaczeniem słowa „sprawiedliwość”. Z punktu widzenia gramatycznego słowo „sprawiedliwość” może przybierać wiele znaczeń: przymiotnik „sprawiedliwy” w sensie człowieka, oceny, osądu, sądu, wyroku etc.; rzeczownik „sprawiedliwość” w sensie idei, wartości, zasady organizacyjnej, bogini; przysłówek „sprawiedliwie” w sensie takiego samego potraktowania, właściwego rozstrzygnięcia, dopełnienia określonych oczekiwań; czasownika „usprawiedliwiać” siebie, kogoś, coś, albo „wymierzania sprawiedliwości” w sensie sprawiedliwej oceny, miary etc.<sup>18</sup> W moim mniemaniu, sprawiedliwość to pewna wartość, która wskazuje, że coś jest właściwe, uczciwe, prawe, słuszne.

Sprawiedliwość można postrzegać w dwóch wymiarach: subiektywnym i obiektywnym. W wymiarze subiektywnym odnosi się do innych ludzi. Postuluje stanowisko, że każdy człowiek wymaga dla siebie od swoich bliźnich sprawiedliwości i jest też świadomy, że jest im winny sprawiedliwość. Na tej płaszczyźnie sprawiedliwość przypisywana jest etyce, czyli nauce o cnotach. W refleksji nad pojęciem sprawiedliwości w sensie subiektywnym nie można pominąć poglądów Arystotelesa, który wywarł ogromny wpływ na dalszy rozwój myśli europejskiej. Jego filozofia stanowiąca ucieleśnienie klasycznej myśli greckiej, dzięki Tomaszowi z Akwinu odgrywała od XII— XVIII dominującą rolę w wychowaniu młodego pokolenia.<sup>19</sup> Arystoteles, podobnie jak Platon, widzi sprawiedliwość jako cnotę. Nazywa ją cnotą doskonałą, najwyższą z cnót, cnotą powszechną, która wszystko przenika, stanowi zasadę porządku i harmonii. Określa sprawiedliwość jako cnotę, którą kierując się człowiek w swoim działaniu wybiera to, co słuszne. Zatem sprawiedliwość subiektywna zawiera trzy

---

<sup>18</sup> R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, wyd. 10, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005, s. 204.

<sup>19</sup> J. Laskowski, *Sprawiedliwość*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 1992, nr 35/1-2, s. 226.

wymagania cnoty: żyć uczciwie, nikogo nie ranić, oddać każdemu to, co mu się należy. Sprawiedliwość subiektywna znajduje swoje zastosowanie także w „złotej regule”: „Czego nie chcesz, aby tobie czyniono, nie czyn drugiemu”, a pozytywną formę tej myśli znajdziemy w Ewangelii: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby ludzie wam czynili, i wy im czyńcie”.

Sprawiedliwość jednak nie reguluje tylko stosunków jednostki do jednostki. Odnosi się ona także do porządku relacji międzyludzkich, a od tego porządku człowiek oczekuje, że będzie on sprawiedliwy. Takie stanowisko reprezentuje społeczna sprawiedliwość obiektywna. Sprawiedliwość społeczna jest formą realizacji uprawnień i zobowiązań, które występuje między różnymi grupami wewnątrz określonego społeczeństwa. Sprawiedliwość ta zakłada równowagę, harmonię między różnymi grupami, wchodzącymi w skład społeczeństwa. Żadna z nich nie jest i nie może być uprzywilejowana.

## Pojęcie słuszności

Mówiąc o sprawiedliwości nie sposób nie wspomnieć o powiązanej z nią słusznością i ich relacji. Często w różnych sytuacjach życiowych zamiennie stosujemy te dwa pojęcia. Jedni powiedzą, że to błąd i nie można używać ich jednoznacznie, inni z kolei, do których zaliczam też siebie stwierdzą, że nie ma nic złego w używaniu pojęcia „słuszność” jako synonim słowa „sprawiedliwość”. I o ile nie mam nic przeciwko stosowaniu jako synonimy tych pojęć w sytuacjach *stricte* związanych z życiem codziennym, o tyle na podstawie zdobytej wiedzy wiem, że w prawie nie można tego robić.

Słuszność jest traktowana jako pojęcie prawne. Arystoteles określił ją terminem „*epieikeia*” i tłumaczył ją jako formę sprawiedliwości, absolutną sprawiedliwość, która koryguje rygorystyczne stosowanie prawa i je uzupełnia w konkretnych przypadkach.<sup>20</sup> Prawo rzymskie, korzystając z myśli Arystotelesa, wykształciło instytucję *aequitas*, która – zwłaszcza dzięki Ciceronowi – uzyskała rangę instrumentu interpretacji prawa. Argumentami opartymi na słuszności posługiwali się prawnicy rzymscy uzasadniając opinie w sprawach, w których przeciwstawiali się rygorom formalnie pojmowanego prawa<sup>21</sup>. Można zatem powiedzieć, że słuszność sądzi prawa, gdyż orzeka, że w niektórych przypadkach nie należy go przestrzegać. Nie należy jednak rozumieć tego tak, że słuszność pomija to, co zasadniczo jest sprawiedliwe. Pomija jedynie przepis prawny. Nie przeciwstawia się także praworządności, która przestrzega prawdziwe ustawy wtedy, gdy trzeba. Stosowanie słuszności ma zapobiec sytuacjom,

---

<sup>20</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 185.

<sup>21</sup> J. Połatyńska., *Pozycja słuszności w prawie międzynarodowym*, [w:] E. Dynia (red.), *Prawo międzynarodowe wobec wyzwań współczesnego świata*, Rzeszów 2009, s. 2.

w których rozstrzygnięcie przypadków zgodnie ze sprawiedliwością formalną mogłoby doprowadzić do realizacji łacińskiej paremii „*summum ius, summa iniuria*”<sup>22</sup>.

## **Znaczenie relacji sprawiedliwości i słuszności w prawie**

Z powyższych refleksji dotyczących sprawiedliwości i słuszności łatwo wnioskować, że zachodzi między nimi ścisła relacja, której znaczenie w prawie jest bardzo duże. Relacja sprawiedliwości i słuszności ma na celu nadawanie prawu cech prawa sprawiedliwego i jednocześnie prawa słusznego. Od najdawniejszych czasów prawo tworzono w oparciu o łacińską paremię rzymskiego prawnika Celsusa „*ius est ars boni et aequi*”<sup>23</sup>. Paremia ta oznaczała ogólną dyrektywę, iż wartości dobra (*bonum*) i słuszności (*aequum*) stanowią dla systemu prawa wartości fundamentalne, a prawo powinno być interpretowane i stosowane zawsze z ich uwzględnieniem. Przejawy tej paremii można spotkać również we współczesnych instrumentach prawnych. Przykładem może być art. 38 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, który przewiduje, iż Trybunał może wydać wyrok w oparciu o zasady dobra i słuszności<sup>24</sup>.

Czyny ludzkie, do których odnoszą się prawa, są jednostkowe oraz przygodne i dlatego mogą być wykonane według niezliczonych sposobów. Nie jest więc możliwe ustanowienie takich przepisów prawa, które by w żadnym wypadku nie zawodziły. W praktyce wymiaru sprawiedliwości tylko w wyjątkowych przypadkach jedna formuła sprawiedliwości rozstrzyga w pełni występujący problem. Zwykle trzeba sięgać do kilku z nich, nierzadko sprzecznych ze sobą, odpowiednio łącząc wybrane ich elementy albo przyznając jednej prymat nad innymi. Wówczas dla zharmonizowania łączonych elementów różnych formuł sprawiedliwości albo złagodzenia ich sprzeczności znajduje zastosowanie słuszność jako szczególna korektura sprawiedliwości.

Słuszność zatem nie jest czymś istotowo różnym od sprawiedliwości, ani nie jest jej przeciwieństwem. Jest formą sprawiedliwości, której zadaniem jest właściwe, godziwe rozstrzygnięcie indywidualnych, konkretnych spraw z ewentualnym korygowaniem przejawów niesprawiedliwości formalnego prawa, jeśli takie występują.

Moim zdaniem, we wszystkich fazach stosowania prawa podmiotom je stosującym powinna przyświecać słuszność warunkująca sprawiedliwość. Uważam, że uczciwy i dojrzały profesjonalnie sędzia i urzędnik dostrzega granice między prawem sprawiedliwym a prawem niesprawiedliwym. Powinien umieć sprzeciwić się niesprawiedliwości nawet wbrew

---

<sup>22</sup> „Najwyższe prawo (jest) najwyższym bezprawiem”.

<sup>23</sup> „Prawo jest sztuką tego co dobre i słuszne”.

<sup>24</sup> Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (Dz.U. z 1947 r. nr 23 poz. 90 ze zm.) art. 38 ust. 2.



obowiązkowi posłuszeństwa prawu z ryzykiem strat dla kariery zawodowej bądź także i represjami.

W tym miejscu rodzi się pytanie, czy w dzisiejszych czasach takie zachowanie jest typowe, czy raczej jest to rzadkość? Niestety, coraz częściej słyszy się, że zrobiono z sędziego maszynkę do stosowania paragrafów bez względu na sprawiedliwość. Mówi się, że sądy są od tego, żeby przestrzegać prawa obowiązującego, a czy to prawo jest słuszne<sup>25</sup> czy też nie, to sędziego nic nie obchodzi, bo gdyby się tym zajmował, przekraczałby swą kompetencję, a biada mu, gdyby chciał w wyrokach uwzględnić słuszność wbrew paragrafiarstwu. Z przykrością muszę stwierdzić, że na podstawie różnych materiałów prasowych, czy też telewizyjnych dotyczących tematu wymiaru sprawiedliwości nie mogę całkowicie zaprzeczyć tym pogłoskom. Niestety, zdarzają się przypadki, w których sędziowie kierują się tylko i wyłącznie przepisami prawnymi nie uwzględniając zasad słuszności. Wynikiem takiego zachowania jest niewłaściwa, niezadowolająca i krzywdząca daną osobę ocena. Wpływa to na obniżenie autorytetu władzy sądowniczej, a tym samym zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa jednostki w państwie.

Przedstawiona sytuacja w doskonały sposób pokazuje, jak duże znaczenie ma relacja sprawiedliwości i słuszności w prawie. Sądzę, że to właśnie ta relacja ma wpływać na działania, których celem będzie niwelowanie nierówności albo korygowanie równości, czyli jednej z najistotniejszych wartości w życiu człowieka. Są różne teorie relacji sprawiedliwości i słuszności. W moim mniemaniu sprawiedliwość jest swego rodzaju podporą słuszności. Uważam, że słuszność jest bogatsza i przewyższa sprawiedliwość. Sprawiedliwość, gdy jest pokierowana prawdą, dobrem i respektem dla godności rzeczywiście pozwala oddać każdemu to, co się mu należy. Jeśli decyzja jest w rzeczy samej słuszna, jest też sprawiedliwa. Myślę, że słuszność dopełnia sprawiedliwość, zabezpiecza i nie pozwala, by stała się pustym hasłem, chwytliwym sloganem.

Jak wcześniej wspomniałam, słuszność nigdy nie sprzeciwia się prawu, a jedynie je wspomaga. Prawo jest czynnikiem, który poprzez regulacje przede wszystkim stoi na straży najważniejszych wartości. Jednak mnogość sytuacji, które nas spotykają i okoliczności, które często na nie wpływają powoduje, że niektóre przypadki nie są dostatecznie dobrze unormowane. Dlatego też uważam, że stosujący prawo w konkretnych sprawach powinni dać pierwszeństwo zasadom sprawiedliwości i słuszności nad zasadą ścisłego prawa.

---

<sup>25</sup> Na temat prawa słusznego zob. W. Dziedziak, *O prawie słusnym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015.

## Podsumowanie

Z dogłębnej analizy zagadnień, własnej refleksji na ich temat oraz z uwzględnieniem poglądów wybitnych filozofów i myślicieli wnioskuję, że relacja prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie jest szczególnie istotna. Mówiąc o prawie nie sposób pominąć kwestii moralności, sprawiedliwości czy też słuszności.

Wszystkie wymienione wartości łączą się ściśle z prawem i mają na nie istotny wpływ. O nierozzerwalności prawa z moralnością, sprawiedliwością i słusznością decyduje sama jednostka. W swoim codziennym postępowaniu człowiek kieruje się nie tylko prawem, ale także czynnikami pozaprawnymi, którymi są wymienione wcześniej wartości. To my sami decydujemy o tym, że prawo łączy się w relacje z moralnością i że relacja sprawiedliwości ze słusznością jest tak istotna w wymiarze sprawiedliwości. Samo prawo nie zawsze może stanowić samodzielny czynnik oceny sytuacji. Jeżeli przy opiniowaniu danego skomplikowanego przypadku opieramy się tylko na prawie, może prowadzić to do pokrzywdzenia danej osoby. Aby tego uniknąć, jednostka musi kierować się też innymi wartościami.

Zatem relacje prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności pomagają człowiekowi dochodzić do pełnego wymiaru prawości, uczciwości, przyzwoitości, bezstronności. Przyczyniają się także do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa obywatela w państwie, co w dzisiejszych czasach jest bardzo ważne.

**Summary:** The article concerns relevance of relation law to morality and justice to justness in law from perspective of a contemporary lawyer. Most of all I explained meanings of those concepts and described relations between them in detail. In my article I included not only views of the greatest philosophers in history but also my own point of view. Furthermore I characterized how important in the work of a contemporary lawyer are relations law to morality and justice to justness in law.

**Keywords:** law, morality, justice, justness, lawyer

**Bibliografia:**

**Akty prawne:**

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U nr 78 poz. 483 ze zm.).
2. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93 ze zm.).
3. Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (Dz.U. z 1947 r. nr 23 poz. 90 ze zm.).

**Literatura:**

1. Dziedziak W., *O prawie słusznym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015.
2. Kość A., *Podstawy filozofii prawa*, wyd.3, „petit”s.c., Lublin 2005.
3. Laskowski J., *Sprawiedliwość*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 1992, nr 35/1-2.
4. Leszczyński L., *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.
5. Łączkowski W., *Prawo i moralność*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2000, T. 9.
6. Martyniak C., *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949.
7. Martyniak C., *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, [w:] tenże, *Dzieła*, red. R. Charzyński, M. Wójcik, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006.
8. Połatyńska J., *Pozycja słuszności w prawie międzynarodowym*, [w:] E. Dynia (red.), *Prawo międzynarodowe wobec wyzwań współczesnego świata*, Rzeszów 2009.
9. Sobański R., *Prawo i moralność*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1999, nr 32.
10. Szyszkowska M., *Zarys filozofii prawa*, wyd.3, Temida 2, Białystok 2000.
11. Tokarczyk R., *Filozofia prawa*, wyd. 10, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005.
12. Wielgus S., *Prawo a moralność*, „Tygodnik Katolicki Niedziela Ogólnopolska”, nr 52/2005.
13. *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2014.

## Michał Celiński

Student na kierunku Prawo Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, laureat III miejsca w Konkursie im. Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD na najlepszy artykuł z zakresu teorii i filozofii prawa, zorganizowanym pod honorowym patronatem Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa oraz Sekcję Teorii i Filozofii Prawa KNKP KUL (Edycja II 2016/2017).

### Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności z perspektywy współczesnego prawnika

Totalitaryzm władzy komunistycznej, który strawił naszą suwerenność i demokrację po II Wojnie Światowej, upadł wraz z przemianami ustrojowo-politycznymi z przełomu lat 80 i 90 XX w. Od 28 lat żyjemy, przynajmniej w teorii, w państwie prawa. Co więcej, zgodnie z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Istotą owej relacji - państwa i prawa - jest więc zasada, że władza państwowa dokonuje dobrowolnego uzależnienia i ograniczenia się od prawa. Niestety, wraz z tym, jakże słusznym działaniem, dokonuje się jednocześnie postępująca juredyzacja nie tylko przestrzeni publicznej. I choć zasada legalizmu, tj. działanie organów władzy publicznej na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP), charakteryzuje niewątpliwie podstawowe reguły praworządności, to jednak nadmierna ilość przepisów i próba normowania każdej sfery życia jednostki, w tym sfery prywatnej, jest procesem zdecydowanie niepożądanym, niezgodnym z ideą pomocniczości państwa i zasługuje na stanowczą krytykę. Niemniej, omawiane zjawisko stanowi bardzo żyzny grunt dla współczesnego prawnika, który w tej „juredyzowanej” rzeczywistości funkcjonuje i ma do spełnienia istotne zadanie – służyć swoją wiedzą i doświadczeniem „zwykłemu” człowiekowi, zwłaszcza niesprawiedliwie potraktowanemu przez inny podmiot prawa. Bo prawnik to przecież sługa działający na rzecz i w imię takich wartości jak moralność, słuszność i nade wszystko – sprawiedliwość.

Już niemiecki socjolog Max Weber (1864–1920) stwierdził, iż „prawnicy oparli swoje usługi na wysoce wyspecjalizowanej wiedzy profesjonalnej, niezbędnej społeczeństwu i cenionej przez konsumentów, niezdolnych do samodzielnego jej opanowania. Kontrolują oni i ograniczają dostęp do swojego zawodu, a ich prestiż wzrasta dzięki obejmowaniu regulacjami prawnymi coraz to nowych dziedzin życia”.<sup>1</sup> Przytoczona myśl nie straciła na aktualności

---

<sup>1</sup> Por. szerzej R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2007, s. 22-23.

w XXI w. Prawnik wciąż jest zawodem elitarnym oraz wymagającym wieloletniej nauki, praktyki i doświadczenia. W tym świetle należy postawić pytanie o znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności z perspektywy współczesnego prawnika. Już na wstępie należy przyjąć bezsprzeczne stanowisko, iż jest ono zasadnicze i fundamentalne. Rzemieślnik stosujący normy prawne powinien wykonywać swoje rzemiosło w sposób moralny, słuszny i sprawiedliwy. Praca prawnika jako wykonywanie zawodu zaufania publicznego to bowiem służba dla społeczeństwa i dobra wspólnego obywateli. I choć wielu przedstawicieli pozytywizmu prawnego próbuje ograniczyć doktrynalną wartość oraz doniosłość teorii i filozofii prawa, to jej rola nabiera w tym kontekście niezwykle istotnego sensu. Konieczna jest nieustanna i pogłębiona analiza systemu prawnego oraz sposobu jego stosowania. Albowiem, jak słusznie konkluduje Jadwiga Potrzeszcz, „trudny do wyobrażenia jest koniec tej dyscypliny naukowej”<sup>2</sup>, gdyż w aspekcie normatywnym opisuje ona m.in. problem moralności, słuszności i sprawiedliwości, a więc kwestii niezwykle istotnych z perspektywy współczesnego prawnika.

Rozważenia i krótkiej refleksji wymaga w szczególności relacja „prawnik a moralność”. Trafna wydaje się być teza, iż w swoim zawodzie nie możemy (a przynajmniej nie powinniśmy) polegać jedynie na indywidualnej moralności i postępować wyłącznie w oparciu o wewnętrzny głos prawodawczy i ocenny. Ograniczanie się bowiem do etyki sumienia odrzuca przecież *ex definitione* wszelkie zewnętrzne warunki i okoliczności. Skupianie się wyłącznie na autonomii istoty ludzkiej doprowadziłoby do wniosku, że prawnik w wykonywaniu swojego zawodu nie jest choćby w minimalnym stopniu związany normami zewnętrznymi, które słusznie powinny narzucać mu powinność określonego zachowania i hierarchizacji wartości, uwzględniając zasady etyki społecznej i moralności ogólnoludzkiej. Problem ten niestety nabiera aktualności również w polskim wymiarze sprawiedliwości. Niejednokrotnie w artykułach publicystycznych, wyrokach, a także w publicznych wypowiedziach przedstawicieli Temidy można z przykrością stwierdzić deficyt wrażliwości na społeczny porządek wartości i kierowanie się jedynie indywidualną czy wręcz korporacyjną hierarchią. Jednym z przykładów może być kontrowersyjne przemówienie sędzi Naczelnego Sądu Administracyjnego Ireny Kamińskiej, która podczas tzw. Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich w dniu 3 września 2016 r. środowisko sędziowskie określiła jako „zupełnie nadzwyczajną kastę ludzi”. Abstrahując od jakichkolwiek politycznych konotacji trzeba

---

<sup>2</sup> J. Potrzeszcz, *Zadania współczesnej teorii i filozofii prawa w warunkach akceptacji niepozytywistycznej koncepcji prawa*, [w:] P. Jabłoński (red.), *Czy koniec teorii prawa? Z zagadnień teorii i filozofii prawa*, „Prawo CCCXII Acta Universitatis Wratislaviensis No 3337”, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 267.

stanowczo podkreślić, że tego rodzaju „partykularna moralność” sędziów zasługuje na jednoznaczne potępienie.

Uniezależnianie sumienia prawnika od istnienia zasad etycznych obowiązujących w grupie społecznej, w której wykonuje swój zawód, jest moralnie niedopuszczalne. Należy w tym miejscu wskazać jedną z głównych klauzul generalnych, trwale wpisanych w teorię prawa cywilnego, jak zasady współżycia społecznego (art. 5 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny<sup>3</sup>), która akcentuje przecież ponadpersonalny, społeczny charakter koegzystencji ludzi w stosunkach prawnych i szerzej – międzyludzkich. Nasuwa się zatem wniosek, że osoba stosująca prawo i dokonująca jego wykładni jest zobowiązana do uwzględniania nie tylko indywidualnej etyki sumienia, ale również przez pryzmat słuszności i sprawiedliwości dostrzegać istnienie ogólnych pryncypiów moralności ogólnoludzkiej. Ustawodawca bowiem jako autorytet prawny skonkretyzował tę moralność w normy prawne, a prawnik musi ten porządek norm stosować w konkretnych sytuacjach życiowych.

W tym miejscu dochodzimy do bardzo skomplikowanego dylematu z punktu widzenia obrońcy – adwokata bądź radcy prawnego. Konieczne jest bowiem precyzyjne określenie, w jaki sposób pełnomocnik ma pogodzić misję obrony oskarżonego ze swoim kręgosłupem moralnym w sytuacji, gdy owym oskarżonym jest morderca, gwałcieciel, pedofil czy inny degenerat społeczny. Trzeba zadać pytanie, kiedy i czy prawnik ma możliwość odmowy reprezentowania w postępowaniu sądowym osoby podejrzewanej o tak niemoralne czyny. Odpowiedź może być wyłącznie pozytywna. Pomimo iż, zgodnie z przepisami etyki zawodowej, obrońca ma wykorzystywać swoją wiedzę i umiejętności, ażeby działać tylko na korzyść oskarżonego, to jednak w niektórych przypadkach przekonania moralne mogą stanąć w opozycji do tej zasady. Decyzja wówczas zależy od tego, na ile adwokat lub radca prawny przedłoży swój profesjonalizm ponad wewnętrzne prawodawstwo subiektywne oparte na głosie sumienia. Jeśli powyższy dysonans moralny nie będzie możliwy do pogodzenia, wówczas pełnomocnik powinien na podstawie art. 378 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (dalej: KPK)<sup>4</sup>, art. 28 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze<sup>5</sup> lub art. 22 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych<sup>6</sup> wypowiedzieć stosunek obrończy lub odmówić udzielenia pomocy prawnej powołując się na ważne powody aksjologiczne. Jednocześnie krytycznie należy ocenić regulację art. 378 KPK upoważniającą sąd do kontroli oświadczeń obrońcy. Sędzia bowiem może posiadać odmienną od mecenasów moralność autonomiczną i z wyłącznie subiektywnych pobudek odmówić zwolnienia go

---

<sup>3</sup> Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93 ze zm.

<sup>4</sup> Dz.U. z 1997 nr 89 poz. 555.

<sup>5</sup> Dz.U. 1982 nr 16 poz. 124.

<sup>6</sup> Dz.U. 1982 nr 19 poz. 145.

z obowiązków. Skoro więc art. 39 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry<sup>7</sup> wprowadza tzw. klauzulę sumienia niepodlegającą kontroli żadnego organu, to analogiczne uregulowania powinny obejmować adwokatów i radców prawnych. Podsumowując, już sama wola odmowy obrony oskarżonego uzasadniona względami moralnymi powinna być wystarczającą podstawą do jej uwzględnienia przez sąd.

Kolejna kwestia godna rozważenia dotyczy metod, jakimi prawo realizuje zasady sprawiedliwości i jak prawnik ową sprawiedliwość powinien urzeczywistniać w stosowaniu norm i przepisów. Pojęcie sprawiedliwości doskonale sprecyzował jurysta rzymski Ulpianus (zm. 223 r. n.e.) w słowach: *Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi* (sprawiedliwość jest stałą i wiekuistą wolą oddawania każdemu tego, co mu się należy). Jako uniwersalna zasada ludzkiej moralności odnosi się zatem do porządku relacji międzyludzkich. Pomędzy prawem a sprawiedliwością zachodzi fundamentalna łączność istotowa i jako idea przenika ona cały system prawny. Co więcej, jest nie tylko częścią składową prawa, ale hierarchicznie zajmuje miejsce ponad nim. Odnosi się to zwłaszcza do społecznej i politycznej sprawiedliwości obiektywnej. Parafrazując teorię sprawiedliwości jako bezstronności J. Rawlsa można powiedzieć, że od współczesnego prawnika stanowiącego prawo wymaga się, aby poprzez akty normatywne starał się tak ukształtować porządek społeczny, aby każda jednostka miała równe prawo do jak najszerszej podstawowej wolności możliwej do pogodzenia z podobną wolnością innych ludzi<sup>8</sup>.

Trzeba zaznaczyć, iż prawnik wydając wyroki jako sędzia powinien urzeczywistniać sprawiedliwość i słuszność w taki sposób, aby strona przegrana mogła się rozsądnie spodziewać, że inny werdykt nie był możliwy. W tym kontekście wróćmy do analizowanej już krytyki polskiego wymiaru sprawiedliwości. W naszym państwie od wielu lat dostrzegamy bardzo negatywny wizerunek Temidy w społeczeństwie. Z badań przeprowadzonych w 2017 r. na zlecenie CBOS wnioskujemy, iż 51% badanych negatywnie ocenia ogólne funkcjonowanie trzeciej władzy<sup>9</sup>. Niewątpliwie wynika to w dużej mierze z powielanych w mass mediach stereotypów, nieświadomości prawnej Polaków i braku edukacji w tym wymiarze, ale przyczyny należy zdiagnozować również głębiej. Wyroki i postanowienia niejednokrotnie sprzeciwiają się idei równości wobec prawa i oddania każdemu tego, co mu się należy (*suum cuique tribuere*). Kierowanie się jedynie wolą czy wręcz samowolą przez organ sądowy jest wówczas bezpośrednim złamaniem powszechnych

---

<sup>7</sup> Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.

<sup>8</sup> Por. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 87.

<sup>9</sup> Badanie przeprowadzono 2–9 lutego 2017 r. metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo na 1016-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

zasad słuszności. Działać sprawiedliwie oznacza bowiem stosować rzeczową i obiektywną miarę na każdym etapie postępowania. Współczesny prawnik-sędzia nie może wykonywać swojej profesji bez głębszej refleksji nad tym problemem. Stąd tak ważne jest etyczne jak i filozoficzne przygotowanie studentów i aplikantów. Teoria i filozofia prawa, jak słusznie stwierdza Jadwiga Potrzeszcz we wspomnianym już opracowaniu, musi „edukować przyszłych prawników w taki sposób, aby rozwijać ich dojrzałość moralną i pogłębiać ich wiedzę na temat zarówno formalnych, jak i materialnych aspektów prawa”.<sup>10</sup> Niezwykle istotna jest również odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów za jaskrawe naruszenie zasad sprawiedliwości i słuszności przy stosowaniu prawa. Ten aspekt wciąż wymaga dla swojej skuteczności zmian w obszarze legislacji jak i praktyki. W tym kontekście jednoznacznie pozytywnie należy ocenić niedawną nowelizację ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>11</sup> przygotowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Wydłuża ona okres, w którym można wszcząć postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego, z trzech do pięciu lat od chwili popełnienia czynu. Dłuższy będzie termin przedawnienia dyscyplinarnego (wydłuży się do ośmiu lat). Na mocy nowych przepisów wprowadzona zostanie również nowa kara dyscyplinarna w postaci obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego od 5 % do 20 %, na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat. Niewątpliwie, celem powyższych zmian jest skłonienie sędziego do głębszej analizy swoich wyroków pod kątem sprawiedliwości społecznej i słuszności, co należy potraktować z aprobatą.

W naszych analizach pośrednio doszliśmy do problematyki słuszności w prawie. Choć w języku potocznym używamy tego pojęcia dosyć abstrakcyjnie i synonimicznie, to język prawniczy nadaje mu znaczenie bardzo konkretne. Słuszność w prawie pełni istotną funkcję uzupełniającą wobec sprawiedliwości „ogólnej”. Arystotelesowska *epieikeia* określa ją jako formę sprawiedliwości, która w konkretnym kazusie stanowi korekturę i uzupełnienie wobec zbyt abstrakcyjnego prawa stanowionego (ustawowego). Mówiąc prościej, słuszność jest to sprawiedliwość konkretnego przypadku. Kiedy bowiem schematyczna ocena według abstrakcyjnych norm ogólnych jest niewystarczająca bądź wręcz krzywdzi jednostkę, prawnik powinien posłużyć się pojęciem słuszności. Dlatego trudno nie zgodzić się z Antonim Kościem, który stwierdził, iż to właśnie „słuszność kieruje prawem i je doskonali, a prawo musi ją respektować”.<sup>12</sup> Dla współczesnego prawnika powyższa teza powinna stać się pojęciem bliskim i często wykorzystywanym w procesie wykładni i stosowania norm prawnych. Akty prawne (zwłaszcza te napisane bardzo abstrakcyjnie) zawierają często luki

---

<sup>10</sup> J. Potrzeszcz, *Zadania współczesnej teorii i filozofii prawa w warunkach akceptacji niepozytywistycznej koncepcji prawa*, s. 273.

<sup>11</sup> Dz.U. 2001 nr 98 poz. 1070.

<sup>12</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, „petit” s.c., Lublin 2005, s. 186.



prawne i jest to niejako rzecz normalna, choć oczywiście niepożądana. W takim przypadku jurysta powinien wczuć się w ustawodawcę i dokonać takiej interpretacji normy, jaką by dokonał sam prawodawca, gdyby znał sytuację prawną klienta. W wielu przypadkach nastęrcza to szeregu trudności i wymaga prawidłowo ukształtowanego kręgosłupa moralnego oraz umiejętności w stosowaniu wykładni funkcjonalnej i celowościowej. Dlatego też należyte zrozumienie idei słuszności jako sprawiedliwości szczegółowej wymaga solidnego przygotowania teoretyczno-filozoficznego.

W tym kontekście niewątpliwym ułatwieniem będzie dla prawnika wyznawanie wiary chrześcijańskiej albo przynajmniej uznawanie jej zasad. Opisane bowiem w Ewangeliach ziemskie życie Jezusa Chrystusa to perfekcyjny przykład urzeczywistniania zasad sprawiedliwości i słuszności w konkretnych ludzkich przypadkach. Nazbyt formalne prawo żydowskie realizowało często zasadę „*summum ius, summa iniuria*”, chociażby w scenie kamienowania Marii Magdaleny za cudzołóstwo (J 8, 1-11). Jezus natomiast, napięcie powstałe pomiędzy niedoskonałym prawem możeszowym a słusnością, rozwiązywał poprzez wyniesienie i zaakcentowanie idei sprawiedliwości szczegółowej. W ten sposób korygował On *hic et nunc* normy starotestamentowe tworząc nowe, lepsze prawo. Zresztą już nawet Stary Testament podkreślał znaczenie zasad słuszności w słowach psalmu: „Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane, a zaś słusnością prawa prostowane. Te się na wieki żadnych lat nie boją, bo na słusności i na prawdzie stoją” (Ps 111). Na podstawie powyższych rozważań można stanowczo stwierdzić, iż z perspektywy współczesnego prawnika znajomość Pisma Świętego, a zwłaszcza ziemskiej działalności Jezusa Chrystusa, może przynieść wymierne efekty przy analizie biegunowej relacji napięcia pomiędzy generalizującą a indywidualizującą tendencją sprawiedliwości. Zwyciężyć bowiem musi zawsze ta ostatnia. Nie sposób nie przytoczyć tutaj słów św. Jana Pawła II, który powiedział: „Jeśli istnieje jakiś przejaw jedności rodzaju ludzkiego i równości wszystkich ludzi, to jest nim właśnie prawo, które nie może pozostawiać nikogo poza swoim zasięgiem, jeśli nie chce zniekształcić własnej tożsamości. (...) Prawnicy katolicy mają świadomość, że ich ofiarna praca na rzecz sprawiedliwości, równości i dobra wspólnego wpisuje się w zamysł Boga, który powierza ludziom misję obrony każdej osoby, zwłaszcza najsłabszych, oraz kształtowania ziemskiego społeczeństwa zgodnie z nakazami Ewangelii.”<sup>13</sup> Z tego powodu tak ważna jest obecność w życiu publicznym prawników-katolików, którzy chrześcijańskie zasady moralne będą konsekwentnie urzeczywistniać w codziennej pracy zawodowej.

---

<sup>13</sup> Fragment przemówienia do członków Międzynarodowej Unii Prawników Katolickich, dn. 24.11.2000 r.

Teza, iż stosowanie prawa idzie zawsze w parze z realizacją sprawiedliwości, jest przyjmowana bardzo często przez ludzi bez pogłębionej refleksji nad tym zagadnieniem. Prawnik musi jednak zdawać sobie sprawę z usuwalności powyższego domniemania, gdyż idea ta niejednokrotnie nie realizuje się w praktyce. Parafrazując słynną wypowiedź Iuwentusa Celsusa, wybitnego jurysty rzymskiego z II w. n. e., „Ius est ars boni et aequi” (D. 1. 1. 1. pr.), należy stwierdzić, iż prawo nie zawsze jest sztuką tego co dobre i słuszne, choć bez wątpienia być powinno. Należy je zatem wyprowadzać ze sprawiedliwości, a nigdy na odwrót. Prawo nie stanowi przecież celu samego w sobie, lecz służy jedynie jako środek do urzeczywistnienia wartości zbiorowych, zwłaszcza tego co określamy mianem dobra wspólnego (*bonum commune*). Jakże błędna jest w tym świetle czysta teoria prawa Hansa Kelsena, która głosi następującą, zdecydowanie nieakceptowalną, tezę skrajnego pozytywizmu prawniczego: „Każda dowolna treść może być prawem, nie ma też ludzkiego zachowania, które by jako takie, z przyczyny swej jakości, nie mogło być treścią normy prawnej. Za normę prawną uchodzi norma jedynie z tego powodu, że powstała w pewien szczegółowo oznaczony sposób, że została wytworzona według pewnej ściśle określonej reguły, według pewnej specyficznej metody.”<sup>14</sup>

Współczesny prawnik doznaje jednak wyraźnego rozdarcia wewnętrznego w sytuacji, gdy ma obowiązek stosować niesprawiedliwe z jego punktu widzenia przepisy prawa. Niestety, poza wspomnianą już możliwością wypowiedzenia stosunku obrończego, nie posiada on możliwości owego rozdarcia zniwelować, co stawia go w niezwykle niekomfortowym położeniu. Ogromna odpowiedzialność spoczywa więc na podmiotach pracujących w obszarze legislatywy, aby akty normatywne przez nich tworzone były akceptowalne przez społeczeństwo i powodowały jak najmniej dylematów wśród ich adresatów. Nie należy jednak wnioskować, iż sposobem uzyskania tego efektu powinno być wyeliminowanie z tekstów ustaw, zwłaszcza z ustawy zasadniczej, takich idei jak sprawiedliwość, równość, wolność, słuszność czy moralność. Jak bowiem powiedział Lech Morawski: „Rada Kelsena jest całkowicie nierealistyczna, czym jest bowiem konstytucja [a więc i akty niższego rzędu – dop. autora] bez zasad sprawiedliwości oraz innych zasad i standardów”<sup>15</sup>. Interpretacja i rozumienie tych terminów nie może być oddane w swobodną ocenę indywidualnych podmiotów. Ich wykładnią powinien zajmować się apolityczny, bezstronny, moralnie

---

<sup>14</sup> H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, przeł. T. Przeorski, [w:] A. Kość (red.), *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, wyd. 2, Lublin 2007, s. 235–236.

<sup>15</sup> L. Morawski, *Kelsen a sądy konstytucyjne. Recenzja książki H. Kelsena, „Istota i rozwój sądownictwa konstytucyjnego”*, *Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego*, t. XXXI, Warszawa 2009, ss. 88, z języka niemieckiego przełożył B. Baszkiewicz, posłowiem opatrzyła S. Wronkowska, „Forum Prawnicze” 2010, nr 1 (1), s. 92.

kompetentny i profesjonalny sąd konstytucyjny, nawet jeśli oznaczać to będzie oddanie temu organowi władzy sądowniczej pewnych kompetencji prawodawczych.

Kończąc, należy ponownie podkreślić postawioną na początku tezę, iż znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności ma wymiar niewątpliwie aktualny i istotny w pracy zawodowej współczesnego prawnika. Albowiem od tego, czy na etapie kształcenia uniwersyteckiego poznał on i dogłębnie przeanalizował omawiane zagadnienia zależy, czy będzie potrafił skutecznie urzeczywistniać owe zasady w swoim rzemiośle. Trafna jest również ocena Jadwigi Potrzeszcz, która podkreślając znaczenie teorii i filozofii prawa spostrzegła, że „prawnicy powinni mieć możliwość korzystania z wyników badań filozofów i teoretyków prawa także w czasie wykonywania zawodów prawniczych”.<sup>16</sup> Analizowana relacja to zagadnienie wieloaspektowe i problematyczne, a zatem istnienie oddzielnej dyscypliny naukowej skonkretyzowanej na badaniu tychże zależności stanowi zasadniczą konieczność. Pozostaje więc mieć nadzieję, iż współczesny prawnik nie będzie w pełnionej służbie dla społeczeństwa traktował omawianych wartości aksjologicznych jako wątpliwych i niepotrzebnych „dodatków” do prawa, lecz jako nierozłączne elementy niezbędne w procesie jego tworzenia, wykładni i stosowania.

---

<sup>16</sup> J. Potrzeszcz, *Zadania współczesnej teorii i filozofii prawa w warunkach akceptacji niepozytywistycznej koncepcji prawa*, s. 272.

## **Adrian Durys**

Student Teologii Kurs B na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, II roku Prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II oraz Prawa Kanonicznego, laureat I miejsca w Konkursie im. Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD na najlepszy artykuł z zakresu teorii i filozofii prawa, zorganizowanym pod honorowym patronatem Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa oraz Sekcję Teorii i Filozofii Prawa KNSP KUL (Edycja II 2016/2017).

### **Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika**

#### **Wstęp**

Prawo, sprawiedliwość, moralność i słuszność to idee, które, chociaż stoją u podstaw kultury zachodniej<sup>17</sup>, to jednak dziś zarówno ci, którzy prawu podlegają, jak i ci, którzy prawo stosują, jak i ci, którzy prawo stanowią, niejednokrotnie zapominają o nich, lub niestety starają się zapomnieć. Jednak już starożytni wiedzieli, jak istotne jest rozważanie ich i stosowanie się do ich treści w swojej działalności, zwłaszcza związanej z legislacją i jurysdykcją, gdyż tam te idee i ich wzajemne relacje najbardziej się jawią (czy też jawić się powinny). W niniejszej pracy postaram się ukazać te relacje po tysiącach lat od ich dostrzeżenia i opisanie przez pierwszych prawników i filozofów, oraz przedstawić, jakie przesłanie niosą one dla tych, którzy, przecież *pro publico bono*, są i dziś powołani do tworzenia i stosowania prawa.

Na początku przytoczę poglądy dotyczące fundamentalnej relacji prawa i sprawiedliwości, oraz ich umocowanie w myśli i języku człowieka (gdyż on jako *zoon logikon* – zwierzę obdarzone językiem – przez niego wyraża i tworzy swoją myśl). Następnie spróbuję udzielić odpowiedzi na wybrane, z najbardziej fundamentalnych pytań, które rodzą się z analizy tej relacji i wskazać jak powinny one oddziaływać na dzisiejszych legislatorów i sędziów.

#### **Próba definicji pojęcia prawa i pojęcia sprawiedliwości**

*„Cuius merito quis nos sacerdotes appellet: iustitiam namque colimus et boni et aequi notitiam profitemur, aequum ab iniquo separantes, licitum ab illicito discernentes, bonos non solum metu poenarum, verum etiam praemiorum quoque exhortatione efficere cupientes,*

---

<sup>17</sup> Kultura zachodnia, klasyczna, czy po prostu europejska; umowne określenie sposobu myślenia zbudowanego na greckiej myśli filozoficznej, rzymskim prawie i wywodzącym się z Galilei chrześcijaństwie.

*veram nisi fallor philosophiam, non simulatam affectante*”<sup>18</sup>, napisał przed półtorej tysiącem lat Ulpian otwierając, jak się może wydawać, najważniejszy zbiór prawa w dziejach. Poza rozpoczęciem tego wielkiego, chociaż niekiedy szokującego dla dzisiejszego czytelnika, pomnika rzymskiej jurysprudencji wprowadził tym zdaniem na kolejne piętnaście (przynajmniej!) wieków do ludzkiego języka i sposobu myślenia definicję nauki prawa jako znajomości tego, co dobre i piękne (zaczerpniętą przecież od Celsusa). Z tą definicją wiąże się pogląd o tym, że prawo nie jest tylko wykonywaniem tego, co stanowi w obawie przed karą, ale również jest *vera philosophia* i wymaga badania rozumowego, tak jak każda inna gałąź tego, co starożytni nazwali umiłowaniem mądrości. Tą, może trochę rozbudowaną, ale mającą korzenie w tym, co do dziś uznawane jest za najdonioślejsze w myśli prawnej – rzymskiej jurysprudencji, definicją prawa, a właściwie sposobem patrzenia na nie, będę się posługiwał w niniejszej pracy. Mógłbym, a może nawet powinienem, przytoczyć tu i zestawić inne definicje starając się dociec, która z nich jest „najlepsza”, ale prawdą jest, że wielu już takie próby podejmowało, i wielu wciąż będzie je podejmowało, a praca ta nie jest miejscem na tego typu spory filozoficzno-doktrynalne.

Nie sposób mówić o relacji prawa i sprawiedliwości bez uprzedniego zastanowienia się, jak należy rozumieć sprawiedliwość. W jednym z najważniejszych dzieł kultury zachodniej – dialogu *Państwo* – Platon odrzucając kolejne powszechnie panujące opinie na jej temat, opisuje wreszcie sprawiedliwość w państwie czy społeczeństwie (ale nie sprawiedliwość społeczną!) jako ścisłą specjalizację wynikającą z wrodzonych umiejętności obywateli.<sup>19</sup> Z tej koncepcji wynika zakaz wszelkiej ingerencji osób spoza grup zawodowych (rządzący, wojskowi, rzemieślnicy) w działalność innych grup, która to ingerencja jest uznawana przez niego za niesprawiedliwość. Platon opisuje następnie sprawiedliwość w sądach, której celem jest, „żeby nikt ani nie miał niczego cudzego, ani swego nie tracił”.<sup>20</sup> Chociaż Platon nie podaje definicji sprawiedliwości, to tak jak dla wielu innych pojęć, tworzy koncepcję, która czasami istnieje w umysłach filozofów w takiej formie, jaka została podana przez niego, a czasami zostaje wyrażona za pomocą definicji.

Tak stało się z platońską koncepcją sprawiedliwości, która, chociaż w zmodyfikowanej formie, swój wyraz znajduje w Digestach: *Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*.<sup>21</sup> Po raz kolejny ukazuje się tu mądrość starożytnych, którzy zbudowali definicję, która chociaż nie jest doskonała, nie została jeszcze w konstruktywny sposób obalona, dlatego też w taki sposób na potrzeby tej pracy będę używał pojęcia sprawiedliwości.

---

<sup>18</sup> *Digesta Justyniańskie* 1,1,1..

<sup>19</sup> Platon, *Państwo*, Kęty 2009, s. 133.

<sup>20</sup> Tamże, s. 133.

<sup>21</sup> *Digesta Justyniańskie* 1,1,10.

Przyznanie każdemu należnego mu prawa jest jednak nie tylko przyznaniem mu konkretnego prawa podmiotowego, ale również oddaniem każdemu tego, co mu się należy niezależnie od systemu prawnego. Będziemy więc mieć tu za posiadane sprawiedliwie to wszystko, co dany człowiek otrzymał lub uzyskał czy to z mocy prawa, czy z obdarowania, czy z własnej pracy lub przyrostu dóbr.<sup>22</sup>

## Aspekty etymologiczne relacji prawa i sprawiedliwości

Nie sposób mówić o relacji prawa i sprawiedliwości bez uprzedniego zastanowienia się nad aspektami językowymi tej relacji, widocznymi najbardziej w językach klasycznych: łacinie i grece. W językach tych istnieje głęboki związek pomiędzy omawianymi słowami, polegający na tym, że „prawo” jest językową podstawą „sprawiedliwości” (ius; ius-titia oraz δικαιομα; δικα-ισούνη). Ten związek widoczny jest również w rzymskiej mitologii, w której bogini Iustitia – odpowiednik Temidy i Dike czy Astrei, personifikacja sprawiedliwości, jest ściśle związana ze stosowaniem prawa przez sądy, sama będąc przedstawiana z odsłoniętymi (w przeciwieństwie do swojego rzymskiego pierwowzoru) oczami i wagą jako najsprawiedliwsza z sędziów.

Inaczej relacja ta wygląda w języku (a więc i mentalności) hebrajskim, w którym podstawowym słowem na oznaczenie prawa jest רתות [thurth]. Jest ono użyte w pentateuchu 50 razy, najczęściej do wskazania wyrażonych przez Mojżesza norm prawnych. Słowo sprawiedliwość – מִשְׁפָּט [miszpat] jest użyte przez deuteronomistycznych redaktorów Prawa Mojżeszowego do określenia sprawiedliwości pokolenia Gada związanej z sądami nad Izraelem [Pwt 33, 21]. Słowo to określeniem bliskim grecko-rzymskiemu znaczeniu prawa i określa sprawiedliwość której można dochodzić przed trybunałami. W Biblii Hebrajskiej używane jest również słowo סִדְקָה [sidgat], które w tekście Biblii Tysiąclecia tłumaczone jest jako *sprawiedliwość*, pierwotne znaczenie tego słowa jest jednak najbliższe polskiemu słowu „równowaga” i jest użyte w pięcioksięgu hebrajskim dwukrotnie: na określenie sprawiedliwości wymierzanej przez Pana sierocie i wdowie [Pwt 10,18] oraz sprawiedliwości Izraela polegającej na przestrzeganiu poleceń Pana [Pwt 6,25]. Wykonywanie tej formy sprawiedliwości zdaje się bezpośrednio wiązać z wypełnianiem przepisów Tory (תורה)<sup>23</sup> i to zarówno przez Boga jak i przez człowieka.

---

<sup>22</sup> Pius IX, *Quadrogesimo Anno*, 52.

<sup>23</sup> Pierwotnie słowo oznaczające pouczenie, późniejsze znaczenie: Prawo, jako zbiór prawodawstwa Mojżeszowego. Używane do określenia zbioru prawa przypisywanego Mojżeszowi; nie jest to tekst prawny a opowieść o prehistorii Izraela z dodanymi pięcioma zbiorami sensu stricto prawnymi: Wj 21-23. 33; Wj 25-31. 35-40; Kpł 11-15; Kpł 17-26; Pwt 12-26.

Oznacza to, że dla Żydów sprawiedliwość związana z wypełnianiem przymierza<sup>24</sup> (בְּרִית [berit]) czyli równowaga (צְדָקָה [sidgat]) jest różna od tej, która jest związana z wymiarem sprawiedliwości. Chociaż w języku hebrajskim nie występują związki pomiędzy określeniami sprawiedliwości i prawa, to oczywistym jest poczucie tych związków w mentalności semickiej, co więcej wydaje się, że oba rodzaje sprawiedliwości miały swój „prawny odpowiednik”: צְדָקָה związane jest z wykonywaniem בְּרִית zawartego w Torze, natomiast מִשְׁפָּט jest wykonywaniem przez sądy przepisów danych przez Jahwe za pośrednictwem Mojżesza (רְחוּם).

W europejskich językach nowożytnych możemy zauważyć trzy modele relacji słów oznaczających prawo i sprawiedliwość. Pierwszym modelem jest użycie pochodzącego z języka barbarzyńskiego (nieklasycznego) określenie prawa i użycie „kalki językowej” dla określenia sprawiedliwości. Mamy z taką sytuacją do czynienia między innymi w językach angielskim (law – justice), francuskim (droit – justice), włoskim (diritto – giustizia) i hiszpańskim (ley - justicia). Z takiej sytuacji wynika również przeniesienie klasycznego znaczenia słowa sprawiedliwość do tych języków, a więc i do sposobu rozumowania ludzi, którzy nimi się posługują. Innym modelem, występującym na przykład w języku węgierskim jest niezależność etymologiczna tych słów (jog – igazság). Trzecią grupą są języki germańskie (w języku niemieckim recht – ge-recht-igkeit) i słowiańskie (np. język rosyjski право – c-прав-едли-вость i polski prawo – s-praw-iedliwość), w których omawiane słowa nabrały nowe (w stosunku do języków klasycznych) brzmienie pozostając ze sobą w związku etymologicznym.

Chociaż przyczyna takiego stanu rzeczy musi mieć związek z mentalnością ludów, które niezależnie wyprowadziły określenie sprawiedliwości z określenia prawa i z pewnością wymaga wnikliwej analizy, to nie jest ona przedmiotem tej pracy. Istotne jest jednak, że w językach słowiańskich sprawiedliwość może być etymologicznie rozpatrzona jako to, co zostało wywiedzione z prawa. Podobne wnioski można wysnuć analizując określenia prawa i sprawiedliwości używane przez Żydów (oba znaczenia sprawiedliwości wiążą się z prawem: z jego wykonywaniem lub stosowaniem). Do podobnych związków dochodzimy analizując rzymskie i greckie przedstawienia bóstw związanych ze stosowaniem prawa rozumianym jako realizacja sprawiedliwości. Można więc powiedzieć, że głęboka relacja prawa ze sprawiedliwością jest wpisana w europejskie, czyli klasyczne, myślenie o tych pojęciach.

---

<sup>24</sup> Motyw tej sprawiedliwości został rozwinięty przez pisma prorockie (zob. Iz 1,17-21; 5,16; 11,5; 26,5; 28, 17; 32, 16; 41,2; 45,23-24; 51,5-8; 59,14; 62,1-2; 64, 4; Jer 9,23; 22,3; 51,10; Oz 2,21; 10,12; Am 5,7.15.24) oraz mądrościowe (zob. Prz 2, 9; 10,2; 11,4; 14,34; 25,5; Mdr 8,7; 15,3; Ps 18; 36; 37; 71; 72; 85; 89; 111; 112).

Rodzą się tu jednak istotne pytania: „Z jakiego prawa należy wywodzić sprawiedliwość?”, a właściwie: „Co trzeba zrobić, aby sprawiedliwość mogła być z niego wywodzona?” oraz: „Jak należy wywodzić sprawiedliwość z prawa?”

## **Prawo i moralność czyli legislacja**

Klasyczny, tomistyczny podział praw rozróżnia prawo istniejące *per se* (samo przez się) i istniejące *per participationem* (przez uczestnictwo). Do pierwszej grupy należy według tego podziału jedynie *lex aeterna* (prawo wieczne), a pozostałe rodzaje prawa: prawo naturalne, boskie i ludzkie, istnieją mając uczestnictwo w prawie wiecznym rozumianym jako „zamyśl Boga określający miejsce i cele poszczególnych rzeczy”.<sup>25</sup> Prawo to jako zamyśl Boga czy Absolutu, musi być sprawiedliwe, jeżeli Tego uznajemy za sprawiedliwego, podobnie za sprawiedliwe należy uznać prawo boskie. Pojęcie prawa naturalnego to według Augustyna (a za nim i Tomasza) „pojęcie odwiecznego prawa, które mamy w sobie wyryte”<sup>26</sup>, skoro więc wychodzi ono bezpośrednio z prawa odwiecznego, które jest sprawiedliwe, to prawo naturalne również musi takie być. Pośród praw partycypujących w prawie wiecznym znajdujemy również prawo ludzkie, czyli pozytywne, które Tomasz określa jako „decyzję rozumu, mającą na celu dobro wspólne, promulgowaną przez tego, do kogo należy troska o społeczność”<sup>27</sup>. Prawo to również opisane jest przez Tomasza jako partycypujące w prawie wiecznym, czego wyrazem jest to, że jego celem jest dobro wspólne. Akwinata stwierdza dalej, że „każde prawo ukierunkowane jest ku dobru wspólnemu ludzi i stąd czerpie swoją moc oraz autentyczność jako prawo. W stopniu w jakim brak mu tego nie posiada mocy obowiązującej”<sup>28</sup>, okazuje się więc, że niekiedy prawo ludzkie nie partycypuje w prawie wiecznym, a w konsekwencji tego możemy powiedzieć, że nie jest ono sprawiedliwe. Prowadzi to również, zdaniem Tomasza do tego, że prawo, które nie jest ukierunkowane ku dobru wspólnemu nie jest obowiązujące w sumieniu, można powiedzieć: nie obowiązuje w *osobistej moralności*. Na gruncie analizy tego fragmentu rodzi się pytanie o to, kiedy prawo jest ukierunkowane ku dobru wspólnemu, a więc kiedy jest *moralne*.

Fraza *moralne prawo* może dotyczyć zarówno aspektu już poruszonego – aspektu obowiązywania go w sumieniu, jak też aspektu szerszego – wynikania prawa z moralności. Rodzi się tu szereg wątpliwości, istotnych zwłaszcza dla prawników jako tych, których zadaniem jest stworzenie sprawiedliwego prawa – takiego, które będzie obowiązujące

---

<sup>25</sup> D. Drapiewski, *Prawo naturalne w ujęciu św Tomasza z Akwinu*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 4 (2005) nr 2, s. 20.

<sup>26</sup> Augustyn, *Dialogi filozoficzne*, tom III, Warszawa 1953, s. 90.

<sup>27</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna. Tom 13 Prawo*, Londyn 1985, s. 15-17 (Ia-IIae, q. 90, a. 4).

<sup>28</sup> Tamże, s. 87-89 (Ia-IIae, q. 96, a. 6).



w sumieniu. Można stwierdzić, że aspekt obowiązywania prawa dla konkretnej osoby nie musi być kwestią istotną dla legislatorów, jednak tworzenie prawa, które byłoby uznawane przez obywateli za niesprawiedliwe, a więc nie dbające o ich dobro wspólne, byłoby ryzykowaniem, że prawo to nie byłoby przestrzegane przez pewną część osób mu podlegających, a co za tym idzie wiązałoby się z ryzykiem otwartego (a może nawet i zbrojnego) wystąpienia przeciwko systemowi prawnemu, a także przeciwko władzy, która go ustanowiła. Znamy przecież z historii liczne przykłady takich wystąpień, jest więc to zagadnienie na tyle poważne, że szeroko pojęta *władza* i osoby tworzące prawa powinny wnikliwie badać ten aspekt systemu prawnego.

Wydaje się, że prawo zostaje uznane za dbające o dobro wspólne wtedy i tylko wtedy, gdy dba o to, żeby prawa i wolności obywateli nie były zagrożone przez działania innych osób i działania tychże osób nie były zagrożeniem dla samego państwa. Przyjmując takie kryterium *sprawiedliwości prawa* dochodzimy do wniosku, że system prawny powinien wynikać z moralności, jako tego, co obywatele uznają za godziwe, godne przyjęcia i przestrzegania. Należy jednak wskazać tu, że prawo takie nie powinno wcale ingerować w sfery, które dotyczą jedynie jednej osoby – sfery powszechnie uznawane za intymne lub prywatne. Jako jeden z przykładów takiej nadmiernej ingerencji możemy podać wprowadzony w Hiszpanii przez generała Franco nakaz uczestniczenia w niedzielnych i świątecznych mszach dla wszystkich mieszkańców. Chociaż samo uczęszczanie na mszę jest godziwe, to zbyt duża ingerencja państwowa w prywatne sfery życia obywateli przyczyniła się do spadku liczby wiernych w Hiszpanii. Należy więc przyjąć, że prawo powinno w całości wynikać z tego, co jest powszechnie uznawane za moralne, ale w żadnych okolicznościach nie powinno być pokrywające się z moralnością, gdyż pewne jej aspekty mogą być różnie rozumiane przez różne osoby.

Rodzi się tu pytanie o to, jaka moralność powinna być wyznacznikiem kształtu prawa. Godna rozważenia wydaje się *opcja* zależności prawa od moralności autonomicznej (prywatna), ogólnoludzkiej i wynikającej z *jakiegoś* światopoglądu. Gdyby prawo było zależne od moralności prywatnej – indywidualnej, wiązałoby się to trudnością określenia *czyja moralność* jest tą, z której należy wywodzić prawa. Chociaż prawdziwe wydaje się twierdzenie, że prawo moralne zostało dane człowiekowi *a priori*<sup>29</sup>, to jednak w indywidualnych systemach moralnych każdego człowieka możemy dostrzec jego własne, *aposterioryczne* twierdzenia i poglądy. Również przyjęcie moralności ogólnoludzkiej jako podstawy prawa byłoby trudne z powodu niemożliwości określenia, czym tak naprawdę jest

---

<sup>29</sup> I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1971, s. 5-6.

moralność ogólnoludzka. O ile w Polsce zamordowanie i zjedzenie uprzykrzającego życie sąsiada byłoby uznane za zachowanie niewłaściwe (precyzyjnie mówiąc zostałoby uznane za wielki skandal i nagłośnione przynajmniej przez wszystkie krajowe media), to przecież dla mieszkańców Malanezyjskiej wyspy Kombai byłoby uznane za zachowanie całkowicie normalne. Wielu pewnie oburzyłoby się na te słowa, ale skąd mamy pewność, że to nasza moralność jest dobra, a ich zła? Ten i wiele innych przykładów wskazuje na to, że określenie moralności ogólnoludzkiej jest całkowicie niemożliwe. Rodzi się więc pytanie o wywiedzenie prawa z moralności utworzonej przez systemy religijne i etyczne (i nie chodzi tu wcale o utworzenie prawa religijnego, a jedynie o określenie relacji międzyludzkich na podstawie zaleceń wynikających z *jakichś* wierzeń), okazuje się jednak i tym razem, że systemy te różnią się od siebie tak bardzo, że wybór jednego z nich do utworzenia systemu prawnego byłby ryzykowaniem, wcześniej czy później powszechnego buntu przeciwko twórcom takiego prawa.

Gdzie więc prawnicy powinni szukać przesłanek moralnego prawa? Wydaje się, że jest to zadanie nie tylko dla prawników, ale i dla filozofów, a celem ich współdziałania jest odnalezienie tego, co w moralności jest dane każdemu człowiekowi *a priori*, a następnie zbudowanie na podstawie tego systemu prawa. Prawdopodobnie odkrycie tego *apriorycznego* prawa w całości jest niemożliwe, nieustanne poszukiwanie go może jednak prowadzić do nieustannego ulepszania porządku prawnego poprzez czynienie go bardziej odpowiadającego dobru wspólnemu. Na drogę szukania tego prawa otuchy dodają nam słowa pewnego Żyda z Tarsu, Szawła zwanego Pawłem, który mówi: „Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające”. [Rz 2,14-15]

## **Sprawiedliwość i słuszność czyli jurysdykcja**

Celem istnienia systemu prawnego zbudowanego z norm generalnych i abstrakcyjnych jest zastosowanie tychże norm w sytuacjach konkretnych osób. To stosowanie norm jest zadaniem prawników, a konkretnie systemu sądów. Zadaniem sędziego nie może być jedynie prosta subsumcja, gdyż sytuacji rzeczywistych nie da się zamknąć w sztywnych ramach przepisu prawnego, chociaż właśnie ten przepis wskazuje na najlepszą drogę do rozwikłania danej sprawy. Dlatego sędzia rozważając konkretny stan faktyczny zawsze powinien, a często musi, odwołać się do tego, co Arystoteles określił jako *korekturę sprawiedliwości*

*stanowionej*<sup>30</sup>, czyli prawości – słuszności (*aequitas*). Jest więc ona według Arystotelesa zastosowaniem sprawiedliwości w konkretnej sytuacji, w konkretnym problemie prawnym. Ta definicja sprawiedliwości wydaje się być nie tylko *do przyjęcia*, ale również zdaje się być jej najlepszą filozoficzną interpretacją.

Przyjmując arystotelesowskie rozumienie sprawiedliwości możemy stwierdzić, że powinna ona być podstawą jurysdykcji rozumianej jako stosowanie prawa przez sądy, a więc i podstawą praktycznego stosowania sprawiedliwego (czyli wynikającego z apriorycznej moralności) prawa. Skąd jednak sędzia powinien czerpać to, co nazywamy słuszością? Najbardziej godne rozważenia wydają się być stanowiska mówiące, że źródłem słuszności powinno być jego własne sumienie lub *sumienie ludu* – to, co dana społeczność uznaje za słuszne. Gdyby sędzia, mając wątpliwości co do wydawanego wyroku, chciał kierować się jedynie własnym sumieniem, groziłoby to relatywizacją systemu prawnego i ciągłymi zmianami przyjmowanych linii orzeczniczych, gdyż sumienie każdego sędziego mogłoby mu sugerować różne rozstrzygnięcia konkretnych spraw. Kierowanie się przez sędziego *sumieniem społeczności* również nie byłoby słuszne, ponieważ lud niejednokrotnie działa pod wpływem emocji, bez większego namysłu, co przyczyniałoby się do wyrokowania niesprawiedliwego.

Wydaje się, że sędzia powinien czerpać słuszość z obu źródeł: *sumienia społecznego* i swojej własnej rozważności opartej na doświadczeniu i pewnej mądrości wydającego wyrok. Czerpanie zasad słuszności od społeczeństwa objawiać się powinno w przyjmowaniu utrwalonej linii orzeczniczej (oczywiście w rozsądnym zakresie), nie powinien jednak zaniedbywać udziału własnego doświadczenia i mądrości, a zwłaszcza sumienia, w rozpatrywaniu spraw, zwłaszcza wtedy, kiedy nie uznaje tego, co w orzecznictwie wypracowano, za sprawiedliwe. Ma to również ogromne znaczenie w sprawach rzadkich i niespotykanych oraz wymaga od sprawującego jurysdykcję niezwyklej mądrości i szczególnej rozważności. Wzorem rozważnego sędziego może być dla współczesnych prawników obraz Salomona, który z mądrością Bożą i swoim życiowym doświadczeniem potrafił rozwikłać sprawy z którymi wielkie trudności mieli współcześni mu sędziowie, a i dziś linia orzecznicza miałaby trudność z wydaniem tak mądrych wyroków, jak król Izraela przed trzydziestoma wiekami.<sup>31</sup>

## **Zakończenie**

Niejednokrotnie okazuje się, że to, od czego nauka stara się abstrahować, powinno być traktowane jako jej fundament i podstawa faktu, że jest ona rzeczywiście nauką. Takie

---

<sup>30</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 2017, s 189.

<sup>31</sup> Zob. 1 Krl, 3.

zjawisko można też dostrzec wśród współczesnych prawników, którzy jako *dzieci pozytywizmu prawniczego* postulują rozdział czy izolację, prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności. Szukając najwyższego prawa niejednokrotnie powodują oni, że stanowienie czy stosowanie prawa staje się największym bezprawiem, czyli prawem wyciętym ze sprawiedliwości. Pamięć o fundamentalnych relacjach między tymi ideami, które są podstawą klasycznej europejskiej myśli filozoficzno-prawnej staje się jednak perspektywą do zaprowadzenia sprawiedliwości przez prawo – prawo, które będzie dla człowieka tym, czemu będzie się chciał podporządkować dlatego, że zostanie do tego zmuszony przez przymus państwowy, a dlatego, że będzie ono zgodne z tym, co człowiek ten będzie gotowy uznać za moralne. Elementem koniecznym do zaprowadzenia sprawiedliwości jest również właściwe rozumienie jej relacji ze słusznością, bez której prawo nie będzie służyło dobru wspólnemu, a więc rzeczywistej sprawiedliwości.

Uznanie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności, a także rodzącej się z nich zgodności prawa ze sprawiedliwością, wydaje się być fundamentem koniecznym dla właściwego rozwoju myśli prawnej. Te relacje były wszak podstawą nauki prawa w kulturze, która wychodząc z basenu Morza Śródziemnego odcisnęła trwałe ślady na wszystkich kontynentach, a nawet poza granicami ziemi. Pytanie o relacje prawa i sprawiedliwości jest więc pytaniem bardzo głębokim, które dotyczy nie tylko samej problematyki filozoficzno-prawnej i antropologicznej, ale także socjologicznej i kulturowej, co niewątpliwie jest tematem godnym wnikliwego zbadania i dalszych rozważań.

## **Podsumowanie**

W powyższej analizie wskazywaliśmy na podstawowe aspekty relacji prawa i sprawiedliwości przez wyjaśnienie istoty prawa przez idee moralności i wyjaśnienie sprawiedliwości w związku ze słusznością. Zaczynając od analizy etymologicznej wskazującej na istnienie głębokiego kulturowego związku prawa i sprawiedliwości przeszedłem do omówienia uwarunkowań prawa sprawiedliwego, analizując je w kontekście moralności osobistej, społecznej i obiektywnej z której prawo wynika, oraz uwarunkowań sprawiedliwości sądowej w słuszności, czyli sumieniu społecznym i moralności sędziego.

## Summary

In the above analysis, we pointed to the fundamental aspects of relationship of law and justice. We started with an etymological analysis which indicates a deep cultural connection of law and justice. Then I went on to discuss the determinants by considering them in the context of personal, social and objective morality as source of law and judicial justice in relationship with equity understood as a resultant of the social conscience and personal morality of judge.

**Keywords:** law, justice, morality, equity

## Bibliografia

1. Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 2007.
2. Augustyn, *Dialogi Filozoficzne*, tom III, Warszawa 1953.
3. Biblia Hebraica Stuttgartensia, <http://www.academic-bible.com/en/> [dostęp: 07.01.2017].
4. Drapiewski D., *Prawo naturalne w ujęciu św Tomasza z Akwinu*, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne, 4 (2005) nr 2 ss. 19-26
5. Herngren P., *Podstawy obywatelskiego nieposłuszeństwa*, Kraków 1997.
6. Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1971.
7. Palmirski T. (red), *Digesta Iustiniani - Digesta Justyniańskie: tekst i przekład*, 1, Księgi 1-4, Kraków 2013.
8. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, wydanie V, Poznań 2012 .
9. Pius IX, *Quadregesimo Anno*, [http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius\\_XI/quadregesimo\\_anno/](http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_XI/quadregesimo_anno/) [dostęp: 07.01.2017].
10. Platon, *Państwo*, Kęty 2009.
11. Leon XII, *Rerum novarum*, [http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Leon\\_XIII/rerum\\_novarum/](http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Leon_XIII/rerum_novarum/) [dostęp: 07.01.2017].
12. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*. Tom 13 *Prawo*, Londyn 1985.

## **Michał Klanowski**

Student Prawa na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Interesuje się zagadnieniami dotyczącymi problemów moralnych wobec stanowienia czy stosowania prawa. Lubi dyskutować na tematy skłaniające do refleksji. W przyszłości chciałby się zająć tematami z zakresu procedury karnej, a zwłaszcza relacji tych przepisów wobec wolności człowieka. Poza tym prowadzi działalność w różnego rodzaju stowarzyszeniach i wspólnotach religijnych. Za niniejszą pracę Autor otrzymał wyróżnienie w Konkursie im. Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD na najlepszy artykuł z zakresu teorii i filozofii prawa, zorganizowanym pod honorowym patronatem Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa oraz Sekcję Teorii i Filozofii Prawa KNSP KUL (Edycja II 2016/2017).

### **Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika**

Aby prawo było skuteczne, musi być przestrzegane. Posłuch u obywateli mają zagwarantować jasne i zrozumiałe reguły. Często są one komentowane, czy uzasadniane, dla rozbudzenia świadomości o konieczności stosowania się do nich przez obywateli. Warto się zastanowić, na jakich podstawach są tworzone reguły określające wzory postępowania w państwie? Czy są jakieś wartości nadrzędne, które są dla tych zasad fundamentem? Współczesny prawnik ma często problemy mające podłoże o charakterze moralnym. Problemy, które wymagają czegoś więcej niż skromna i okrojona wykładnia przepisów. Mechanizmy działania różnych instytucji obecnych w prawie często nie uwzględniają kwestii, w których w grę wchodzi wartości, a zwłaszcza dobro drugiego człowieka.

### **Wzajemne relacje prawa i moralności**

W omawianym zagadnieniu na początek należy postawić pytanie: „Czy prawo potrzebuje moralności, a jeżeli tak to na ile?” Jeszcze przed II wojną światową w powszechnej świadomości zakorzenione było, iż prawo ma służyć wychowaniu i formacji człowieka. Nie bez znaczenia jest preambuła Konstytucji marcowej zaczynająca się od zwrotu: „W imię Boga Wszechmogącego!”. Reguły prawne były umocowane na wartościach aksjologicznych. Obecnie, w czasach coraz większego pluralizmu, należy jeszcze raz postawić przed sobą to pytanie, które powinno być zasadnicze dla tworzenia oraz stosowania prawa. Konsekwentna klasyfikacja pojęć oraz stworzenie hierarchii wartości może być kluczowe dla tworzenia porządku społecznego za pomocą reguł prawnych. W czasach rządów demokratycznych,

w których istnieje wiele różnych koncepcji, konieczna jest dyskusja na temat powiązania prawa z wartościami moralnymi, aby móc odpowiedzieć sobie na kolejne, a mianowicie, na czym mają się oprzeć osoby wykonywujące zawody prawnicze, chcąc tworzyć i stosować prawo słuszne, a zarazem sprawiedliwe?

W pierwszej kolejności należy wytłumaczyć niektóre związki i różnice pomiędzy prawem a moralnością. Pierwszą różnicą pomiędzy normami moralnymi a prawnymi jest odmiennosc podmiotu dokonującego klasyfikacji na zachowania zakazane i dozwolone. W przypadku państwa jest nim prawodawca, tworzący porządek prawny. Odmiennie natomiast ma to miejsce w przypadku norm moralnych. Obowiązują one skutkiem akceptacji przez podmiot ocen moralnych. W tym aspekcie przejawia się ich autonomiczny charakter. Osoba ludzka dokonuje wyboru we własnym sumieniu. Warto dostrzec, że reguły prawnie stanowione w pewien sposób kierują mechanizmem wewnętrznego wyboru wartości przez jednostkę, np. kara poprzez funkcję odstrasżającą zniechęca od dokonywania niektórych czynności. Człowiek implikuje ustanowione reguły, jeżeli nie ze strachu przed sankcjami, to z oportunistycznego lub czystej uczciwości. W tej kwestii w ciekawy sposób wypowiedział się O. Hoffe wprowadzając do dziedziny prawa i prawodawstwa pojęcie obiektywnej moralności<sup>1</sup>. Wyróżnia on w działaniu ludzkim dwa aspekty: personalny i instytucjonalny. Tak więc obowiązek stosowania się do prawa ciąży zarówno na obywatelach, jak i na organach państwa. Normatywna idea dobra bezwzględnie rozciąga się na oba te aspekty działania. Podstawowe znaczenie ma w tym wypadku pojęcie dobra, które jest bezwzględną i bezwarunkową wartością służącą całemu społeczeństwu. Rolą ustawodawcy jest jego transmisja na każdy podmiot w państwie.

Moralna idea państwa oparta jest na obiektywnym pojęciu moralności. Zachodzi zatem uzasadnione ryzyko popełnienia przez ustawodawcę jej subiektywizacji. Zjawisko to, zasługuje na miano „niesprawiedliwości politycznej”. Idea dobra wspólnego zostaje zastąpiona przez interes partykularnych grup. Za tym zjawiskiem podąża dywergencja kultur prawnych powodowana wielością stanowisk, niemożliwością konsensusu w wielu aspektach. Skutkiem tego zjawiska może dojść do nadmiernej pluralizacji czy skupienia władzy w rękach hegemonów.

A. Hertz w zaprezentowanym przez siebie poglądzie wyróżnia dwa poziomy moralności: wyższe i niższe, które różnią się pomiędzy sobą motywacją.<sup>2</sup> W pierwszym przypadku należy odnieść się do motywacji religijnej, teologiczno-moralnej lub filozoficzno-humanistycznej. W przypadku moralności będącej na niższym poziomie następuje odwołanie

---

<sup>1</sup> P. Kosmol, *Między prawem a moralnością*, Opole 2009, s.78.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 76.

do podstawowych reguł współżycia społecznego. Autor obrazuje to na przykładzie zakazu zabijania. W przypadku moralności będącej na wyższym poziomie następuje odniesienie do Boga jako jedyne Stwórcy i Pana całego stworzenia, który wyraźnie zabrania dokonywania takich czynności. Natomiast, biorąc pod uwagę moralność na stopniu niższym, karygodność tego zachowania interpretujemy poprzez pryzmat godności osoby ludzkiej. Moralność o znaczeniu wyższym ma szczególne znaczenie dla motywacji dokonywania wyborów. Stanowi ona wzór postępowania dla moralności niższego rzędu. Gdyby jej nie było, społeczeństwu mogłaby grozić anarchia.

Kolejnym ważnym aspektem w omawianym zagadnieniu jest dynamiczny charakter systemu norm prawnych. W zależności od stosunków społecznych i aktualnych problemów mogą podlegać zmianom i modyfikacjom. Pojawienie się w państwie patologii na jakimś obszarze automatycznie powinno generować u prawodawcy poczucie powinności działania w celu „uzdrowienia”, naprawienia sfery wadliwej w społeczeństwie. Rządzący państwem jako odpowiedzialny za swój naród powinien czuwać na straży praworządności, ale też przewidywać niektóre zjawiska negatywne, mogące zaistnieć w przyszłości. W przypadku norm moralnych mamy do czynienia z systemem statycznym. Nie ulegają one częstym zmianom, są stałe. Podobnie jak w twierdzeniu Hertza należy przypisać im rolę podstawy, na której powinny się opierać normy prawne. Można stwierdzić, iż są kodyfikacją moralności o większym znaczeniu. Zadaniem prawodawstwa jest oparcie tworzonych reguł na podstawie, jaką są normy moralne.

### **Sprawiedliwość społeczna a zasada słuszności**

Na gruncie prawnym odróżnienie prawa od sprawiedliwości stanowi problem niezwykle zawły i trudny do rozwiązania. Definicja tych pojęć nie jest tożsama z ich praktycznym zastosowaniem. Sprawia to trudności badawcze i interpretacyjne. Remigiusz Sobański ujął to w słowa: „Podstawowy problem wiążący się ze słusznością rysuje się więc jasno - chodzi o stosunek – z jednej strony – do stanowionego prawa oraz – z drugiej strony – do sprawiedliwości”<sup>3</sup>. Tą problematyczną kwestią zajmował się m.in. Arystoteles, który badał sprawiedliwość jako relację społeczną, jest również twórcą najbardziej znanego jej podziału. W arystotelesowskim rozumieniu sprawiedliwości, aby kogoś można nazwać mianem sprawiedliwego, konieczne jest istnienie relacji pomiędzy nim a drugą osobą. Tak więc nie można nazwać sprawiedliwym osoby odizolowanej od społeczeństwa, ponieważ względem takiej osoby nie zachodzi praktycznie prawie żadna relacja.

---

<sup>3</sup> W. Dziedziak, *O prawie słusznym*, Lublin 2015, s. 43.



W greckiej myśli filozoficznej występuje termin *epiekeia* znamionujący cnotę słuszności. Tłumaczyć go należy różnorodnie, a w jego znaczeniu mieści się wiele pojęć takich, jak: słuszność, prawość, łagodność, sprawiedliwość oraz wiele innych cnót. Tak więc, porównując te dwa pojęcia, jakimi są słuszność i sprawiedliwość pod względem ich rozumienia i językowego znaczenia można na pierwszy rzut oka dostrzec różnicę, iż pojęcie słuszności rozumiane jest tutaj jako pojęcie szersze.

Słuszność, jak już napisano wyżej, łączy w sobie wiele wartości. Podczas gdy samo pojęcie sprawiedliwości może być rozumiane wąsko, jako wzajemne stosunki społeczne, w przypadku praktycznego stosowania zasady słuszności należy wziąć pod uwagę także inne okoliczności z uwzględnieniem wielości pojęć mieszczących się w tym haśle. Opisywana cnota w pełniejszym wymiarze niż sprawiedliwość gwarantuje człowiekowi jego prawa i wolności. Jako podstawę przyjmuje fakt posiadania przez człowieka przyrodzonej i niezbywalnej godności osobowej i na tej podstawie określa jego rolę w stosunkach społecznych. Tak rozumowana słuszność zdaniem Wojciecha Dziędziaka powinna być wyznacznikiem kodyfikowania prawa. Prawodawca z obowiązku troski nad ludem ma za zadanie tworzyć prawo respektujące godność osobową każdego obywatela.<sup>4</sup>

Zależność pomiędzy sprawiedliwością a słusznością ujął Gustaw Radbruch pisząc: „Na gruncie prawnym ze sprawiedliwością o supremację walczy słuszność. (...) Prawość zatem – podobnie jak i sprawiedliwość – dąży w ostatecznym rozrachunku do generalizacji. (...) Prawość więc to sprawiedliwość przykrojona do pojedynczego casusu. (...) Sprawiedliwość oznacza słuszność w odniesieniu do prawa.”<sup>5</sup> Wzajemne przenikanie się i antagonizmy tychże cnót są nieuniknione. Na podstawie rozwiązań zastosowanych wobec pojedynczych przypadków tworzy się norma, której w późniejszym etapie należy nadać charakter zasady ogólnej. Koniecznym warunkiem takiego rozwiązania jest patrzenie na ów przypadek przez pryzmat sprawiedliwości i rozwiązywanie go na tych samych zasadach. Stworzona w ten sposób norma generalna powinna wzorem postępowania w sposób sprawiedliwy dla obywateli. Należyte stanowienie, stosowanie czy respektowanie litery prawa stanowi cnotę sprawiedliwości. Szacunek wobec norm utworzonych przez kompetentną władzę stwarza również warunki do szacunku władzy wobec petycji czy zapytań obywateli na temat interesujących ich kwestii.

Relacje słuszności i prawa należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: w odniesieniu do stosowania prawa oraz jego tworzenia. W procesach tworzenia prawa chodzi o poszukiwanie słuszności jako ideału normatywnego. Ta wartość pozwoli określić, jakimi

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 44.

przymiotami powinno charakteryzować się właściwie stanowione prawodawstwo. Idea ta jest jednak trudna do opisanego i wychwycenia. Legislatorzy narażeni są na błędne przesłanki, co za tym idzie, tworzenie prawa niewłaściwego dla społeczeństwa. Pytanie o słusne prawo powinno być pytaniem o naturę człowieka, która w istocie rzeczy jest stała i niezmienna. Już w tym miejscu należy zaznaczyć, iż prawo słusne zależy od kryteriów często subiektywnych, lecz nie może narażać społeczeństwa na „widzimi się” prawodawcy lecz, jak już zostało powiedziane, powinno kierować się dobrem ogółu. Niestety, bardzo często w praktyce cnota sprawiedliwości jest bardzo rozmyta i niestabilna, a wartości ją tworzące jako pojęcia bardzo ogólne służą politycznym grom czy aktualnym układom sił na tejże arenie.

W aspekcie stosowania prawa konieczne jest istnienie instytucji, które będą stały na straży kontroli aktów prawnych w zgodzie z sytuacją obiektywną. Gwarant taki umożliwi zapobieżenie sytuacjom, w których dochodziłby do nadużyć, w których przyrodzona godność człowieka byłaby łamana. Stosowanie prawa powinno tym samym przebiegać zgodnie z założeniami przyjętymi podczas jego tworzenia. Jak już zostało napisane, powinno być zgodne z ideą towarzyszącą legislatorowi.

### **Wartości moralne a tworzenie prawa sprawiedliwego**

Zanim porządek prawny zacznie obowiązywać w przestrzeni publicznej, przechodzi drogę dyskusji w uczelnianych katedrach. Nie bez znaczenia jest więc dorobek doktryny naukowej. W wielu kwestiach wyznacza on standardy i kierunki działania w pracach legislacyjnych. W nawiązaniu do obowiązywania relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słusności we współczesnej praktyce, konieczne jest wykazanie niektórych koncepcji z zakresu filozofii prawa.

W latach 60-tych brytyjski sędzia Lord Patrick Devlin deklaryował, iż: „Jeśli społeczeństwo świadomie nie zdecyduje za pomocą prawa, aby zrównać sferę przestępstwa ze sferą grzechu, musi istnieć pewien obszar prywatnej moralności i niemoralności, do której prawo, mówiąc wprost i otwarcie, nie powinno się wtrącać.”<sup>6</sup>. Pogląd ten wzbudził spore kontrowersje na forum naukowym. Devlin zakładał, że krzywda, której ktoś doznał skutkiem czynu zabronionego, nigdy nie była podstawą w karaniu przestępcy. Przestępstwo bowiem jest skierowane nie tylko przeciwko konkretnej osobie, ale także przeciwko całej społeczności. Na tej podstawie stwierdził, iż społeczeństwo nie stanowi jedynie wspólnoty politycznej, ale także jest wspólnotą moralną. Każdy obywatel ma tym samym obowiązek troski o dobro wspólne. Ten mechanizm ma chronić całą społeczność od działań zagrażających dobru każdej osoby, która w nim żyje. Tym samym według Devlina w obliczu obecnych zagrożeń, konieczna jest

---

<sup>6</sup> T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011, s. 109.

głęboka świadomość własnych czynów i identyfikacja z wartościami, które powinny być prawnie zagwarantowane. Pisał on iż „wrogiem społeczeństwa nie jest błąd, lecz obojętność”<sup>7</sup>. Dając przyzwolenie na patologiczne zachowanie danej osobie, krzywdzimy nie tylko ją samą, ale także innych, na których zło wyrządzone przez nią będzie oddziaływać. Aby nie dopuścić do wyrządzenia krzywdy innym, należy nie dawać przyzwolenia na zachowania sprzeczne z powszechnie przyjętymi normami etycznymi. Milczenie w obliczu krzywdy może się stać pasywną agresją. Duża uwaga kierowana jest na świadomość i społeczną odpowiedzialność. Spójne społeczeństwo to zdaniem Devlina społeczeństwo, w którym obowiązują określone zasady moralne i etyczne. Powiązanie prawa i moralności ma więc jego zdaniem odpowiednio uformować tym obywateli i utrzymać porządek w państwie.

Pogląd bardziej radykalny głoszą zwolennicy koncepcji paternalizmu prawa. Według niej porządek prawny z góry określa reguły zachowania, niezależnie od woli obywateli, w trosce o ich dobro. W tej koncepcji jako pierwszą przesłankę przyjmuje się niemożność rozpoznania zagrożenia przez obywateli i tym samym konieczność ograniczenia ich wolności oraz pieczy państwa nad każdą jednostką. Powszechny posłuch wobec norm oraz mądre prawodawstwo mają zagwarantować istnienie wzorców i norm moralnych. W tym wypadku regułą jest więc troska o obywateli. Trzeba jednak dobrze zrozumieć pojęcie tejże troski. Oddanie w ręce suwerena części własnych praw wymaga pewności co do personaliów dysponenta tymi prawami. W obliczu licznych zagrożeń, niskiej orientacji ze strony obywateli, a także dobrych intencji zarządzającego państwem można by tę konstrukcję uznać za słuszną. Owa słuszość będzie się wyrażać tym, iż państwo ochrania podwładnych przed złem. Sytuacja ta stwarza jednak pokusy wmówienia podwładnym ich słabości i konieczności bycia uległym. W myśl koncepcji liberalnej taki ustrój nie jest sprawiedliwy, odbiera bowiem ludziom ich zdolność do podejmowania działań. Na skutek tego mogą one się stać jednostkami nieprzydatnymi w życiu publicznym, które są przyzwyczajone do bycia biernym i pasywnym w podejmowaniu działań. Państwo powinno być tylko „nocnym stróżem” czuwać nad tym, aby nie doszło do dezintegracji społecznej. W sferze imperium nie powinno ono natomiast wchodzić w życie codzienne obywateli i nadmiernie kontrolować ich poczynania.

Nawiązując do dwóch poprzednich koncepcji H. Schmitd w sformułowanej przez siebie koncepcji dał pomysł, jak powinien wyglądać związek moralności z prawem.<sup>8</sup> Pisał, iż koniecznym warunkiem zaistnienia prawnych mechanizmów chroniących moralność jest odbudowa świadomości moralnej oraz umacnianie etosu przez obywateli. Przewyciężanie kryzysu wartości należy więc rozpocząć w pierwszym rzędzie od ukształtowania na nowo

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>8</sup> P. Kosmol, *Między prawem a moralnością*, Opole 2009, s.116.

moralnej świadomości i odpowiedzialności w społeczeństwie, od uformowania na nowo sumień ludzi, a dopiero potem można by i trzeba zatroszczyć się również o prawno-ustawową ochronę dla wartości etycznych. Konieczne jest stworzenie jasnych i zrozumiałych reguł postępowania, ponieważ każde ludzkie sumienie potrzebuje kierować się określonymi zasadami. Bez należytego przygotowania własnego sumienia prawo nie da pożądanego efektu. W pierwszej kolejności musi nastąpić świadomy wybór dobra przez społeczność. Przykładem dla takich działań mogą być „akcje sprzątnia świata”, „akcje segregowania odpadów”, akcje charytatywne rozpowszechnione w wielu krajach. Formacja duchowa ma kształtować się oddolnie. Nie jest konieczna ingerencja państwa w tę sferę. Zasadne jest natomiast rozbudzanie takiego ducha poprzez organizowanie spotkań, instruktaży, wykładów. Każdy człowiek w swej wolnej woli musi mieć zagwarantowane prawo do wartości, którymi ma się w życiu kierować. Świadomy wybór umożliwi posłuch wobec tegoż prawa, a na skutek złamania tych reguł konsekwencje sięgną także sfery duchowej czy psychicznej. Zadaniem zarządzającego państwem jest więc informowanie obywateli o cnotach i ich pielęgnowaniu oraz przestrzeganie przed wartościami, które mogą im zagrażać. Poprzez późniejszą kodyfikację czy regulację prawną niektórych zachowań, prawo jedynie potwierdzi zasady tkwiące już w umysłach obywateli. Tak więc prawo w stosunku do moralności powinno spełniać funkcję potwierdzającą ważność jej znaczenia. Zdaniem Schmitda nie stanowi ono siły kształtującej czy tworzącej normy moralne. Wszelkie wymuszenia moralności należy traktować jako zjawisko niepożądane. Sprawiedliwość prawa wyraża się więc w respektowaniu woli obywateli oraz ich wolnego wyboru. Tym sposobem pogodzenie interesów obywateli następuje poprzez „racjonalne wyważenie”, stworzenie „optymalnej równości”. Prawo jest słuszne tylko w ograniczonym zakresie, bowiem jest ono urzeczywistnieniem tylko aktualnie możliwej sprawiedliwości. Ze względu na konflikty interesów, nie jest możliwe zapewnienie wszystkim grupom oczekiwanych postulatów. Z przyczyn praktycznych nie jest możliwe, aby każda grupa społeczna kierująca się własnym interesem mogła być usatysfakcjonowana korzystnym wyrokiem. W tym wypadku słusznym będzie pogodzenie jedynie części interesów stron. Każda bowiem cnota pozbawiona roztropności staje się karykaturą samej siebie. Można być sprawiedliwym dzieląc włos na czworo, ale należy pamiętać, że nie przyniesie to pożądaných efektów. Sprawiedliwość jest więc powiązana ze słusznością i należy ją rozumieć jako kompromis w walce stron o interesy.

Ostatecznym kryterium dla porządku prawnego jest więc sprawiedliwość społeczna, a nie moralność. Od prawa można bowiem oczekiwać tylko ograniczonej sprawiedliwości. Zdaniem Piotra Kosmola: „Zadanie prawa nie polega więc na przeprowadzaniu czy urzeczywistnianiu ani <<etycznego minimum>> ani <<etycznego maksimum>>, ale na

przeprowadzeniu takiej miary sprawiedliwości, która jest społecznie konieczna.”<sup>9</sup> Kończąc swoje wywody dodaje on: „Etyka, posługując się swoimi specyficznymi metodami, może bardzo realnie wpłynąć na zwiększenie sprawiedliwości prawa oraz porządku prawnego.” Wartości etyczne mają więc oddziaływać na poszczególne osoby. Owocem tej relacji będzie porządek prawny oraz większa świadomość u obywateli charakteryzująca się poczuciem powinności za rozwój moralności. Ma to pomóc w formowaniu osób, aby same mogły wybierać dobre dla nich wartości bez ingerencji czy narzucania zdania przez którąkolwiek ze stron.

## **Relacje słuszności a sprawiedliwości w stanowisku sądów i trybunałów**

Pogląd zbliżony do tego prezentowanego przez Piotra Kosmola przyjęły polskie sądy i trybunały. Trybunał Konstytucyjny w pierwszym orzeczeniu, które dotyczyło zasady sprawiedliwości społecznej, powiązał ją z zasadą równości, której jednak nie utożsamiał ze sprawiedliwością w znaczeniu formalnym. W treści orzeczenia z dnia 9 marca 1987 r. czytamy że: „Równe traktowanie nie oznacza otrzymania równych udziałów w rozdzielanych dobrach, lecz stosowanie takiej samej miary wobec zainteresowanych otrzymaniem rozdzielanych dóbr, a więc ocenianie ich sytuacji według tych samych kryteriów oraz poświęcanie równej uwagi ich potrzebom i interesom.”<sup>10</sup> Na tej podstawie Trybunał doszedł do wniosku, iż konieczne jest istnienie pewnych proporcji pomiędzy grupami społecznymi. Wyrazem tego stanowiska było zaadaptowanie zasady, iż równych należy traktować równo, a podobnych podobnie. W obliczu rozstrzygnięcia podziału dóbr należy wziąć pod uwagę także status podmiotu, wykonywane przez niego prace, nałożone na niego obowiązki czy kwestię zakresu odpowiedzialności. Zasada „każdemu według jego zdolności, każdemu według jego pracy” miała wyrażać sprawiedliwy związek pomiędzy pracą a płacą. Zasada sprawiedliwości jest więc w tym wypadku węzłowo połączona z zasadą słuszności. Ekwiwalent pieniężny jest słusznym wynagrodzeniem za trud włożony w wykonywanie danej pracy. Zgodnie z zasadą sprawiedliwości wszyscy mają być traktowani w stopniu równym, nie jest możliwe uprzywilejowanie danej grupy. Na temat tej kwestii Trybunał zawyrokował 22 sierpnia 1990 r. w sprawie K 7/90 <sup>11</sup>. Sprawa dotyczyła wprowadzonych przepisów, na mocy których osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe i partyjne w okresie PRL zostały pozbawione dodatkowych uprawnień emerytalno-rentownych. W orzeczeniu Trybunał stwierdził, iż są one konstytucyjne i w myśl zasady sprawiedliwości społecznej zakazują arbitralnego

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>10</sup> J. Karp, *Sprawiedliwość społeczna*, Kraków 2004, s. 187.

<sup>11</sup> Z. Ziemiński, *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*, Warszawa 1996, s. 65.

uprzywilejowania określonych grup społecznych. Idąc podobnym schematem, nie można wynagradzać niewspółmiernie do wykonanej pracy. Problem ten uwidacznia się także wobec osób najuboższych. W myśl zasady sprawiedliwości formalnej kierowanie się kwestiami takimi jak niezaspokojone potrzeby materialne osób o niskich zarobkach, nie mają zastosowania. Nagradzać można tylko za pracę. W tym przypadku, aby pomóc takim osobom, trzeba stworzyć im warunki do podjęcia pracy, wykonywania obowiązków społecznie pożytecznych. Danie przysłowiowej wędkę zamiast ryby uruchomi proces, dzięki któremu takie osoby będą mogły prowadzić samodzielne życie. Sprawiedliwość jawi się więc jako wykonywanie przez każdego przypisanych mu obowiązków, a w następnej kolejności jako forma wynagrodzenia za wypełnione zadania.

Jednak wobec pewnej grupy osób, która nie jest w stanie zdobyć źródła utrzymania należy zrobić wyjątek od tej reguły. Trybunał w orzeczeniu z dnia 13 lipca 1993 r. zawyrokował: „Nakazem postępowania jest (...) obowiązek państwa w sferze jego działalności socjalnej zapewnienia jednostce będącej bez pracy warunków realizacji jej prawa do egzystencji i wolności z uwagi na niezbywalną i przyrodzoną godność człowieka.”<sup>12</sup> Trybunał w kolejnej frazie dodał, iż zabezpieczenie, które jest przez państwo gwarantowane względem tych osób powinno wyrażać się w przyznaniu im minimum socjalnego. Przyrodzona i niezbywalna godność osoby ludzkiej stanowi więc w tym wypadku punkt wyjścia. Jest to wartość nadrzędna wobec wszystkich innych. Należy więc zawsze działać dla dobra człowieka, który ma być celem, nigdy zaś środkiem. Gwarancja egzystencji powinna dać tym osobom możliwość normalnego funkcjonowania.

Obok osób bezrobotnych, warstwą społeczną, która w równie dużym stopniu potrzebuje pomocy innych są emeryci oraz renciści. Wobec problemu różnicy w świadczeniach rentowych czy emerytalnych Trybunał zasugerował się odpowiedzialnością wobec osób starszych. Wskazał on, iż występujące różnice w wysokości świadczeń są uzasadnione ze względu na różne potrzeby, a także poprzednie zasługi osób je otrzymujących. Ważnym elementem tej konstrukcji jest poczucie obowiązku pomocy względem osób, które własną pracą przyczyniły się do rozwoju gospodarczego.

Przyrodzona i niezbywalna godność osoby ludzkiej jest konstytucyjnie gwarantowana. Artykuł 30 Konstytucji RP brzmi: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest na nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.”<sup>13</sup> Taki sposób unormowania świadczy o idei prawa naturalnego, którą kierował się prawodawca konstruując ten przepis. Przy jego

---

<sup>12</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>13</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U.Nr 78, poz. 483 ze zm.).

praktycznym stosowaniu nie bez znaczenia będzie dorobek magisterium Kościoła katolickiego czy zdanie autorytetów duchowości na temat godności człowieka. W związku z szerokim zakresem znaczenia tego pojęcia należy przyjąć konkretny sposób rozumienia tego przepisu. Jak zostało wcześniej napisane, każdy pojedynczy casus musi być interpretowany z zastosowaniem wskazanych zasad aksjologicznych, podstawowych dla istnienia przepisu. Dopiero wtedy możliwe jest stworzenie jakiejś normy ogólnej kreującej pożądane zachowanie w takich wypadkach.

Zadaniem ciężącym na ustawodawcy będzie tworzenie jasno określonych reguł postępowania. Warto przy tym zaznaczyć, że aby mogły być one skutecznie stosowane, należy oprzeć je na fundamencie, jakim w tym wypadku będą wartości aksjologiczne. Zasady adresowane do każdego obywatela często mają charakter kar i nagród. Wobec tego konieczne jest istnienie u tejże jednostki przeświadczenia o legalności własnych zachowań, aby nie popaść w konflikt z prawem. Prawo, które jest tworzone w oparciu o wartości zrozumiałe dla obywatela, daje większą gwarancję rzeczywistego obowiązywania niż prawo, które jest jedynie martwą literą. Stawiając jednostkę w takiej sytuacji, niejako zmuszamy ją do znajomości stanowionych reguł, karząc w rzeczywistości za niewiedzę. Należy pod tym względem zbadać zasadność stosowania zbyt często przez polskie sądy i trybunały zasady *Ignorantia iuris nocet*. Niezaprzeczalną zasadą w polskim porządku prawnym jest, aby obywatele wiedzieli, co jest dozwolone, a co zakazane, i na tej podstawie kierowali własnym zachowaniem. Jednakże przy interpretacji tej reguły należy uwzględnić aktualny system stanowienia prawa. Zmiany w porządku prawnym są tak szybkie, że pełną znajomość zasad prawnych można stwierdzić jedynie u osób zawodowo zajmujących się daną dziedziną. Faktem jest, że można uznać za stabilne podstawowe zasady niektórych gałęzi prawa. Zasady: „Kto zabija człowieka podlega karze”, czy: „Dłużnik powinien wykonać świadczenie”, pojmują się instynktownie, uznając je za oczywiste. Problem stwarza klasyfikacja zachowań zupełnie nowych dla porządku prawnego. Przykładem może być np. przestępstwo cybernetyczne, żywność genetycznie modyfikowana. Jednakże takie zachowania nie są jeszcze największym zagrożeniem dla społeczeństwa. Podane wyżej przykłady zachowań, pomimo iż są nowościami na gruncie normatywnym, to ich klasyfikacja jest stosunkowo łatwa. Można powiedzieć, że są one „mutacją” zachowań aktualnie penalizowanych, np. różnorakie wyłudzenia za pomocą systemów teleinformatycznych. Skuteczne wykonywanie takiego prawa powinno być gwarantem jego przestrzegania.

Kwestią, na rzecz której toczą się obecnie największe dyskusje na forum publicznym, jest klasyfikacja zachowań pod względem moralnym. Nie ulega wątpliwości powszechna znajomość zasady „nie zabijaj”. Istnieją pewne okoliczności mogące zredukować lub nawet

wymazać winę u osoby, która dopuściła się takiego czynu np. sprawca był w chwili popełnienia czynu niepoczytalny. Jednakże zło spowodowane zaistnieniem takiego zachowania w każdym wypadku wpłynie na społeczność w negatywny sposób. Ustawodawca, kierując się doświadczeniem życiowym, wskazuje kilka przesłanek, po których zaistnieniu i dogłębnym zbadaniu można wyłączyć winę u sprawcy. Jednakże wartości te nie mogą zamienić się na miejsca z wartościami będącymi wyżej w hierarchii. Skutek tego dojdzie do całkowitego wypaczenia moralności. Dobro człowieka, który zawsze powinien być celem, na skutek tej zamiany może stać się przedmiotem czy narzędziem działań. Ochrona małżeństwa zawarta w art. 18 Konstytucji RP, zakorzeniona w powszechnej świadomości i pojmowana jako ochrona rodziny, czyli dobra wspólnego mężczyzny i kobiety oraz ich wspólnych dzieci, nie może być demontowana na skutek legalizacji zachowań stanowiących margines pod względem procentowym. U podstaw każdej regulacji powinna tkwić zasada kierowania się dobrem każdego człowieka. Autorytetami w tej dziedzinie powinny być wyłącznie osoby wykwalifikowane i kompetentne. Ich głos powinien być znaczący podczas tworzenia prawa klasyfikującego zachowania pod względem moralności. Może to być czynnik spajający prawo z wartościami moralnymi, a także zapobiegający porywaniu tłumów przez partykularne grupy mające interes w nowelizacji przepisów prawnych. Zwiększony udział osób zajmujących się badaniem sfery psychicznej czy duchowej człowieka podczas tworzenia prawa może również być pomocny poprzez tłumaczenie pojęć o szerokim znaczeniu, takich jak słusność czy sprawiedliwość.

Kolejnym krokiem na etapie tworzenia prawa słusznego będzie przyjęcie jasnych wartości aksjologicznych. Jak zostało wyżej napisane, obywatel musi znać prawo, aby nie popadał w konflikt. Przyjęcie wartości wzbudzi konieczność stosowania się do nich. W niektórych sytuacjach, w których jednostka może nie znać normatywnego rozwiązania, aby nie narazić się na penalizację, będzie mogła wybierać to, co słuszne, w przeświadczeniu, iż postępuje zgodnie z zasadami przyjmowanymi przez porządek prawny w państwie. Tak stanowione prawo oprócz posłuchu wzbudza również poczucie bezpieczeństwa u jednostek i przeświadczenie o legalności działania. Postępując w ten sposób, należy zapewnić również prawa osobom o innych poglądach niż te, które przyjmuje państwo. Dyskryminacja nie jest dopuszczalna, ponieważ w każdym wypadku na człowieka należy patrzeć jak na dzieło Boga, pomimo jego odmienności. Jednak pojęcie tolerancji musi być właściwie rozumiane. Jak zostało już wskazane, nie można dokonywać zamiany miejsc w hierarchii wartości. Dobro jakim jest państwo, z całą jego historią, tradycją i kulturą, jako wspólnota przywiązana do określonych wartości decydujących o jego tożsamości jest wartością nadrzędną. Zatem wartości sprzeczne z owymi zasadami nie powinny uzyskać statusu praw równorzędnych. Pod



względem logiki taki stan rzeczy nie będzie się mógł długo utrzymać, będąc skazanym na niepowodzenie. Nie może być dwóch wartości o równej wadze, gdyż będą ze sobą popadać w konflikt, zwalczając się wzajemnie, a skutkiem tego jedna z nich wyprze drugą. Oczywiste wydaje się pojawienie się wyjątków od reguły, sytuacji trudnej do rozwiązania pod względem moralnym, jednakże skutkiem tego nie można uchylać zasad naczelných konstruujących ład społeczny. Sprawiedliwość należy rozumieć jako pewność co do prawa, którego fundamentem są jasne i przejrzyste zasady moralne. Prawodawca oraz sądy i trybunały powinny przyjąć i konsekwentnie stosować reguły postępowania opierające się na godności osoby ludzkiej.

Paremia rzymska *Ius boni et aequi* wyraża istotę i sens istnienia prawa. Reguły tworzone w oparciu o tę zasadę mają moc obowiązywania, skutecznie regulując stosunki społeczne. Cnota dobra, zawiera się w ścisłym powiązaniu prawa z wartościami moralnymi, których fundamentem jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka. Tak rozumiane zasady staną się skuteczne poprzez sam fakt ich istnienia dla dobra człowieka. Skutkiem tego tworzone prawo stanie się skuteczne, będzie wzbudzać powszechny posłuch i chęć jego przestrzegania. Na tej podstawie będzie można stwierdzić, iż jest ono słuszne. Przed osobą zajmującą się profesjonalnie tworzeniem czy stosowaniem prawa stoją trudne wybory i wyzwania. W pierwszej kolejności konieczne jest posiadanie przez taką osobę osobistej formacji, aby móc wybierać wartości dobre dla niego i dla ludzi, z którymi żyje. Osoba taka w pierwszej kolejności powinna zacząć pracę od zmieniania własnych złych nawyków i przyzwyczajzeń, ponieważ każdy sukces społeczny jest poprzedzony sukcesem osobistym. Dopiero tak ukształtowana jednostka jest w stanie wnieść wartości, którymi się kieruje do sfery publicznej. Nie sposób wymieniać wszystkich problematycznych kwestii, z którymi przyjdzie się mierzyć osobom profesjonalnie zajmujących się prawem. Dylematy moralne będą się bowiem pojawiać na każdym kroku. Osadzenie prawa na wartościach moralnych wymaga czasu i świadomości obywateli. Jednakże w czasach pluralizmu konieczne jest bycie wiernym wartościom biorącym swój początek w przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka i kierowanie się nimi w życiu zawodowym.

## **Literatura:**

1. Berezko Anetta, *Prawo a moralność w teorii i praktyce wczoraj i dziś – zarys wykładu*, Białystok 2009.
2. Dziedziak Wojciech, *O prawie słusznym – perspektywa systemu prawa stanowionego*, Lublin 2015.
3. Kamiński Ireneusz C., *Słuszność i prawo – szkic porównawczy*, Kraków 2003.
4. Karp Janusz, *Sprawiedliwość społeczna – szkic ze współczesnej teorii konstytucjonalizmu i praktyki polskiego prawa ustrojowego*, Kraków 2009.
5. Kosmol Piotr, *Między prawem a moralnością*, Opole 2009.
6. Kralka Krzysztof, *Sprawiedliwość społeczna według św. Tomasza z Akwinu*, Bydgoszcz 1994.
7. Lis Wojciech, Balicki Adam, *Normatywny wymiar godności człowieka*, Lublin 2012.
8. Mazurek Franciszek Janusz, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001.
9. Pietrzykowski Tomasz, *Etyczne problemy prawa – zarys wykładu*, Warszawa 2015.
10. Ziemiński Zygmunt, *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*, Warszawa 1996.

**Słowa kluczowe:** prawo, filozofia prawa, wartości moralne

## **Streszczenie:**

Prawo to sztuka tworzenia reguł kontrolujących zachowania społeczne. Są one skuteczne, gdy budzą szacunek i posłuch u obywateli. Fundamentem dla zaistnienia porządku prawnego jest jego powszechna akceptacja, dająca zarazem gwarancję konsekwentnego uregulowania kwestii problemowych. Aby prawo mogło być słuszne, musi się opierać na wartościach respektujących przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka. Tylko tak tworzone zasady mogą być początkiem wprowadzania cnoty sprawiedliwości w struktury państwowe. Dzięki temu u obywateli pojawi się komfort i poczucie bezpieczeństwa, ponieważ stanowione reguły będą w pełni uwzględniać ich człowieczeństwo. Tym samym prawo stanie się skuteczne przez fakt przypisania człowiekowi roli ostatecznego celu, dla którego ono istnieje.

## **Summary:**

Law is an art to create rules controlling social behaviors. They are effective, when they command respect in citizens. Foundation for existence of legal order is its common acceptance, which give at the same time a guarantee of consistent regulation of problematic issues. Law has to be based on values that respect the inherent and inalienable dignity of human, then it is right. Only this way of creating rules can be the begging of the introduction of the virtue of justice into state structures. Due to this fact, citizens would feel comfortable and safe, because

these structures will fully count with their humanity. Thereby, law will become effective, by the fact of assigning to human the role of ultimate goal for which it exists.

## **Natalia Moczulska**

Autorka jest studentką Prawa na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji oraz Psychologii na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Za niniejszą pracę Autorka otrzymała wyróżnienie w Konkursie im. Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD na najlepszy artykuł z zakresu teorii i filozofii prawa, zorganizowanym pod honorowym patronatem Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa oraz Sekcję Teorii i Filozofii Prawa KNSP KUL (Edycja II 2016/2017).

### **Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika**

#### **Wstęp**

Czym jest prawo? To pytanie nurtuje wielu filozofów zajmujących się zagadnieniami prawa, jak i samych prawników. Ogólnie można na to pytanie odpowiedzieć następująco, iż prawo to zbiór norm i reguł postępowania powszechnie obowiązujących na terytorium danego państwa, ustanowiony przez kompetentne organy władzy publicznej<sup>1</sup>. Z prawem łączą się takie pojęcia, jak sprawiedliwość, słuszność i moralność. Jak mają się one do nadanych przez ustawodawcę norm wiążących i jak wygląda praktyka ich stosowania przez współczesnych prawników? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w niniejszym opracowaniu.

#### **Istota i rola zasady sprawiedliwości w myśleniu o prawie**

Rola współczesnego prawnika w stosowaniu prawa nie jest łatwa. Należy znać przepis prawny adekwatny do danej sprawy, jednak to nie wystarcza. Normy prawne stanowione są jako abstrakcyjne, ale do rozstrzygnięcia kwestii spornej nie należy (a nawet nie można!) stosować jedynie wykładni literalnej. Praca prawnika sprowadza się również do tego, by „patrzył szerzej” na sytuację prawną. W tym sensie, powinien on zwracać uwagę nie tyle na samo znaczenie przepisu prawnego, ile na całokształt zastosowania normy, tj. na zasady moralne oraz sprawiedliwości i słuszności społecznej.

Już na samym początku Kodeksy ywilny<sup>2</sup> w art. 5 zawiera klauzule generalne zasad współżycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa. Pozostawia więc luz

---

<sup>1</sup> [http://www.wosnastoprocent.pl/vademecum/Prawo/prawo\\_podstawowe\\_wiadomosci.pdf](http://www.wosnastoprocent.pl/vademecum/Prawo/prawo_podstawowe_wiadomosci.pdf).

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93 ze zm., dalej: KC).

decyzyjny dla organu stosującego prawo po to, by ten mógł zważyć na sprawę sporną z perspektywy zasad sprawiedliwości i słuszności.

Jednak czym jest owa sprawiedliwość i słuszność oraz moralność? Według Gustawa Radbrucha „sprawiedliwość to zasada formalna, której istotą jest równość”<sup>3</sup>. Radbruch czerpie w swojej koncepcji z Arystotelesowskiej teorii dotyczącej sprawiedliwości, według której: równe równo, a nierówne nierówno traktować należy. Mówi o tym słynna paremia łacińska: *Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*, tj. sprawiedliwość jest określoną stałą wolą rozdzielania każdemu tego, co mu się należy. Według Radbrucha „prawo jest zjawiskiem kulturowym zawieszonym między rzeczywistością (empirią) a wartością (ideałem)”<sup>4</sup>. Idąc za Radbruchem, można więc stwierdzić, iż zasada sprawiedliwości łączy się w stosowaniu prawa z zasadą równości, dlatego też prawnicy muszą traktować wszystkich równo, bez względu na to, na jakiej pozycji ekonomicznej czy społecznej się znajdują. Sprawiedliwość wyznacza tor działania w tym sensie, że nie można traktować kogoś ulgowo kosztem innej osoby, czy swoich własnych odczuć.

Prawnik powinien być bezstronny, nie tylko dlatego, że tak nakazuje mu prawo. Można przez to rozumieć to, że nie należy nikogo faworyzować ani traktować lepiej tylko ze względu na swoje subiektywne odczucia. Osoba stosująca prawo nie może kierować się własnymi pobudkami, a powinna działać w imię sprawiedliwości społecznej, więc tak, by równe równo, a nierówne odpowiednio nierówno traktować. Sprawiedliwość więc można traktować jako naczelną zasadę przy stosowaniu prawa, bo to ona wyznacza to, jak prawnik ma się zachować w danej sytuacji, nie stosując się jedynie to literalnego brzmienia przepisu prawnego. Idealnej sprawiedliwości nie ma, jednak prawnicy muszą dążyć do jej jak najpełniejszej realizacji.

### **Charakterystyka zasady słuszności w prawie**

Gdzie w związku z tym można zawrzeć słuszność? Czym więc jest słuszność wobec zasady sprawiedliwości? Dalej powołując się na koncepcję idei prawa G. Radbrucha, słuszność w prawie to „korektura ogólnej sprawiedliwości ustawowej, jako sprawiedliwość konkretnego przypadku. [...] Sprawiedliwość rozpatruje konkretny przypadek z punktu widzenia ogólnych norm, słuszność zaś w konkretnym przypadku szuka jego własnej normy”<sup>5</sup>. Jeśli sprawiedliwość mówi nam o tym, że równe równo, a nierówne odpowiednio nierówno należy traktować, to skąd mamy wiedzieć, do której z tych dwóch kategorii zakwalifikować dany

---

<sup>3</sup> J. Potrzebszcz, *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2007, s. 83.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 84.

przypadek? Sprawiedliwość wyznacza nam tylko ogólny tok rozumowania w tym sensie, że musimy rozróżniać co jest dobre, a co złe. Jednak to słuszność w stosowaniu prawa ma pokazywać, w którym z tych „dwóch worków” mamy dany czyn zawrzeć. Słuszność mówi nam o treści prawa, nie o jego formie czy rodzaju traktowania, a wskazuje nam na rodzaj czynu.

W tym momencie, powołując się na zasadę słuszności, prawnik już wie, gdzie zakwalifikować określone postępowanie. Słuszność do sprawiedliwości ma się tak, że jedno jest uzupełnieniem drugiego. Sprawiedliwość można pojmować w sensie ogólnym, słuszność zaś – w sensie szczegółowym. Jest to swego rodzaju hierarchia wartości. Jest to identyczny obraz do hierarchii źródeł prawa powszechnie obowiązującego. Na samym szczycie stoi konstytucja, która wyznacza naczelną zasady funkcjonowania państwa i prawa. Niżej są umowy międzynarodowe, ustawy, rozporządzenia itd. Podobnie działają wartości w stosowaniu prawa. Na początku prawnik powinien odwołać się do tej, która jest postawiona najwyżej, a więc do sprawiedliwości. Powinien wyznaczyć, do której kategorii zakwalifikować czyn – dobra, czy zła. Następnie, kiedy już wie, z której strony podejść do problemu (równo traktować, czy odpowiednio nierówno?), odwołuje się do zasady słuszności, a więc w konkretnym przypadku zwraca uwagę na możliwości adekwatnego rozwiązania go.

Z tą kwestią łączy się również nadanie mocy wiążącej prawu. Otóż, jeśli nie spełnia ono zasad słuszności i sprawiedliwości, nie może być ono gwarantem bezpieczeństwa. Dlatego też takiemu prawu nie nadaje się mocy wiążącej i nie powinno ono w ogóle obowiązywać z tego względu, że (wróćmy do art. 5 KC) jest ono sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasadami współżycia społecznego. Współczesny prawnik powinien zwracać szczególną uwagę na te zasady, ponieważ to one wyznaczają cel stosowania prawa, które ma służyć realizacji zasad sprawiedliwości i słuszności społecznej. Po to właśnie prawo zostało ustanowione. Nie jest ono gwarantem utrzymania władzy, wręcz przeciwnie: w Polsce obowiązuje zasada kadencyjności, o czym mówi najwyżej stojące źródło prawa – Konstytucja RP. Z drugiej strony, właśnie po to prawo zostało ustanowione, by hamować nadużycia władz, a zapewniać różnego rodzaju wolności obywatelom. Wiąże się z tym faktem również dwie inne zasady, a mianowicie – wszyscy obywatele mogą czynić to, co nie jest im przez prawo zakazane, natomiast organy władzy publicznej mogą czynić jedynie to, co jest im przez prawo wyraźnie nakazane, nie mogą rozszerzać swoich kompetencji, jeśli nie mają do tego wyraźnego upoważnienia w przepisach ustawowych.

Zasada słuszności nakazuje więc prawnikom rozpoznanie danego przypadku tak, aby uczynić zadość zasadzie sprawiedliwości. Może tu wystąpić swego rodzaju błędne koło w rozumowaniu, jednak należy patrzeć z perspektywy hierarchiczności zasad prawa.

## Moralność a prawo

Pozostała jeszcze kwestia moralności. Czym obecnie jest zjawisko moralności? Czy można brać ją jako „głos sumienia” w odniesieniu do rozstrzygnięcia spraw zgodnych bądź niezgodnych z wyznawanymi wartościami? Powszechnie uważa się, że tak. Otóż moralność dla współczesnego prawnika jest pewnym kryterium, według którego może on decydować o podejmowanych przez siebie sprawach. Wiąże się z tym klauzula sumienia.

Wolność sumienia jest prawem podstawowym, zarówno w świetle przepisów prawa międzynarodowego, Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, jak i Konstytucji RP. W Kodeksie Karnym okresu PRL przewidziana była kara śmierci, ale jednocześnie zostało powiedziane, że w każdym wypadku, gdy klauzula sumienia przewidziana dla sędziów była zasadna, sąd mógł orzec zamiast niej 25 lat pozbawienia wolności<sup>6</sup>. Klauzulę sumienia można rozumieć jako procedurę umożliwiającą uniknięcie negatywnych konsekwencji, mającą na celu dobro klienta czy pacjenta w związku z przyjmowaniem odmiennych wartości przez prawnika czy lekarza w konkretnym przypadku<sup>7</sup>.

Mówi również o tym stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, w związku z relacją norm prawnych do norm etycznych, chociażby na płaszczyźnie regulacji dotyczących przerywania ciąży. Jego kanwą były przepisy Kodeksu etyki lekarskiej, w którym to lekarzom zakazano podejmować jakichkolwiek działań przerywających życie ludzkie, w tym aborcji, dopuszczonej wówczas w prawie polskim<sup>8</sup>. Podniesiono wówczas problem niezgodności tych przepisów z zasadami etyki, która to powiązana jest z moralnością ludzką. Trybunał Konstytucyjny w precedensowym postanowieniu z dnia 7 października 1992 r.<sup>9</sup> wskazał, iż: „normy etyki lekarskiej mają charakter norm deontologicznych, a nie norm należących do zakresu administracji państwowej (...). Nieuprawnione jest więc twierdzenie, że norma etyczna musi być zgodna z normą prawną. Twierdzenie takie zakładałoby priorytet norm prawnych nad normami etycznymi” – a przecież tak nie jest. To prawo powinno czerpać swoje źródło z zasad etyki, moralności i przede wszystkim sprawiedliwości, która stoi na czele hierarchii wartości etycznych. Zarówno w przepisach, a nawet jeszcze bardziej: w praktyce, funkcjonują rozwiązania, których co prawda nie nazywa się klauzulą sumienia, ale pełnią one dokładnie taką samą funkcję. Istnieje możliwość złożenia zdania odrębnego, gdy sędzia nie zgadza się z wyrokiem zapadłym większością głosów składu sędziowskiego. Podobnie jest w przypadku

<sup>6</sup> <https://gosc.pl/doc/2051990.Klauzula-sumienia-w-krajach-UE-i-USA>.

<sup>7</sup> [http://www.academia.edu/8718789/Czym\\_powinna\\_byc\\_klauzula\\_sumienia\\_oraz\\_czy\\_prawnicy\\_jej\\_potrzebuj](http://www.academia.edu/8718789/Czym_powinna_byc_klauzula_sumienia_oraz_czy_prawnicy_jej_potrzebuj)

<sup>8</sup> Orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., sygn. akt K. 26/96.

<sup>9</sup> Postanowienie TK z 7 października 1992 r., sygn. akt U 1/92, OTK 1992, Nr 2, poz. 38.

adwokatów i radców prawnych reprezentujących klientów. Przepisy przewidują możliwość odmowy udzielenia pomocy prawnej jedynie z ważnych powodów<sup>10</sup>. W praktyce, wśród owych ważnych powodów, rozumie się również sytuacje związane ze stosunkiem prawnika do klienta lub popełnionego przez niego czynu, który uniemożliwiłby skuteczną reprezentację. Również jeśli w toku współpracy z klientem pojawią się rozbieżności, etyka zawodowa przewiduje odpowiednie rozwiązania<sup>11</sup>. W szczególności dotyczy to możliwości wnoszenia środka odwoławczego, który w ocenie prawnika byłby bezzasadny. W takim i innych przypadkach zawsze możliwe jest wypowiedzenie pełnomocnictwa czy upoważnienia do obrony, jednakże w taki sposób, aby klient mógł zapewnić sobie pomoc prawną. W praktyce często ze względu na bieg różnych terminów bywa to trudne, należy więc w takich przypadkach kierować się dobrem klienta, który ostatecznie poniesie konsekwencje zarówno za wniesienie, jak i niewniesienie odwołania.

Moralność jest aspektem czysto subiektywnym pracy prawnika. Aspekt ten bierze pod uwagę oddzielnie od zasad sprawiedliwości i słuszności, gdyż te odnoszą się do konkretnego przypadku, a nie do osobistych odczuć samego prawnika. Jeśli rozumieć tak kwestię moralności, może być to sprawa kontrowersyjna z tego względu, iż to, co dla jednych może być dobre, dla drugich niekoniecznie. Każdy człowiek ma inne poczucie moralności, a wielu jest w stanie zrobić dużo, byleby „wygrać sprawę”. Takie podejście prawnika, który stoi na straży prawa, jest nieodpowiednie. Nie ważny jest prestiż, jeśli dąży się do celu „po trupach”. Zawód prawnika związany jest z okolicznością zaufania społecznego, jakim darzona jest ta profesja. Jeśli ktoś nie bierze pod uwagę głosu sumienia, a jedynie reprezentuje swojego klienta „bo tak trzeba”, to niekoniecznie jest to *fair* i to w stosunku do samego siebie, jak i osób trzecich, które mogłyby być rzeczywiście poszkodowane w danym przypadku.

Moralność jest jedną z naczelných zasad zawodów prawniczych. Obok zasad sprawiedliwości i słuszności, które mają na celu realizację i ochronę praw i wolności człowieka i obywatela, należy również słuchać głosu sumienia, bo to ono stoi na straży dwóch fundamentalnych zasad prawnych wymienionych wyżej. Prawo ma chronić tych, których wolności zostały naruszone, a nie tych, którzy te wolności naruszają. Z drugiej strony, pod kwestię klauzuli sumienia można podciągnąć również możliwość osobistego zatargu prawnika z klientem, a więc istnienie możliwości odstąpienia od pełnomocnictwa jest tu jak najbardziej na miejscu ze względu na osobiste pobudki. Moralność więc wyznacza przede wszystkim kierunek, w który prawnik może pójść w rozpoznawaniu danego przypadku. Jest to kwestia czysto subiektywna, jednak z uwzględnieniem zasad sprawiedliwości i słuszności społecznej,

---

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. 1982 nr 16 poz. 124).

<sup>11</sup> Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu § 56 i 57.



moralność jest jedną z zasad naczelnych, dlatego należy się do niej odwoływać przy każdej sposobności. Jest to, moim zdaniem, wytyczna, która pozwala na sprecyzowanie nie tylko tego, czy dana sprawa jest w świetle sumienia „dobra” czy „zła”, ale także tego, jak do konkretnego przypadku odnosi się prawnik. Najważniejsze jest to, by działać w zgodzie z samym sobą. Niemoralne więc będzie działanie wbrew własnemu sumieniu. Dlatego też ważną kwestią jest subiektywne ustosunkowanie się organu stosującego prawo do danej sprawy. Owszem, ważne jest dobro klienta, ale ważniejsze jest działanie w zgodzie z samym sobą, bo tylko wtedy będziemy mogli w pełni reprezentować swojego klienta w powierzonym przypadku.

### **Korelacja między słuszością a sprawiedliwością**

Istotną sprawą jest kwestia relacji słuszości do sprawiedliwości. Moralność jest kwestią subiektywną, z kolei słuszość i sprawiedliwość łączą się ze sobą w sferze obiektywnej, nie aż tak zależnej od woli organu stosującego prawo. Ważne jest to, aby słuszość przedstawić jako pojęcie prawne, które spełnia konieczną funkcję w każdym obecnym porządku prawnym. Sprawiedliwość, jak już wspomniałam wcześniej, odnosi się do ogółu, słuszość zaś – do konkretnego przypadku. Już Arystoteles nawołuje do tego, by tam, gdzie nie spełnia swojej roli sprawiedliwość ogólna, odwołać się do tego, co słuszne, czyli do tego, co w konkretnym przypadku jest korekturą i uzupełnieniem ogólnie pojętej sprawiedliwości<sup>12</sup>.

Ustawodawca często pozostawia organom stosującym prawo tak zwany luz decyzyjny, dlatego w prawie można się spotkać z licznymi klauzulami generalnymi. Słuszne jest więc to, by w konkretnym przypadku orzekać tak, jakby orzekł sam ustawodawca, gdyby był obecny. Jeżeli przyjąć, że sprawiedliwość odnosi się do ogółu, to można powiedzieć, że słuszość – z drugiej strony – odnosi się do szczegółu, jest więc to „sprawiedliwość konkretnego przypadku”<sup>13</sup>. Można także w tym miejscu powiedzieć, że słuszość doskonali prawo. Jeśli by stosować prawo tak samo, niezależnie od poszczególnych różnic indywidualnych, do wszystkich podobnych przypadków, to zaistniałaby sytuacja, o której mówi paremia *summum ius summa iniuria*. Dlatego też do każdej należy sprawy podchodzić indywidualnie, mimo że można zastosować te same przepisy prawne. W takich przypadkach ważną rolę odgrywa jednak słuszość, która doskonali prawo z tego względu właśnie, że odnosi je do konkretnego przypadku. Z tego powodu prawo musi respektować słuszość. Można także stwierdzić, że słuszość jest sprawiedliwością indywidualizującą. Ważną funkcją słuszości

---

<sup>12</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2005, s. 185.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s.186.

jest to, by zwrócić uwagę organu stosującego prawo na to, jaki konkretny przypadek ma rozstrzygnąć.

## **Zakończenie**

Rola współczesnego prawnika sprowadza się do tego, by przede wszystkim udzielić osobom ochrony prawnej. Jednak nie można przy tym zapomnieć o fundamentalnych zasadach, które łączą się z ideą prawa, a więc – sprawiedliwość, słusność i moralność. Są to wartości, które powinien mieć na uwadze każdy prawnik, bez względu na to, ile lat wykonuje zawód oraz jak sam odnosi się do danej sprawy. Nie będzie reprezentatywny prawnik, który stoi w roli przedstawiciela zawodu prawniczego wbrew swoim własnym poglądom. Ważną rolę odgrywają tu zasady moralności przy stosowaniu prawa, które każdy z nas postrzega inaczej, subiektywnie, bo nie wszystko to, co dla jednych może wydawać się dobre lub złe, dla innych będzie takie samo. Z innej strony, należy respektować zasady sprawiedliwości i słusności, bo to one wyznaczają kierunek stosowania prawa. Pokazują nam, jak można dokładnie zastosować daną normę prawną oraz to, jak ją w ogóle rozumieć.

Kończąc swój wywód, chciałabym zwrócić jeszcze raz uwagę na jedną z łacińskich paremii, którą każdy prawnik powinien doskonale znać i rozumieć: *Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*. Nie wolno zapominać o tym, co jest słuszne. Jednak to, co słuszne, należy rozdzielać według zasady słusności i równości, a więc tak, by równe równo, a nierówne odpowiednio nierówno traktować. Prawnik jest tylko środkiem, który ma doprowadzić do osiągnięcia pewnego celu przez klienta. Jednak można powiedzieć, iż jest to „środek” myślący, dlatego zawsze trzeba mieć na uwadze to, by postępować zgodnie z zasadami moralności, słusności i sprawiedliwości społecznej, spełniającymi wymogi klauzul generalnych takich jak: zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa.

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia problem relacji najważniejszych, jak powinno by się wydawać, zasad w stosowaniu prawa przez współczesnego prawnika. Korelacja między każdą z nich jest ważna z punktu widzenia współczesnych kontrowersji prawnych, polegających przede wszystkim na zawilości i niejasności przepisów dla osób nie mających na co dzień do czynienia z prawem. Rola prawnika sprowadza się przede wszystkim do tego, aby zasady słuszności, moralności i sprawiedliwości urzeczywistnić i doprowadzić do satysfakcjonującego rozstrzygnięcia sprawy.

**Summary:** The article presents the problem of the most important relations, as they should be perceived, of the rules of the law to a modern lawyer. The correlation between each of these is important from the point of view of contemporary legal controversy, consisting primarily of the intricacies and ambiguity of the law for those who do not deal with the law on a daily basis. The role of a lawyer is primarily to ensure that the principles of equity, morality and justice are implemented and lead to a satisfactory solution.

### **Bibliografia**

#### **Literatura:**

1. Kość A., *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2005.
2. Potrzebacz J., *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2007.

#### **Akty prawne:**

1. Ustawa z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. 1982 nr 16 poz. 124).
2. Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu § 56 i 57.
3. Orzeczenie TK z 28 maja 1997r., sygn. akt K. 26/96.
4. Postanowienie TK z 7 października 1992 r., sygn. akt U 1/92, OTK 1992, Nr 2, poz. 38.

#### **Netografia:**

1. [http://www.wosnastoprocent.pl/vademecum/Prawo/prawo\\_podstawowe\\_wiadomosci.pdf](http://www.wosnastoprocent.pl/vademecum/Prawo/prawo_podstawowe_wiadomosci.pdf)
2. <https://gosc.pl/doc/2051990.Klauzula-sumienia-w-krajach-UE-i-USA>
3. [http://www.academia.edu/8718789/Czym\\_powinna\\_byc\\_klauzula\\_sumienia\\_oraz\\_czy\\_prawnicy\\_jej\\_potrzebuja](http://www.academia.edu/8718789/Czym_powinna_byc_klauzula_sumienia_oraz_czy_prawnicy_jej_potrzebuja)

## Katarzyna Pławecka

Studentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, za niniejszą pracę Autorka otrzymała wyróżnienie w Konkursie im. Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD na najlepszy artykuł z zakresu teorii i filozofii prawa, zorganizowanym pod honorowym patronatem Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa oraz Sekcję Teorii i Filozofii Prawa KNSP KUL (Edycja II 2016/2017).

### **Znaczenie relacji prawa i moralności oraz sprawiedliwości i słuszności w prawie z perspektywy współczesnego prawnika**

Przed współczesnym prawnikiem stoi bardzo duża ilość wyzwań dotyczących i odwołujących się do jego moralności oraz etyki. Pojęcia sprawiedliwości, słuszności, prawości, rozważli, moralności, obyczajności i przyzwoitości dzisiaj przybierają różne, niekiedy bardzo odległe od ogólnie przyjętych definicji, znaczenia. Jakkolwiek jednak nie definiować i doszukiwać się niuansów znaczeniowych w podanych zagadnieniach, tak od razu widać znaczny antagonizm pomiędzy tymi terminami. Wprawdzie trudność w jednoznacznym określeniu wyżej wymienionych pojęć wydaje się ogromna, jednak doskonale widać ich charakter utylitarny dla funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie<sup>1</sup>.

#### **Definicje wartości**

Poszukiwanie uniwersalnej definicji wartości oraz napięcia na ich linii zaczyna się już w czasach starożytnych, bowiem grecki filozof Sofokles poświęcił cały utwór temu zagadnieniu. Morał wyływający ze sławnej *Antygony* jest dziś dla nas oczywisty – przestrzeganie prawa nie zawsze jest słuszne. Wiąże się z tym słynna łacińska paremia *summa ius summa iniuria* oraz – co zauważył Gustav Radbruch – *lex iniustissima non est lex*. Jako obiekt nauki, prawo na każdym polu styka się z rzeczywistością, jednak nie można go traktować jako prostego zbioru norm i zasad ich zastosowania<sup>2</sup>. Tak bowiem odrealnione prawo straciłoby swoją wartość użyteczną, a także przestałoby być obiektem nauki, bowiem nauka traci przyczyny istnienia przedmiotu, w konsekwencji – staje się rzeczą niemożliwą<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> W. Łączkowski, *Prawo i moralność*, „Poznańskie Studia Teologiczne” T. 9, dostęp online: [https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/7626/1/12\\_Wojciech\\_%C5%81%C4%85czkowski\\_Prawo%20i%20moralno%C5%9B%C4%87\\_205-211.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/7626/1/12_Wojciech_%C5%81%C4%85czkowski_Prawo%20i%20moralno%C5%9B%C4%87_205-211.pdf), dd. 09.01.2017.

<sup>2</sup> A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2005, s. 11.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 12.

## Interpretacje filozoficzne pojęć i ich konsekwencje

Pojedyncza zasada musi być ukorzeniona w świecie realnym, a co za tym idzie – w systemie wartości<sup>4</sup> ogólnie przyjętym w danej społeczności. Nie dziwi zatem fakt rozważania tak odrębnych pojęć, ponieważ wiele systemów filozoficznych interpretuje rzeczywistość w sposób indywidualny. W rezultacie rodzi się problem poznawczy i światopoglądowy, bowiem aby ustalić normatywne sposoby postępowania, należałoby określić i wskazać dany system filozoficzny jako ten właściwy, co pociągnęłoby za sobą dyskredytację wszystkich pozostałych. Dążenie zatem do ścisłego usystematyzowania pojęć prowadzi w takim wypadku do ograniczenia praw człowieka. Tendencja systematyzowania pojęć sama w sobie jest słuszna, natomiast redukcja definicji prawa do wyłącznie semantycznego zestawienia znaczeń wyrazowych prowadzi nas do bezsensu. Aby zbudować znaczenie nie trzeba dokonywać redukcji pojęcia do jednego systemu, ale raczej ustalić wspólny dla danej społeczności system norm i zasad, co jest konsekwencją naturalną powstania danej społeczności jako takiej, na poziomie państwa (w ten sposób doszliśmy do popularnej definicji prawa<sup>5</sup>). Prawo więc samo rodzi się z moralności, która należy do tak zwanych norm pozaprawnych<sup>6</sup>. Ponieważ moralność jest jedną z wielu takich norm tworzących prawo, występuje tutaj konflikt. Prawo bowiem reguluje nie tylko sama moralność, ale też zespół norm, a każda z nich jest subiektywnie odbierana i interpretowana, jak na przykład normy religijne, które w społeczeństwie pluralistycznym współczesnych ustrojów politycznych postrzegane są odmiennie przez grupy składowe społeczeństwa. Jako że moralność wpisuje się w świat wartości i stanowi wartości duchowe, jest bardzo silnie wiążąca, zarówno jako idea wartości, jak i wartość przedmiotu<sup>7</sup>.

### Relacja prawo a moralność

W przytoczonej wyżej tragedii Sofoklesa konflikt na linii prawo - moralność widać w całej rozciągłości. Tutaj w decyzji o dokonaniu przestępstwa wygrało poczucie moralności jednostki (główna bohaterka dokonuje czynu zabronionego z uwagi na własne poczucie niesprawiedliwego wyroku, zaś konflikt został dodatkowo osadzony także na linii prawo – religia). Poczucie utożsamienia się z własnymi przekonaniem moralnymi (odczuwanie wartości w sposób personalny) jest silniejsze niż analogiczne, dotyczące wartości

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>5</sup> P. Wiatrowski, *Podstawy prawa. Wprowadzenie do nauk prawnych*, s. 1, dostęp online: <http://www.wiatrowskipiotr.eu/pliki/prawoznawstwo.pdf>, dd. 10.01.2017.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>7</sup> A. Kość, *Podstawy...*, op. cit., s. 162-163.

ponadpersonalnych. Dochodzimy tutaj do istoty polaryzacji poglądów na tej linii. Dobro jednostki zostaje zestawione z dobrem grupy, co prowadzi do konieczności ustalenia interesu nadrzędnego. Dla jednostki to właśnie jej dobro będzie dobrem nadrzędnym, zaś dla społeczności – dobro wspólne.

Ścierają się tutaj dwa egoizmy, z których jeden stoi wyżej w stosunku do drugiego, wydając się istnieć tylko i wyłącznie z uwagi na ilość – grupa z racji tego, że reprezentuje większą liczbę podmiotów okazuje się mocniejsza. Rozstrzyga argument ilościowy, nie zaś jakościowy, co jest dość prymitywne zważywszy na fakt, iż bierzemy pod uwagę społeczeństwa XXI wieku. Z drugiej strony trudno określić model rozstrzygania napięć na linii prawo – moralność<sup>8</sup>. Tak więc jedyną normą wartościowania jest relatywizm społeczności. To, co dana społeczność uznaje za moralnie dobre, jest moralnie dobre, zaś prawo do postępowania zgodnie z sumieniem zostaje ograniczone grupie, której członkowie wyznają odmienne wartości i zasady. W większości wypadków występuje też kolejny element permissywny na taki stan rzeczy, bowiem nawet jeżeli w konkretnym przypadku zastosowania prawa pojawia się jego rozdźwięk z moralnością, to jednostka i tak jest z reguły zdeterminowana do pozostania w społeczeństwie (w naszym przypadku mowa o państwie), ponieważ silniejsza okazuje się chęć pozostania w grupie niż bunt rodzący się w obliczu naruszenia wartości wyznawanych przez konkretną osobę. W przypadku gdyby jednostka lub grupa przestała deklarować chęć partycypowania w społeczności, ma możliwość zmiany wyznawanego systemu prawnego poprzez dołączenie do innej społeczności. Tak więc interes jednostki w dążeniu do wartości, które jednostka przyjmuje jako własne, zostaje zabezpieczony poprzez możliwość partycypacji w innej grupie narodowościowej.

## **Sprawiedliwość a słuszość**

Przejdźmy teraz do drugiej ważnej i podstawowej relacji, jaką jest relacja sprawiedliwości i słuszości w prawie. Już Arystoteles w *Etyce nikomachejskiej* twierdził, że prawo działa za pomocą norm ogólnych w celu osiągnięcia sprawiedliwości i dlatego właśnie jest niedoskonałe, gdyż niemożliwe jest sprawiedliwe ocenienie wszystkich różnorodnych stanów faktycznych. Niemożliwym jest także żądać od prawodawcy, aby konstruując normę prawną przewidział wszystkie skutki, jakie mogą powstać w przyszłości<sup>9</sup>. Owszem, oczekuje się tego, jednak nawet przyjmując za pewnik sytuacje współczesne prawodawcy trudno

---

<sup>8</sup> R. Sobański, *Prawo i moralność*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1999, nr 32, s. 163, dostęp online: [http://www.wtl.us.edu.pl/e107\\_plugins/wtl\\_ssh/index.php?numer=32&str=159-170](http://www.wtl.us.edu.pl/e107_plugins/wtl_ssh/index.php?numer=32&str=159-170), dd. 10.01.2017.

<sup>9</sup> J. Połatyńska, *Pozycja słuszości w prawie międzynarodowym*, s. 2, dostęp online: [http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/3042/Polatynska\\_equity.pdf?sequence=1](http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/3042/Polatynska_equity.pdf?sequence=1), dd. 10.01.2017.

zagwarantować absolutną sprawiedliwość za pomocą samych norm prawnych w jakimkolwiek społeczeństwie.

Powszechne pojmowanie sprawiedliwości zostało ukształtowane przez dwie zasady<sup>10</sup>: *suum cuique tribuere* oraz zasadę równości, która mówi, że istotowo równe przypadki należy traktować równo, natomiast istotowo nierówne w sposób nierówny. Dokonuje się tu niebezpieczna redukcja pojmowania prawa ślepo za pomocą dosłownie interpretowanych powyższych stwierdzeń – ograniczenia go tylko do zasady antropologicznej mówiącej, że wszyscy ludzie są równi, natomiast jest to zasada oceniająca sposób nierówności i rekompensująca go<sup>11</sup>. Natomiast należy z całą stanowczością wykluczyć absolutyzowanie zasady sprawiedliwości, ponieważ sprawiedliwość ma swoje granice i ramy interpretacyjne. Kierowanie się tylko i wyłącznie zasadą sprawiedliwości nie tylko prowadzi do redukcji rozumienia prawa, ale wręcz do niesprawiedliwości. Jeśli zaś celem jest sprawiedliwość nie można ustalić systemu norm, ale trzeba również ustanowić sędziego, aby móc zastosować owe normy w praktyce<sup>12</sup>, jak bowiem mówił św. Tomasz z Akwinu: „Sprawiedliwość bez miłosierdzia jest okrucieństwem”.

Dochodząc do tego momentu w prawie również zauważamy, że elementem, który umożliwia wprowadzenie sprawiedliwości jest słuszność działania. Koncepcję tę stosuje już Arystoteles kiedy poleca, aby w przypadkach, w których zawodzi sprawiedliwość odwołać się do tego co słuszne<sup>13</sup>. Zatem słuszność kieruje prawem i je doskonali. Widać też, że słuszność często stoi w opozycji do sprawiedliwości. Nie jest czymś różnym od sprawiedliwości, ani się jej nie przeciwstawia, ale jest elementem indywidualizującym każdy przypadek i nadającym możliwości stanowienia prawa w dobrej wierze.

## **Normatywność prawa a odniesienie interpretacyjne**

Jakkolwiek nie patrzeć na sprawiedliwość i słuszność, kolejny raz dominującym staje się element wskazany w poprzedniej relacji, a mianowicie dowolność interpretacyjna, lub też mówiąc prościej relatywizm uznawania czegoś za dobre lub nie. Kolejny raz dochodzimy do konieczności polaryzacji poglądów, czyli włączenia elementu ludzkiego w procesie stanowienia i wykonywania prawa. Takie włączenie pokazuje bardzo dobitnie rolę człowieka stojącego na straży prawodawstwa. Pojawia się w tym miejscu prawnik, którego rola ma ogromne znaczenie dla przestrzegania jurysdykcji, bo to właśnie od niego zależy i do niego należy właściwa interpretacja okoliczności i faktów. Rodzi się pytanie, jakiego systemu

---

<sup>10</sup> A. Kość, *Podstawy...*, op. cit., s. 180.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 180-181.

<sup>12</sup> J. Połatyńska, *Pozycja słuszności...*, op. cit., s. 2.

<sup>13</sup> A. Kość, *Podstawy...*, op. cit., s. 185.

wartości powinien on się trzymać w swojej pracy, aby zapewnić właściwe rozumienie i wykonywanie prawa w związku z duchem prawa, w którym działał prawodawca.

Kolejnym, niełatwym zadaniem jest konieczność jasnego opowiedzenia się po jednej ze stron często silnie odmiennych stanowisk. Jak wspomniane było wcześniej, jedynym elementem wartościującym w przypadku ustalania norm wartości jest liczba grupy, która uważa dane wydarzenie za normatywne, bądź też nie. Na czyją więc korzyść interpretować prawo, jeśli stoi w sprzeczności z przekonaniami prawnika? Dochodzimy do momentu, w którym można stwierdzić, że wszystko z czym mamy do czynienia dzisiaj jest subiektywne, zależne tylko od tego, czyja postawa ma większą liczbę zwolenników. Odwołując się do konkretnych przykładów: jeżeli większość w społeczeństwie zdobędą wyznawcy na przykład moralności opartej na Koranie, zmieni to między innymi postrzeganie roli i funkcji kobiety oraz patrzenie na wartość życia ludzkiego. Taka zmiana w końcu musiałaby także znaleźć wyraz w prawodawstwie. Być może inny system wartości, który na razie ma bardzo małą liczbę zwolenników, jest całkowicie sprzeczny z obecnie obowiązującym i wydaje się być absurdalny, jednak gdy zmieni się opinia i postawa społeczeństwa to właśnie ten sposób moralnego wartościowania czynów przekona do siebie większość danej grupy, w końcu stając się prawem. Co ma zrobić człowiek, który uważa obowiązujące normy za wysoce niestosowne tudzież godzące w podstawowe prawa oraz godność człowieka? Stosując się do przytoczonego już wcześniej zdania Gustava Radbrucha: „Prawo rażąco niesprawiedliwe nie jest prawem”, powinien odmówić przestrzegania wytyczonych przez prawodawcę reguł. Jednak w efekcie tego zostaje postawiony w stan oskarżenia. Jak wtedy ma się bronić, gdy jako jednostka staje przeciw większościowo uznanemu obcemu systemowi? Z drugiej strony, czy pozostawienie jednostce dowolności wyboru wyznawanych przez siebie wartości nie doprowadzi do rozchwiania i destabilizacji danej grupy społecznej czy wręcz anarchii? Co więc jest obiektywnie sprawiedliwe i słuszne?

Na to pytanie wydaje się odpowiadać prawo, które według jednej z definicji składa się z najbardziej obiektywnych norm i wytycznych zachowań uznawanych za słuszne i sprawiedliwe w danym systemie społecznym. Wobec tego jak postrzegać tutaj przykład działań wojennych, które, jak wiadomo, często odbiegają od obecnie podstawowego pojęcia słuszności, sprawiedliwości, a moralność przyjmuje prawa odwrotne w miejsce uprzednio stosowanych? Jak zachować ma się jednostka, która nie godzi się na okrucieństwo wojny, groźby i terroru oraz braku poszanowania ludzkiego życia? Dlaczego w tym czasie inna jednostka (*vide*: przywódca agresora) narzuca reguły moralne i te uznawane są za bardziej słuszne, a głos innego człowieka, na mniej ważnym stanowisku, jest tłumiony i uznawany za niepoprawny? Czy obecnie obowiązująca moralność oraz pojęcia sprawiedliwości i słuszności



zależały tylko od charyzmy danej jednostki? Dotykamy tutaj piąty achillesowej współczesności. Czy bowiem siła argumentu zależy od ilości zwolenników, nie zaś od jego faktycznej wartości merytorycznej i jakości? Takie postrzeganie problemu może prowadzić do hipotetycznej sytuacji, w której obecne przekonania jednostki wydają się błędne z uwagi na potencjalną możliwość zmiany poglądów większości pod wpływem innej, silnie rezonującej społecznie osoby, która zakwestionuje dotychczas panujący system wartości.

## **Podsumowanie**

Na tak pojętym gruncie współcześnie wypaczonej epistemologii (czyli redukcji słuszności do możliwości poznawczych jednostki, który to pogląd czerpie swe źródło z epistemologii Kanta) musi działać współczesny prawnik. Zarysowany rozkład sił na liniach prawo – moralność i sprawiedliwość – słuszność ukazuje się wyraźnie wnioskiem, iż to system poglądów prawnika warunkuje *praxis* prawnicze, a zatem mamy tutaj do czynienia z żywym organizmem społecznym. Wobec takiego pojmowania roli prawnika należy zastanowić się nad systemem poglądów takiej jednostki. Już mieszkańcy greckich *polis* odróżniali wyraźnie role spełniane społecznie, od tych, które należały do zwyczajnych zawodów wykonywanych powszechnie. Co za tym idzie, dostrzegano też problem relacji wewnętrznego systemu wartości osoby publicznej do systemu wartości wyznawanych w społeczności. Wyrastająca zatem ze starożytności tradycja pojmowania idei państwa oraz stanowienia prawa winna być ważnym elementem dla współczesnego prawnika. Prawnika nie może być w swoich poglądach relatywny oraz ulegać zmieniającym się poglądom grup społecznych, lecz jego postawa powinna gwarantować praworządność w państwie poprzez ucieleśnianie idei ducha prawa bez oderwania go od konkretnego przepisu i dokonywania zbyt daleko idącej ingerencji w jego zastosowanie w codziennej praktyce.

Konkludując, należy zdać sobie sprawę, iż prawnik jest osobą publiczną, a co za tym idzie, jego postępowanie powinno służyć dobru wspólnemu wszystkich obywateli. Wobec tego nie może w wykonywaniu swojego zawodu stawiać własnych przekonań wyżej, niż ogólnie przyjęte przez społeczeństwo, a jego dokładność i zaangażowanie w regulację napięć pomiędzy prawem a moralnością czy też słusznością a sprawiedliwością nie może być dyktowane jedynie jego własnymi zapatrywaniami, lecz czerpać z najlepszych tradycji prawniczych i jednostkowość każdy przypadek na miarę zdrowego rozsądku. Czy wobec tak pojmowanego współcześnie gruntu wartości można w ogóle nazwać jakiegokolwiek stwierdzenie obiektywnym? Jeśli nie, nauka o prawie nie jest w ogóle możliwa.

## **Oskar Bodanka**

Student na kierunku Prawo Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, laureat I miejsca w Konkursie im. Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD na najlepszy artykuł z zakresu teorii i filozofii prawa, zorganizowanym pod honorowym patronatem Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL przez Katedrę Teorii i Filozofii Prawa oraz Sekcję Teorii i Filozofii Prawa KNSP KUL (Edycja III 2017/2018).

### **Godność człowieka i dobro wspólne jako wartości podstawowe w porządku prawnym**

#### **Wstęp**

Przyjęło się twierdzić, że fenomen zarówno godności człowieka, jak i dobra wspólnego, stanowi nieodłączny element demokratycznego państwa prawa. Wartości te odnoszą się bowiem do podstawowych zasad, przynależnych naturze ludzkiej. Porządek prawny zapożyczając te zagadnienia z prawa natury, przejął również całą zawartość ideową, wynikającą ze stosowania tych reguł. Ważną kwestią staje się sytuacja człowieka w państwie rządzone przez tak rozumiane prawo. Godność w prawie stanowi o relacji państwa do jednostki, to znaczy, w jaki sposób państwo realizuje podstawowe prawa człowieka. Dobro wspólne natomiast określa, jak powinno być kształtowane prawo, aby zapewnić każdej osobie wolność, oraz bezpieczne i godne życie. Godność człowieka i dobro wspólne rozumiane jako wartości podstawowe w porządku prawnym, stanowią najważniejszy czynnik prowadzący do istnienia i poszanowania praw człowieka w danym państwie. Wartości te przede wszystkim wyróżniają człowieka jako osobę, z samego faktu bycia człowiekiem. Przynależą mu one i są niezbywalne. Ich ochrona jest zapewniona przez porządek prawny państwa.

Analizując zatem zagadnienie godności człowieka, dobra wspólnego i wpływu, jaki mają na polski porządek prawny, przyczyniamy się do pełniejszego zrozumienia podstawowych praw człowieka w państwie i solidarności społecznej jako gwarancji istnienia państwa prawa. Niniejsze opracowanie obejmuje sześć szczegółowych problemów, wyodrębnionych w odniesieniu do analizowanego przeze mnie zagadnienia, a mianowicie: Czym jest godność człowieka?, analiza godności człowieka w porządku prawnym, znaczenie idei dobra wspólnego, porządku prawnego rozumianego przez pryzmat idei dobra wspólnego, funkcji dobra wspólnego w porządku prawnym, rozważanie istnienia porządku prawnego bez

godności człowieka i dobra wspólnego oraz relację godności człowieka do dobra wspólnego w porządku prawnym.

## **Czym jest godność człowieka?**

O człowieku można powiedzieć, że stanowi on swego rodzaju wyjątek w świecie, ponieważ potrafi on sam kontrolować swoje działania, dostrzegać w nich związki przyczynowo - skutkowe, dokonywać decyzji, wyborów, refleksji. Na podstawie tych działań kreuje się postać człowieka - istoty, która stara się mieć wpływ na kształtowanie własnego losu i otaczającego świata. Z jednej strony można powiedzieć, że cechą determinującą takie działanie człowieka jest myśl. To poprzez myślenie człowiek dokonuje weryfikacji własnych spostrzeżeń, odkrywania nowych poglądów. Z drugiej strony, nie można sformułować przekonania o tym, że myślenie jest domeną jedynie człowieka, bo w ten sam sposób można domniemywać, że myśl jest integralną częścią każdego bytu materialnego. Nie da się bowiem jednoznacznie stwierdzić, co myśli, a co nie. Co zatem stanowi czynnik wyróżniający człowieka? Istotnym elementem jest świadomość istnienia, postrzeganie własnego „ja” jako bytu odrębnego od innych, jak i również dostrzeganie odczuć subiektywnych, dostępnych tylko dla siebie samego. Posiadający własne: cechy, wygląd, doświadczenia życiowe, temperament, każdy człowiek staje się indywidualnością - sumą niepowtarzalnych wartości. Jeśli więc każdy człowiek ze swej natury jest bytem indywidualnym, posiada więc też odrębne cele, pragnienia. Ważny aspekt stanowi zatem akt woli człowieka. Żeby jednostka mogła się zrealizować, potrzebuje swobody w podejmowaniu decyzji. Wolność i potrzeby samorealizacji jednostki w państwie realizuje wartość, jaką jest godność człowieka.

W Art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>14</sup> czytamy: *„Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”*.

Przepis ten definiuje godność człowieka jako źródło. Według Konstytucji godność człowieka jest wartością, która zapewnia wolność jednostce, swobodę postępowania. Przynależna jest każdemu co najmniej od chwili urodzenia, bez względu na: płeć, wykształcenie, wiek, posiadany majątek, czy stan zdrowia. A ponadto nie można jej zbyć. Godności nie nadaje zatem człowiekowi prawo, lecz przysługuje z samego faktu bycia człowiekiem, jest niezależna od prawa, ma charakter pierwotny. Konstytucja ujmuje więc

---

<sup>14</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: Konstytucja).

wymiar osobowy godności człowieka.<sup>15</sup> Wartość ta jest powiązana z istnieniem osoby, nie jest czymś odrębnym. Godność to wartość, która nie istnieje bez podmiotu.

Przedstawione powyżej omówienie pojęcia godności człowieka, skupia się na jej normatywnym aspekcie. Godność ma cechę niezmiennej i podstawowej zasady, która obowiązuje *erga omnes*. Należy jednak podkreślić, że godność człowieka to wartość o znacznie szerszym znaczeniu, nie jest tylko jednym z praw podmiotowych, jest czymś więcej. Pojęcie to należy przede wszystkim do dziedzin z zakresu teologii i filozofii.<sup>16</sup> Jaka zatem jest istota godności człowieka? Poszukując odpowiedzi na postawione pytanie zwróćmy uwagę na pochodzenie tej wartości, i w jaki sposób może być rozumiana.

Filozofia starożytna definiowała godność człowieka jako cechę gatunku ludzkiego i godność jako szczególną właściwość przynależną człowiekowi.<sup>17</sup>

Aspekt godności jako cechy przynależnej gatunkowi ludzkiemu, akcentowała przede wszystkim tradycja rzymska. Uznawano, że każdy, bez względu na pochodzenie czy status polityczny w państwie, nawet niewolnik - posiadał godność. Wiązało się to z przekonaniem o koncepcji człowieka jako przynależącego bytowo do Absolutu. Skoro człowiek posiada duszę, jest w ten sposób powiązany z bóstwem. Godność była utożsamiana z duchem człowieka. Duch stanowił czynnik wyróżniający, spośród innych istot żywych.<sup>18</sup>

Godność jako szczególną właściwość przynależną człowiekowi akcentowała natomiast tradycja grecka. Godność oznaczała konkretne postępowanie, pragnienie życia w cnocie.<sup>19</sup> Praca nad sobą, uznawanie zasad moralnych, przy jednoczesnym dążeniu do ideału herosa-wojownika czy filozofa-mędrca. W ten sposób ukształtowała się godność osobowościowa, uzyskiwana w procesie udoskonalania siebie samego.

Średniowiecze godność uważało za cechę wyróżniającą człowieka jako indywidualną substancję, istnienie wyróżniające się ponad resztę materii. Boecjusz określał osobę jako: „*Indywidualną substancję natury rozumnej*”. Człowiek zatem nie jest częścią innego bytu, istnieje sam z siebie. Św. Tomasz z Akwinu podkreślał, że człowiek jest najcenniejszym stworzeniem ze względu na swoją samoistność, rozumność, indywidualność i wolną wolę. Jest również osobą ze względu na połączenie ciała z duszą. Człowiek nie jest tylko bytem

---

<sup>15</sup> Leszek Garlicki, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz III*, Rozdział II: *Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela. Artykuł 30*, Warszawa 2003: Wydawnictwo Sejmowe, s. 2.

<sup>16</sup> *Ibidem* s. 2.

<sup>17</sup> Henryk Piliś, *Godność człowieka jako osoby*, Warszawa 1997, s. 6.

<sup>18</sup> Wojciech Lis, Adam Balicki, *Normatywny wymiar godności człowieka*, Lublin 2012: Wydawnictwo KUL, s. 16 - 17.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

przygodnym, godność jest wpisana w naturę ludzką. Posiada godność z uwagi na swoją doskonałość.<sup>20</sup>

W podobny sposób godność człowieka była ujmowana w epoce renesansu. Zwracano uwagę na wyjątkową pozycję człowieka w stosunku do reszty świata. Giovanni Pico della Mirandola wyróżniał w człowieku jego nieokreśloność. Podkreślano, że jego natura nie jest zdeterminowana, sam może decydować o swoim losie. Wolność była warunkiem godności. Godność stanowiła już czynnik nie tylko nadany bezpośrednio przez naturę, lecz również przez samorealizację człowieka. Poprzez rozwój, człowiek decyduje o poziomie własnej godności.<sup>21</sup>

Filozofia nowożytna natomiast ukazała godność przez pryzmat autonomii człowieka. Godność jest wartością absolutną. W drugiej formule imperatywu kategorycznego Immanuel Kant wyraził maksymę: „*Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w osobie własnej, jak i w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, nigdy zaś tylko jako środka*”<sup>22</sup>. Osoba posiadając godność jest celem samym w sobie, nie może być traktowana przedmiotowo, podmioty muszą szanować siebie nawzajem, godność według Kanta zależy od uznania jej przez społeczeństwo. Godność istnieje, jeżeli jest respektowana przez inne osoby. Godność w ujęciu Kanta staje się prawidłem, na które wpływ mają prawa moralne funkcjonujące między autonomicznymi jednostkami.<sup>23</sup>

Współczesna filozofia stwierdza, że godność stanowi pojęcie uniwersalne, istnieje dla wszystkich. W samym w pojęciu godności zawarte są wszystkie wartości człowieka. Godność określa człowieka jako wyjątkową sumę niepowtarzalnych cech, związanych z poczuciem osobistej wartości. Realizacja godności może następować poprzez uczestniczenie w zespołach wartości.<sup>24</sup>

Powyższe analizy pokazują, że godność bez względu na to, czy jest stanowiona przez prawo, powinna być przestrzegana przez wszystkich. Godność uznawana jest za wartość samą w sobie. Wymaga, aby człowiek działał świadomie i z własnej woli, stanowi o indywidualności. Człowiek realizuje swoją godność przez całe życie, dokonując wyborów, doświadczając, pracując nad samym sobą. Współdziałanie z innymi ludźmi utrwala godność jednostki. Jest ona trwale związana z osobowością człowieka. W zależności od cech, jakie ktoś

---

<sup>20</sup> Henryk Piliś, *Godność człowieka jako osoby*, s. 6 - 8.

<sup>21</sup> Ibidem s. 8 – 9.

<sup>22</sup> Immanuel Kant, *Ugruntowanie metafizyki moralności*, tłum. Paweł Zarychta, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2005, s. 55; zob. na ten temat: Jadwiga Potrzezecz, *Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmana próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka*, w: Antoni Dębiński, Piotr Stanisławski, Tomasz Barankiewicz, Jadwiga Potrzezecz, Wojciech Sz. Staszewski, Anna Szarek-Zwijacz, Monika Wójcik (red.), *Abiit, non obiit*. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013, s. 273-299.

<sup>23</sup> Henryk Piliś, *Godność człowieka jako osoby*, s. 9 – 10.

<sup>24</sup> Ibidem s. 10 – 14.

posiada, kształtuje swoją godność na własny sposób. Godność podlega osobie, która ją posiada.

## Godność człowieka w porządku prawnym

Przyjrzyjmy się teraz, w jaki sposób godność współistnieje z porządkiem prawnym. Funkcjonowanie godności realizuje szereg przepisów, które gwarantują istnienie tej wartości. Każdy człowiek znajduje się pod ochroną tych praw, i jest zobowiązany do ich przestrzegania. Podstawowym aktem prawnym regulującym ochronę godności ludzkiej jest uchwalona w dniu 10 grudnia 1948 roku przez Organizację Narodów Zjednoczonych Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela. Dokument ten ma charakter uniwersalny, międzynarodowy. Zawiera zebrany dorobek ludzkości z przestrzeni dziejów, dotyczący podstawowych praw podmiotowych jednostki. Artykuł 1 *Deklaracji* stanowi: „*Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa*”. Artykuł ten nie tylko zaznacza, jakie prawa przysługują każdemu człowiekowi bezwzględnie, lecz także stara się ukazać, w jaki sposób należy rozumieć godność: „*(...)Postępować wobec innych w duchu braterstwa*”. I wskazuje cechy, jakie godność determinują: „*(...) obdarzeni rozumem i sumieniem*”. Godność człowieka, według Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, jest podstawą traktowania człowieka w przepisach prawa, jak i w zwykłych stosunkach międzyludzkich.

Podobne regulacje zostały zastosowane w polskim porządku prawnym. Ochronę zapewnia już nawet sama preambuła Konstytucji, czy wspomniany już wcześniej artykuł 30 Konstytucji. Konstytucja uwydatnia przede wszystkim fakt, że godność jest wartością wrodzoną, nienaruszalną, uniwersalną, stanowi źródło podstawowych praw człowieka. Konstytucja nie formułuje *expressis verbis* definicji godności, wyraża natomiast jej właściwości. Pojęcie godności zostało sformułowane w odniesieniu do ogółu obywateli - Narodu, stąd nie reguluje ona wszystkich kwestii szczegółowo i w stosunku do konkretnego obywatela.<sup>25</sup> Brak unormowań, na przykład dotyczących kwestii dziecka poczętego, jeszcze nie narodzonego, czy sytuacji cudzoziemców. Oznacza to, że godność jako aksjomat nie może być uznawana w sposób szczegółowy, i w odniesieniu do konkretnej sytuacji, należy ją rozumieć jako prawidło służące do wykładni prawa. Dlatego też, Konstytucja ujmuje godność jako klauzulę generalną.

W nieco dokładniejszy sposób, godność określają akty prawne niższej rangi, normują one zagadnienie godności człowieka w odniesieniu do konkretnej gałęzi prawa.

---

<sup>25</sup> Leszek Garlicki, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej Komentarz III*, s. 7 – 8.

Prawo cywilne presuponuje godność w artykule 23 w części ogólnej Kodeksu cywilnego<sup>26</sup>: „*Dobra osobiste człowieka takie jak w szczególności: zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza, i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach*”.

Artykuł 23 K.C. zawiera przykładowe wyliczenie najważniejszych niematerialnych dóbr osobistych, jednym z nich jest godność ujęta bezpośrednio jako „cześć”. Należy jednak zauważyć, że zgodnie z art. 30 Konstytucji jest źródłem praw człowieka i obywatela, a więc także jego dóbr osobistych.<sup>27</sup> Można zatem powiedzieć że art. 23 K.C. definiując dobra osobiste człowieka, wskazuje również, co godności dotyczy w zakresie praw niematerialnych, i jednocześnie podkreśla, że samemu źródłu należy się ochrona. Kodeks cywilny pokazuje również działanie godności człowieka. Dzięki godności człowiek posiada własną wartość w prawie. Obejmuje dziedziny życia osobistego jednostki.<sup>28</sup> Art. 23 K.C. nie chroni na przykład: uczuć jednostki, dobrego imienia, możliwości decydowania o sobie.

Ważną kwestię porusza również art. 9 K.C.: „*W razie urodzenia się dziecka domniemywa się, że przyszło ono na świat żywe*”. Kodeks cywilny w tym miejscu odwołuje się do koncepcji znanej z prawa rzymskiego, a mianowicie koncepcji nasciturusa: „*Nasciturus pro iam nato habetur quotiens de commodo eius agitur*”.<sup>29</sup> Jest to swoista fikcja prawna, mająca na celu ochronę praw osobistych człowieka jeszcze nie narodzonego. W zakresie godności człowieka na szczególną uwagę zasługuje art. 446<sup>1</sup> K.C.: „*Z chwilą urodzenia dziecko może żądać naprawienia szkód doznanym przed urodzeniem*”. Art. 446<sup>1</sup> K.C. w związku z art. 9 K.C. podkreśla ochronę i poszanowanie życia człowieka. Człowiek, mimo iż jeszcze nie istnieje w świecie społecznym, z mocy prawa jest chroniony już od czasu poprzedzającego jego poczęcie. Ponadto art. 95 §1 K.R.O.<sup>30</sup> stanowi: „*Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw*”. Kodeks

---

<sup>26</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1025 ze zm., dalej: Kodeks cywilny lub K.C.).

<sup>27</sup> Piotr Nazaruk, Art. 23, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. II. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2014.

<sup>28</sup> Agnieszka Kawałko, Hanna Witczak, *Prawo cywilne - część ogólna*, wyd. 5, Warszawa: Wydawnictwo C.H. BECK, 2014, s. 122-124.

<sup>29</sup> Mającego się narodzić uważa się za narodzonego, ilekroć chodzi o jego korzyści.

<sup>30</sup> Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 682 ze zm., powyżej i dalej: K.R.O. lub Kodeks rodzinny i opiekuńczy).

rodzinny i opiekuńczy podkreśla, że godność przynależy każdemu człowiekowi niezależnie od wieku.

Prawo karne w sposób szczególny uwzględnia respektowanie praw człowieka, odpowiedzialność karna opiera się na zasadzie winy sprawcy „*Nullum crimen sine culpa*”<sup>31</sup>. Wina stanowi podstawowy czynnik do wszczęcia postępowania przeciwko sprawcy przestępstwa. Ponadto prawo karne działa realizując postanowienia myśli humanitarnej wyrażone w Konstytucji w art. 38<sup>32</sup>, 39<sup>33</sup> i 40<sup>34</sup>. Zasada humanitaryzmu znajduje zastosowanie w art. 3 Kodeksu karnego<sup>35</sup>: „*Kary oraz inne środki przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka*”. Kodeks karny ma na uwadze również sytuację sprawcy przestępstwa. Ma działać tak, aby nie naruszać w sposób rażący praw podmiotowych, a jednocześnie prowadzić do sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Do prawa karnego zostały wprowadzone liczne instytucje takie jak: prawo łaski, przedawnienie, amnestia czy abolicja<sup>36</sup>, które mają na celu łagodzić sytuację oskarżonego. Warto zwrócić uwagę na art. 1 §1 K.K., który stanowi: „*Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia*”. Odpowiedzialność karna ciąży na konkretnej osobie - tej, która popełniła przestępstwo. Kara ustanowiona dla oskarżonego powinna być stosowana przez tylko tę ustawę, która w tym czasie obowiązywała, co uzupełnia art. 4 §1 K.K.: „*(...) należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy*”. Artykuł ten wyraża zasadę „*lex mitior retro agit*”.<sup>37</sup> Ważną kwestię porusza art. 5 § 1 K.P.K.<sup>38</sup>: „*Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem*”. Domniemanie niewinności podkreśla, że nikt nie może być bezpodstawnie oskarżony, bez procesu. Nie można z kogoś czynić przestępcy bez odpowiednich dowodów. Każdemu prawo zapewnia ochronę jego praw indywidualnych. Dodatkowo art. 5 § 2 K.P.K. stanowi: „*Niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego*”. Prawo chroni oskarżonego, w przypadku braku

---

<sup>31</sup> Nie ma odpowiedzialności karnej bez winy.

<sup>32</sup> Art. 38 Konstytucji: „*Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia*”.

<sup>33</sup> Art. 39 Konstytucji: „*Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody*”.

<sup>34</sup> Art. 40 Konstytucji: „*Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych*”.

<sup>35</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 2204, ze zm., dalej: Kodeks karny lub K.K.).

<sup>36</sup> Alicja Grześkowiak, *Zasady prawa karnego*, w: Sławomir Serafin, Bogumił Szmulik (red.), *Leksykon Obywatela*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. BECK, 2008, s. 469- 470.

<sup>37</sup> Ustawa łagodniejsza działa wstecz.

<sup>38</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1904, ze zm., dalej: Kodeks postępowania karnego lub K.K.).



dowodów. Nie można jednoznacznie wnioskować, że dana osoba jest winną zarzucanego jej czynu.

## **Idea dobra wspólnego**

Stałym tematem w analizach prawa jest również zagadnienie dobra wspólnego. Arystoteles sformułował koncepcję człowieka jako tzw. *zoon politikon*.<sup>39</sup> Człowiek ze swej natury miał być stworzony do życia w państwie, funkcjonowania z innymi ludźmi. Celem zaś miało być dążenie do szczęścia. Aby ten cel zrealizować, jako istota - suma własnych niepowtarzalnych cech, obdarzona cnotą i zmysłem moralnym musi - mieć także kontakt z innym człowiekiem. Jednostka nie jest według Arystotelesa jedynie indywidualnością, która istnieje sama dla siebie, lecz ma też znaczenie w określonej wspólnotcie. Zastanówmy się zatem, dlaczego kontakty międzyludzkie dla istnienia szczęścia jednostki i ogółu społeczeństwa są aż tak ważne?

Koncepcja dobra wspólnego odnosi się do wartości, która miałaby być przynależna solidarnie członkom danej zbiorowości, należy rozumieć to pojęcie jako cel do realizacji szczęścia wszystkich obywateli. Dobro wspólne określa, jak powinna zachować się zbiorowość, aby nie naruszać praw podmiotowych żadnej osoby. W tym ujęciu podstawowe prawa i obowiązki człowieka stają się czynnikiem warunkującym dobro wspólne. Można zatem powiedzieć, że wartość ta stanowi współdziałanie jednostek danej społeczności względem siebie, zobowiązuje ona wszystkie podmioty do urzeczywistniania dobra - polepszenia sytuacji poszczególnych członków jak i całej zbiorowości. W społeczeństwie człowiek kształtuje swoją osobowość, wychodzi od przestrzeni własnego „ja” i kreuje własną rolę w relacjach międzyludzkich.<sup>40</sup> Istnienie więzi społecznych jest ważne dla rozwoju każdej indywidualnej jednostki. To, w jaki sposób zachodzą dane relacje społeczne w stosunku do całego państwa czy między samymi jednostkami, reguluje porządek prawny.

## **Porządek prawny w oparciu o dobro wspólne**

Porządek prawny to ogół przepisów, które mają stanowić granice, a przede wszystkim reguły zapewniające społeczności swobodne i bezkonfliktowe funkcjonowanie. Prawo dostosowuje się do każdej wspólnoty, nie ma jednego absolutnego porządku prawnego. Władza państwowa stara się wprowadzać zasady, które równoważą działanie jednostek względem siebie, które mają zapobiegać konfliktom. Wartość, jaką jest dobro wspólne, odnosi się do życia społecznego obywateli danego państwa. Stanowi pierwowzór należytego zachowania

---

<sup>39</sup> Arystoteles, *Polityka*, tłum. Ludwik Piotrowicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.

<sup>40</sup> Antoni Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin: Wydawnictwo: „petit s.c”, 2005, s. 103.

społeczeństwa. Porządek prawny musi zapewniać gwarancję nienaruszania praw podmiotowych człowieka. Art. 7 Konstytucji stanowi: „*Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa*”. Działanie państwa nie może wykraczać poza uprawnienie nadane przez prawo. Art. 7 Konstytucji realizuje zasadę legalizmu, to znaczy powszechnego nakazu przestrzegania prawa przez organy władzy publicznej. Zasada ta akcentuje prym prawa nad państwem, rządzi więc prawo, a nie lud.<sup>41</sup> Ale czy państwo rządzone jedynie przez praworządność formalną to na pewno państwo idealne?

Dobro wspólne stanowi element uzupełniający porządek prawny. Wyraża się w kontroli przyzwoitości prawa stanowionego. Nie wystarczy, żeby zaistniało jakieś prawo, musi być ono również społecznie uznane za słuszne do przestrzegania. Art. 1 Konstytucji stanowi: „*Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli*”. Słowo „Rzeczpospolita” (od łac. *res publica*) oznacza rzecz wspólną – to, co nadane jest ogółowi. W myśl tego artykułu można powiedzieć, że każdy obywatel ma wpływ na kształt swojego państwa, a co za tym idzie, tworzenia dobra wspólnego. W dodatku zaznacza równość i współodpowiedzialność obywateli wobec prawa i siebie nawzajem. Istotna jest racja interesu publicznego, jaki wynika z działań jednostek. Obywatele są odpowiedzialni za to, w jaki sposób państwo funkcjonuje. Artykuł 1 Konstytucji stanowi niejako podstawę organizacji życia społecznego.<sup>42</sup> Konstytucja określa również obowiązki, jakie posiada obywatel względem państwa. Art. 82 Konstytucji stanowi: „*Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne*”. Poszanowanie dobra wspólnego w świetle art. 82 Konstytucji staje się konstytucyjnym obowiązkiem obywatela. Dobro wspólne ma kształt, co podkreśla preambuła - dorobku pokoleń, który należy kultywować ze szczególną troską.

Ponadto art. 5 K.C. również odnosi się do idei, jaką jest dobro wspólne, a mianowicie wskazuje, że: „*Nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego takie działanie lub zaniechanie nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony*”. Klauzule generalne ujęte w tym przepisie, takie jak „społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa” czy „zasady współżycia społecznego” wskazują na istnienie wartości stanowiącej podstawę do stwierdzenia, czy wykonanie danego prawa podmiotowego jest ważne, czy też nie.<sup>43</sup> Prawo podmiotowe jednej jednostki nie może w rażący sposób naruszać praw innych

---

<sup>41</sup> Przemysław Czarnek, *Państwo prawa*, w: w: Sławomir Serafin, Bogumił Szmulik (red.), *Leksykon Obywatela*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. BECK, 2008, s. 67.

<sup>42</sup> Marek Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa: Biuro Trybunału Konstytucyjnego, 2012, s. 200 - 220.

<sup>43</sup> Piotr Nazaruk, Art. 5, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. II. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2014.

obywateli. W tym aspekcie normy prawa cywilnego chronią prawa podmiotowe członków wspólnoty, a tym samym realizują dobro wspólne.

## **Porządek prawny bez godności i dobra wspólnego**

Pomimo iż w polskim porządku prawnym bezsprzecznie są realizowane wartości dobra wspólnego i godności ludzkiej, aby lepiej zrozumieć wagę omawianych pojęć, przyjmijmy na chwilę dystopijną wizję państwa. A zatem, co by było, gdyby tych wartości zabrakło i nie byłyby one w ogóle realizowane? O tym, jak może wyglądać sytuacja państwa, mówi nam historia. Najlepszym przykładem jest III Rzesza. Prawo stanowione było uregulowanym porządkiem norm, ustanowionych w procedurze legislacyjnej, jednak treść tego prawa była sprzeczna z podstawowymi zasadami etyki. Przykładem takiego prawa są *Ustawy Norymberskie* uchwalone w 1935 r., które akcentowały odmienność rasową, miały charakter rasistowski.

Pogląd na rządy prawa: *dura lex sed lex*<sup>44</sup>, nie stanowi więc jeszcze o zapewnieniu ochrony obywateli, ani prawidłowego funkcjonowania państwa. Państwo prawa bez uszanowania godności człowieka i dobra wspólnego, nie ma na celu uznania człowieka za cel sam w sobie, lecz jedynie za niewolnika prawa.

## **Godność człowieka i dobro wspólne w relacji do porządku prawnego**

Wymiar godności przepisy prawa odnoszą do człowieka jako podmiotu indywidualnego. Człowiek posiada godność w prawie, ale stanowi ona wartość przynależną osobie i przepisy chronią praw związanych z osobą. Natomiast dobro wspólne jest ujęte jako wartość przynależna całemu społeczeństwu. Zatem, czy można debatować, która z tych wartości jest ważniejsza w porządku prawnym?

Zarówno godność człowieka, jak i dobro wspólne stanowią nieodłączny element państwa realizującego zasady systemu demokratycznego. W takim państwie podstawową sferę stanowią: prawa i wolności obywatela, które realizują postulaty godności ludzkiej. Natomiast prawo musi ujmować również dobro wszystkich jednostek, nie tylko każdego z osobna. Istnieją więc różne podstawy praw dla jednostek i dla zbiorowości. Jeśli prawo ma mieć na względzie dobro każdego człowieka, musi ujmować je całościowo, a nie tylko przez część.<sup>45</sup> Dobro wspólne ma podkreślać, że prawo danego państwa szanuje prawa osobiste wszystkich obywateli danego państwa. Nie może być tak, że ktoś ma więcej praw, a kto inny mniej. Jest

---

<sup>44</sup> Twarde prawo, ale prawo.

<sup>45</sup> Wojciech Lis, Adam Balicki, *Normatywny wymiar godności człowieka*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012, s. 300 – 303.

gwarantem sprawiedliwości społecznej, każda jednostka ma być względem siebie równa w państwie. Godność zaś uzupełnia postulaty dobra wspólnego. Dobra wspólne można sprawdzić, kontrolować, a nawet próbować ulepszać, mając na uwadze przyrodzoną godność człowieka. Godność stanowi więc miarę, jaką należy oceniać realizację dobra wspólnego danego państwa. W tym aspekcie godność i dobro wspólne są zależne od siebie. Wartości te wzajemnie się równoważą, dlatego też nie można powiedzieć, że jedna jest ważniejsza od drugiej.

## **Zakończenie**

Reasumując analizy na temat godności człowieka i dobra wspólnego jako wartości podstawowych w porządku prawnym, możemy stwierdzić, że wywodzą się one z prawa naturalnego, są niezbywalne. Mają szczególny wpływ na sytuację zarówno jednostki, jak i całego społeczeństwa. Wartości te podkreślają, że człowiek powinien być celem, a nie środkiem w stanowieniu prawa. Prawo zapewnia ochronę godności człowieka, jak i dobra wspólnego, już na poziomie najwyższego aktu w państwie, jakim jest konstytucja, jak i również w aktach prawa niższej rangi. Zarówno godność jak i dobro wspólne służą rozwojowi osoby ludzkiej. Prawo nie może być stanowione bez związku z zasadami, jakie wyraża godność człowieka i dobro wspólne, ponieważ nie jest już prawem, staje tylko narzędziem państwa. Biorąc pod uwagę wcześniejsze analizy, godność człowieka i dobro wspólne stanowią podstawowe wartości w porządku prawnym. Regulują one sytuację człowieka w stosunku do państwa, jak i w relacjach jednostek między sobą. Wyrażają pozaprawną ochronę osoby ludzkiej, zawartą w samej istocie człowieka i wyznaczają cel, jakim powinien się kierować ustawodawca tworząc prawo.

## **Streszczenie**

Powyższa praca bada zagadnienie dwóch wartości: godności człowieka i dobra wspólnego w odniesieniu do polskiego porządku prawnego. Wartości te są nieodłącznym elementem systemu prawnego. Godność ma charakter indywidualnego i niezbywalnego uprawnienia nadanego każdemu człowiekowi, przez sam fakt bycia człowiekiem. Natomiast dobro wspólne to wartość przynależna ogółowi obywateli danego społeczeństwa. Badania zawarte w pracy koncentrują się zarówno na płaszczyźnie pozaprawnej, jak i w odniesieniu do konkretnych przepisów prawa. Istotą staje się wpływ, jaki wartości te wywierają na system prawny. Opracowanie obejmuje sześć podstaw dla analizowanego przez mnie tematu zagadnienia a mianowicie: Czym jest godność człowieka?, przedstawienie godności człowieka w porządku prawnym, znaczenie idei dobra wspólnego, porządku prawnego rozumianego przez pryzmat idei dobra wspólnego, funkcji dobra wspólnego w porządku prawnym, rozważanie istnienia porządku prawnego bez godności człowieka i dobra wspólnego, oraz relacja godności człowieka do dobra wspólnego w porządku prawnym.

**Słowa kluczowe:** godność, dobro wspólne, porządek prawny

## **Summary**

This work examines the issue of two values of human dignity and the common good in relation to the Polish legal order. These values are an inseparable element of the legal system. The dignity has the character of an individual and inalienable right granted to every human being, by the fact of being human. Whereas the common good is a value belonging to the general population of a given society. The study included in the work focuses both on the non-legal level as well as in relation to specific legal provisions. The essence is the influence that these values have an impact on the legal system. The study includes six steps for the theme which I am considering, it means: What is human dignity? presentation of human dignity in law, the significance of the idea of the common good, a legal good shown as an idea of the common good, functions of the common good in the legal order, considering the existence of legal order without human dignity and the common good, and the relation of human dignity to the common good in the legal order.

**Keywords:** dignity, common good, legal order

## **Bibliografia**

1. Arystoteles, *Polityka*, tłum. Ludwik Piotrowicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
2. Leszek Garlicki, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej Komentarz III*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2003.

3. Immanuel Kant, *Ugruntowanie metafizyki moralności*, tłum. Paweł Zarychta, Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2005.
3. Agnieszka Kawałko, Hanna Witczak, *Prawo cywilne - część ogólna*, wyd. 5., Warszawa: Wydawnictwo C.H. BECK, 2014.
4. Antoni Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin: Wydawnictwo „petit s.c.”, 2005.
5. *Leksykon Obywatela*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2008.
6. Wojciech Lis, Adam Balicki, *Normatywny wymiar godności człowieka*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012.
7. Piotr Nazaruk, Art. 23, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. II, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2014.
8. Marek Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa: Biuro Trybunału Konstytucyjnego, 2012.
9. Henryk Piliś, *Godność człowieka jako osoby*, Warszawa 1997.
10. Jadwiga Potrzeszcz, *Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmanna próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka*, w: Antoni Dębiński, Piotr Stanisław, Tomasz Barankiewicz, Jadwiga Potrzeszcz, Wojciech Sz. Staszewski, Anna Szarek-Zwijacz, Monika Wójcik (red.), *Abiit, non obiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013, s. 273-299.

#### **Akty normatywne:**

1. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona 10 grudnia 1948 r. w Paryżu przez Ogólne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.
2. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).
3. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 2204, ze zm.).
4. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1025 ze zm.).
5. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 682 ze zm.).
6. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1904, ze zm.).